Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY i TYDZIEN w RADJO

Dzień Pomorski

Sobota-Niedziela, 28-29 września 1935 - Nr. 225 - Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

20 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Nielojalność i głupota opozycji

Polska należy do tych szczęśliwych krajów, gdzie opozycja nie poczuwa się zgoła do obowiązku lojalności państwowej. Ta właściwość stosunków naszych występuje najwidoczniej w dziedzinie polityki zagranicznej. Zwracaliśmy już w swoim czasie uwagę, że jest to ta dziedzina poczynań państwowych, w której nazewnątrz pożądany byłby zawsze najbardziej zgodny, spoisty front całego społeczeństwa. Jeśli to jednak jest niezupełnie w naszych warunkach polityczno - moralnych możliwe, to wszystkich obywateli Państwa, bez względu na różnice ich „programów“ wewnętrznych, obowiązywać musi nieutrudnianie co najmniej w niczem posunięć i przedsięwzięć rządowych w zakresie spraw międzynarodowych. Są to bowiem sprawy niesłychanie subtelne, wymagają ponadto głębokiej znajomości towarzyszących im każdorazowo konjunktur. Laikom są te ostatnie znane tylko bardzo powierzchownie, stanowiąc dla nich stek przypuszczeń przeważnie i domysłów. To jedno już wystarcza, by nieuświadomieni nie próbowali aktywnie wtrącać się do rzeczy, o których wiedzą naprawdę zbyt niewiele.

Dwa są resorty w rządach, wymagające jeśli nie bezwzględnego kredytu ze strony ogółu, to przynajmniej jaknajbardziej małomównej dyskrecji: są to wszelkie czynności dowództwa wojsk i w toku będące zabiegi dyplomatyczne. Wtrącanie się do jednych i drugich — czynników niepowołanych, szkodniczych lub naiwnych jest wyrządzaniem interesowi Państwa niesłychanej krzywdy. Zrozumieć to nietrudno, i przeciętne sumienie obywatelskie samo winnoby ostrzegać ludzi w tym względzie. Niestety w Polsce nie ostrzega. I nic dziwnego... Tu znowu działa partyjnictwo. Przegrawszy swoją stawkę na „parlamentaryzm“, próbuje odegrać się na wytwarzaniu t. zw. orjentacji, t. j. na rozbijaniu społeczeństwa pod hasłem rozbieżnych i kłócących się ze sobą kierunków w polityce zagranicznej. W ostatnich czasach objawów tego rodzaju właśnie prób destrukcyjnych przybywa coraz więcej. Prasa opozycyjna różnej barwy codziennie prawie usiłuje pomniejszyć zaufanie Polaków do polityki zewnętrznej Rządu i daje do poznania obcym, jakoby polityka ta nie cieszyła się wcale poparciem społeczeństwa.

Ten typowy sabotaż, na który reagowanie słowne stanowczo nie wystarcza, przy całej przewrotności swej posiada wszystkie cechy ciężkiej aberacji umysłowej. Na czemże bowiem polegają zarzuty, stawiane naszej dyplomacji? Oto w chwili, gdy ma ona przed sobą zadania nieskończenie trudne i sytuacje niesłychanie skomplikowane, wytacza jej się publiczny proces o nieakceptowanie paktu wschodniego, o „zepsucie stosunków“ z Rumunją i Czechami, wre-

(Ciąg dalszy na str. 2).

Pogłoski o bliskiej zmianie Rządu

Jako kandydat na premiera wymieniany jest min. Kościałkowski

Wedle obiegających pogłosek, przed zebraniem się izb ustawodawczych na pierwsze posiedzenie przewidywana jest **zmiana Rządu.** W warszawskich kołach politycznych przypuszczają, że zmiana ta nastąpi już w nadchodzącą sobotę, jednakże wobec opóźnienia przyjazdu z Genewy ministrów Becka i Zawadzkiego, **nie należy spodziewać się zmiany Rządu przed połową przyszłego tygodnia.**

W warszawskich kołach politycznych wymieniają **jako kandydata na stanowisko premjera przyszłego Rządu ministra spraw wewnętrznych p. Marjana Zyndram Kościałkowskiego.**

Wojna wybuchnie lada dzień!

Alarmujące wieści w Genewie — Liga Narodów tymczasem tworzy coraz to nowe komitety i podkomitety

Genewa, 27. 9. (PAT.) Komitet 13-tu odbył dziś dwugodzinne posiedzenie, na którem **rozpoczął swe prace nad raportem z art. 15 paktu Ligi Narodów.** Na przewodniczącego Komitetu 13-tu wybrano **Madarlagę,** który w ten sposób łączy w swej osobie zarówno przewodnictwo koncyljacyjnej piątki, jak i rekomendacyjnej trzynastki.

Przedewszystkiem zajmowano się **żądaniem Abisynji wysłania obserwatorów** dla stwierdzenia ewentualnej agresji, gdyby ona nastąpiła. Premjer Laval wyrazić miał pewne wątpliwości co do celowości wyjazdu obserwatorów, którzy, biorąc pod uwagę długą podróż do Abisynji, **mogliby tam przybyć zapóźno.** Wątpliwości, wyrażone przez Lavala, potwierdzałyby kursujące dziś w Genewie pogłoski, że **wystąpienia włoskiego należy się spodziewać lada dzień,** co zresztą wywołało w Genewie powszechny nastrój pesymizmu.

Inni członkowie trzynastki podnieśli, że wysłanie obserwatorów bez zgody jednej ze stron sporu, **byłoby aktem stronniczym, utrudniającym szanse jakiegokolwiek porozumienia.** Ostatecznie postanowiono wyłonić **podkomitet trzech ekspertów,** mianowicie w składzie eksperta francuskiego, hiszpańskiego i brytyjskiego, jako znawców terenu afrykańskiego dla zbadania technicznych możliwości wysłania obserwatorów z ramienia Ligi Narodów do Abisynji. Eksperci przedstawić mają rezultat swych badań **w ciągu najbliższych 2 albo 3 dni Komitetowi.**

Następnie przystąpiono do omówienia raportu i ustalono, że ma się on składać z dwóch części: **historycznej,** odtwarzającej całe tło konfliktu i **rekomendacyjnej,** zawierającej konkretne zalecenia. Odtworzenie tła historycznego konfliktu powierzyć chciano Madariadze, który jednak odmówił wzięcia na siebie wyłącznej odpowiedzialności za część historyczną, wobec czego sprawa sposobu sporządzenia tej części raportu zdecydowana zostanie jutro. Prawdopodobnie komitet powoła dla tego zadania **specjalny podkomitet redakcyjny,** zaś zalecenia dyskutowane mają być na posiedzeniu jutrzejszem.

Akcję Komitetu 13-tu cechuje **duży pośpiech, na który kładzie zwłaszcza nacisk Wielka Brytanja.**

Areopag genewski w „ostrem" pogotowiu

Genewa, 27. 9. (PAT.) Po posiedzeniu zgromadzenia Ligi Narodów obradowało jego prezydjum. Postanowiono zaproponować zbierającej się jutro na ostatnie posiedzenie 16-tej sesji Zgromadzenia Ligi, **aby nie uznawać sesji za zakończoną, lecz jedynie odroczyć ją.** Postanowienie to umożliwić ma zwołanie zgromadzenia Ligi w razie zaostrzenia się konfliktu włosko-abisyńskiego, **w ciągu 24 godzin,** zamiast — jak to przewidują przepisy, dotyczące zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia — w ciągu 3 tygodni.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu

odbędzie się prawdopodobnie 8 października

(o) **Warszawa,** 27. 9. (tel. wł.). Jutro odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którem będą uchwalone **projekty prawodawcze, mające ukazać się w formie dekretów** oraz będą załatwione różne sprawy bieżące.

Pierwsze posiedzenie nowego Sejmu odbędzie się najprawdopodobniej 8 października. Nie wiadomo jeszcze, czy otworzy je **obecny premjer Sławek, czy też nowy prezes Rady Ministrów.**

W Gnieźnie rada miejska również została rozwiązana

Warszawa, 27. 9. (PAT). Na podstawie art. 50 ust. 7 ustawy samorządowej Minister spraw wewn. rozwiązał radę miejską m. Gniezna, która okazała się niezdolną do załatwiania żywotnych spraw miejskich. Wybory do rady miejskiej odbędą się w ciągu najbliższych 3 miesięcy.

Konsternacja wśród endecji poznańskiej

(o) **Poznań,** 27. 9. (tel. wł.). Rozwiązanie Rady Miejskiej wywołało w całem mieście **duże poruszenie.** Decyzja ministra Spraw Wewnętrznych spowodowała **konsternację wśród endeków,** albowiem przygotowywali oni znowu na wczorajszem posiedzeniu Rady, **szereg demagogicznych wniosków,** chcąc raz jeszcze doprowadzić do zakłócenia porządku obrad.

W przyszłym tygodniu odbędzie się **ostatnie tajne posiedzenie Rady,** na którem odczytane będą **powody decyzji Ministra Spraw Wewnętrznych.**

Protesty wyborcze w okręgu 104

W dniu wczorajszym wpłynęły do komisarza wyborczego okręgu 104 **dwa protesty, domagające się unieważnienia wyborów w tym okręgu,** a podpisane pierwszy przez pełnomocników inż. Michalskiego i **mec. Hubińskiego** na czele, drugi przez **b. posła Tebinkę.**

Obu protestom nadany został właściwy bieg.

(Dokończ. art. wstępn. ze str. 1-szej).

szcie o dążenia do „związku — Berlin — Warszawą — Budapeszt — Rzym“... Wszystko to mają być zdaniem różnych przysięgłych oponentów grzechy „sanacji“, która „doprowadziła — jakoby — Polskę do tego, iż ta stanęła w szeregu państw, domagających się rewizji postanowień terytorjalnych Traktatu Wersalskiego“.

Nie trzeba zbytniej wnikliwości, by zorjentować się, iż „oświetlanie“ w ten sposób obecnego kursu polityki zagranicznej Polski jest pełne nieuczciwych wolt i krętactw, pozbawionych cienia choćby godności narodowej. Któż to nie wie, iż wszelkie zmiany pozycji naszej w stosunkach międzynarodowych mają na celu jedno: przyczynienie się do utrwalenia powszechnego pokoju i zapewnienia maksimum bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Gwarancje, na jakich opierało się zbyt długo bezpieczeństwo to w naszem mniemaniu, poczęły co raz bardziej od kilku lat zawodzić. Probierzem tego, czego możemy się spodziewać, w razie jakiejś napaści, od b. Ententy — stało się w swoim czasie Locarno. Ono to przypomniało, iż jesteśmy pozostawieni samym sobie. Zawarcie dwóch paktów o nieagresji: z Rosją i z Niemcami było naturalną konsekwencją pozostawienia przez Zachód — Polski jej własnemu losowi. Od czasów Locarna przestali u nas ludzie jasno patrzący wierzyć w jakąkolwiek w razie potrzeby pomoc zzewnątrz. Postanowiliśmy więc ułożyć sami swoje stosunki z sąsiadami. To wywołało znane reakcje ze strony Francji i Małej Ententy. Najprzód zażądano od nas zbyt daleko idących układów z Sowietami, poczem, wobec naszej rezerwy w tym kierunku, zaczęto ponad naszemi głowami zawierać umowy o wzajemnej pomocy z Rosją. Te to umowy, nic innego, były powodem zepsucia się pewnych naszych dotychczasowych koneksyj, dając nam bowiem co raz mniej, domagały się od nas co raz więcej. Trudno się było oprzeć wrażeniu, że ci i owi starają się „wykiwać“ Polskę, lekceważąc ją na korzyść wciąganej gwałtem i pchającej się do spraw czysto europejskich Rosji.

Interesy polskie z uznaniem jej prymatu nie były nigdy w zgodzie. Rusofilstwo Francji i Czech idzie dla nas istotnie zbyt daleko. Sądzimy, że podobnie myśli p. Laval, łapiący w tych dniach w Strasbourgu emisarjuszów kominternu wraz z moskiewskiemi miljonami na propagandę bolszewizmu w zaprzyjaźnionem państwie. My ani podczas pokoju, tembardziej podczas wojny, nie życzymy sobie takich ewentualności. Mniemamy więc, że pakt o nieagresji to dosyć dla ukształtowania stosunku do naszego wschodniego sąsiada. Lewicowe sfery francuskie i Mała Ententa (bez Jugosławji oczywiście) uważają tego rodzaju powściągliwość polską... za germanofilstwo. I usiłują wyciągać stąd jaknajdalej idące wnioski. P. Litwinow puszcza się na insynuacje przeciwko nam w Genewie. P. Titulescu, mimo, że jest ministrem sprzymierzonej z nami Rumunji, atakuje nas w Lidze Narodów, p. Benesz i rząd czeski zachowują się co raz bardziej wrogo względem Polski, gnębiąc oderwanych od swej macierzy Polaków. A prasa socjalistyczna i endecka w tych warunkach pyta, dlaczego psują się nasze stosunki z Małą Ententą. Naiwne i perfidne pytanie, równie jak gołosłowne zresztą twierdzenie, jakobyśmy po cichu popierali zaborcze plany Włoch. Od Małej Ententy dzieli nas jej co raz dalej idące nastawienie na Rosję, pozorowane obawą przed „niebezpieczeństwem niemieckiem“. Benesz i Titulescu przymilają się dziś Sowietom bardziej niż Francji. To nie może być na szą „metodą“. Zaś co do Włoch i Abisynji i wiary w istotę i wartość interwencji Ligi — to warto by sobie zadać pytanie, czy gdyby napadniętą przez kogokolwiek została nie Abisynja ale Polska — to mocarstwa zachodnie chwyciłyby się równie zażarcie jakichś względem napastnika sankcyj. Odpowiedź na to dał nam już rok 1920, kiedy to ta sama, nieubłagana dziś w „sprawiedliwości“ swej w Afryce W. Brytanja względem bolszewików, zalewających kraj nasz stopniowo, zdobyła się tylko... na linję Cursona. Pamiętamy tę linję i ten zapał powszechny socjalistów europejskich wówczas do chwilowych sukcesów moskiewskich. Dzisiaj te same sfery murem stoją w obronie Abisynji. Nie mamy nic przeciwko temu, byłoby jednak dość śmieszne, byśmy dla miłości „wszystkich internacjonalistów“, broniących Etjopów, zepsuli sobie naprawdę stosunki z życzliwym nam narodem włoskim. P. Beck jest zresztą dostatecznie „ligowy“, tak jak dostatecznie przezorny wszechstronnie. Niechże nasi socjaliści i endecy, wezmą od jego ciężkiej roboty ręce precz i niech przestaną pleść bez sensu.

W. I. Ł.

Uroczystości z przeszkodami

Obchód święta maskalu w Addis Abebie przerwany przez ulewny deszcz

Addis Abeba, 27. 9. (PAT.) Święto maskalu rozpoczęło się dziś **wielkiem uroczystem nabożeństwem,** w czasie którego odmawiano specjalne modlitwy o utrzymanie pokoju. Następnie przed katedrą św. Jerzego cesarz w obecności członków korpusu dyplomatycznego **przyjął defiladę 8.000 gwardzistów.**

W defiladzie poraz pierwszy brały udział **oddziały sanitarne oraz samochody dla transportu wojsk.** W połowie defilady **spadł niespodziewanie ulewny deszcz,** tak że uroczystości przerwane zostały narazie na półtorej godziny. Gdy jednak na ulicach i placach miejskich potworzyły się rzeki i jeziora, postanowiono dalszy ciąg uroczystości **odłożyć do dnia jutrzejszego.**

Abisyńczycy utworzyli wzdłuż włoskiego Somali silną linię obronną

Londyn, 27. 9. (PAT.) Turecki generał **Wehib pasza,** który dowodzi południową armją abisyńską, oświadczył dzisiaj przedstawicielowi „Evening Standart“, że dokonawszy inspekcji frontu wzdłuż granicy włoskiego Somali na odcinku 150 mil, **posiada największą ufność.**

Sztab abisyński zorganizował linje obronne. Istnieje **doskonała linja karabinów maszynowych.** Zorganizowano również **korpus wielbłądów.** Wśród wojska panuje jak najlepszy duch. Generał Wehib pasza przewiduje, że Włosi chcą opanować dolinę Vebi Szibeli, która posiada **bogate plantacje cukru i bawełny.**

Nowa masowa ucieczka więźniów z Koronowa

Podobnie jak 6 tygodni temu, siedmiu więźniów zbiegło przez wyłom w murze

W dniu wczorajszym rano **Koronowo i Bydgoszcz poruszone zostały wiadomością o nowej masowej ucieczce więźniów z domu karnego.** Jak głosiła wersja — w ciągu nocy wydostało się **przez wyłom w murze, za pomocą podkopu pod fundamenty kościoła, 7 więźniów,** którzy w sposób identyczny, jak słynna dwunastka więźniów w dn. 13 sierpnia r. b. — wydostali się z kościoła przez okno, ginąc w mrokach nocy. Ucieczki dokonano **z tej samej celi, z której przed 6 tygodniami wydostała się pierwsza partja pensjonarjuszów domu karnego. W celi tej znajdowało się około 45 więźniów, z których 7 zbiegło.** Wyłom w murze, który posłużył więźniom do ucieczki, ma około pół metra średnicy.

Wiadomość o nowej masowej ucieczce więźniów wywarła tak **w Koronowie, jak i w Bydgoszczy, piorunujące wrażenie.** Sierpniowa ucieczka 12 więźniów, z których kilku jeszcze przebywa na wolności, nie wyszła dotąd z pamięci mieszkańców, wywołując wraz z nowym wypadkiem spotęgowane wrażenie. Z chwilą otrzymania telefonogramu o ucieczce, władze **zarządziły natychmiast alarm,** mobilizując gros swoich sił. Na miejsce wypadku udały się natychmiast **liczne patrole motocyklowe,** oraz ciężarówka Elektrowni Miejskiej z silniejszym oddziałem policji mundurowej, rozpoczynając obławę. Pościgiem na miejscu kieruje komendant powiatowy P. P. **p. kom. Turkowski.**

Pościg za partją nowych zbiegów jest znacznie utrudniony z tego względu, iż **większość uciekinierów pochodzi z Bydgoszczy i okolicy,** a więc zna lepiej od poprzednich teren miejscowy. Nazwiska zbiegów są następujące: **Władysław Krajewski — skazany na 5 lat więzienia, Józef Kawczyński — 3 lata, Stanisław Rowiński — 6 lat, Michał Wieczorkiewicz — 4 lata, Maksymiljan Knitter — 3 lata, Franciszek Piórkowski — 3 lata i Edward Domijewski, odsiadujący 14-miesięczne więzienie.**

W godzinach popołudniowych dnia wczorajszego rozeszła się wiadomość o ujęciu kilku zbiegów, jednak potwierdzenia tej informacji uzyskać nie zdołaliśmy.

W tych dniach rozpoczynamy w odcinku druk obszernej pracy oryginalnej naszego angielskiego korespondenta z Londynu p. Zygmunta Cithurusa pod tytułem

Co to jest Scotland Yard?

Będzie to wyczerpująca monografja tej jedynej w swoim rodzaju instytucji, która wszystko wie i wszystko może, bo środki jej są nieograniczone, słowem będą to dzieje utworzonej w roku 1835 policji angiejskiej. Pozostając pod kierunkiem naczelnym wyznaczonego przez króla dyrektora, składa się ona z 20.000 policjantów umundurowanych oraz tysiąca tajnych detektywów; pozatem pracuje w niej w charakterze tajnych agentek przeszło pół setki kobiet.

Organizacja tak zw. „Scotland Yardu“ utrzymana jest w tajemnicy. Poraz pierwszy Czytelnicy nasi będą mieli możność zajrzeć w tę głębię dotychczas nieznaną w naszym odcinku.

Balon niemiecki splamiony krwią

opadł pod Ostrowią Mazowiecką

Białystok, 27. 9. (Tel. wł.) Władze policyjne i lotnicze zostały powiadomione o znalezieniu tajemniczego balonu we wsi Trzcianka pod Brańszczykiem, w pow. Ostrów Mazowiecki, wojew. białostockiego.

Onegdaj przed wieczorem mieszkaniec tej wsi Feliks Fijałkowski, idąc drogą, w odległości 4 i pół kilometra od miejscowości Brańszczyk dostrzegł opadający balon, lecący w kierunku południowo-zachodnim.

Był to wielki balon ze zgniecioną powłoką koloru szarego, na której wielkiemi literami **widniał napis „Braune-Messe“.** Fijałkowski ściągnął opadającą powłokę balonu i niezwłocznie powiadomił najbliższy posterunek w Brańszczyku. **Zaalarmowana policja** wszczęła na miejscu śledztwo.

Stwierdzono **brak gondoli przy powłoce balonu.** Sznury podtrzymujące gondolę **były zerwane.** Znajdują się na nich **ślady krwi.** W poszukiwaniu gondoli zlustrowano dokładnie okoliczne pola, jednak poszukiwania te, jak dotychczas, nie dały **żadnych rezultatów.** Poszukiwania prowadzone są nadal.

Prawdopodobnie nieznanych lotników **spotkała katastrofa.** Być może ponieśli oni **śmierć lub leżą gdzieś na** polach ciężko ranni wraz z gondolą. O znalezieniu **tajemniczego balonu** powiadomiono wszystkie posterunki policyjne i **żandarmerję wojskową.**

Bankiet dla prasy na pokładzie „Piłsudskiego“

Nowy Jork, 27. 9. (PAT.) Na pokładzie M. S. „Piłsudski“ odbył się wczoraj wieczorem **bankiet dla prasy amerykańskiej, polsko-amerykańskiej oraz korespondentów prasy zagranicznej.** Na bankiecie przewodniczył p. **Kazimierz Głuchowski.**

W czasie bankietu przemawiali pp. **Obarski i Słonimski,** następnie prezes związku korespondentów zagranicznych **Cruickshank,** dalej jeden z dziennikarzy amerykańskich, przedstawiciele prasy polsko-amerykańskiej **Leśnicki i Yolles** i na zakończenie p. **Gotlieb,** redaktor wychodzącego w Nowym Jorku socjalistycznego dziennika żydowskiego „Forward“.

P. Gotlieb przemawiał po polsku. Dziennikarze **z entuzjazmem wyrażali się o nowym statku polskim** i zachwyceni byli **polską gościną.** Dziś w południe redakcja „Times“ wydała **śniadanie dyskusyjne na cześć redaktora Obarskiego.**

Skazanie Francuza za utrzymywanie domów rozpusty

(o) **Warszawa, 27. 9. (tel. wł.).** Przed Sądem Okręgowym w Warszawie został dziś zakończony proces **przeciwko Francuzowi Dumorier,** który został skazany na trzy lata więzienia **za czerpanie zysków z nierządu.** Dumorier posiada dom przy ul. Zielnej 4, w którym utrzymywał **liczne lunapary,** czyniąc z nich źródło dużych dochodów.

Ciągnienie drugiej emisji Pożyczki Inwestycyjnej odbędzie się 5 października

Warszawa, 27. 9. (PAT). Urząd Długów Państwa zawiadamia, że pierwsze publiczne losowanie wygranych **dla drugiej emisji 3 proc. premjowej Pożyczki inwestycyjnej odbędzie się dn. 5 października 1935 r.** o godz. 10 rano w dużej sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej 3.

Von Ribbentropp w Polsce

(o) **Kraków, 27. 9. (tel. wł.).** Przejeżdżał przez Kraków von Ribbentropp mąż stanu Rzeszy niemieckiej, **zaproszony przez hr. Potockiego na polowanie do Łańcuta.** Powitał go na dworcu konsul niemiecki w Krakowie **Schillinger.** Pobyt von Ribbentroppa w Polsce ma charakter prywatny.

Zmiany w sądownictwie

Warszawa, 27. 9. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej mianował w dniu 27 września rb. prezesem Sądu Apelacyjnego we Lwowie p. **Marjana Zborowskiego,** dotychczasowego prezesa Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Prezesem Sądu Okr. w Sosnowcu mianowany został sędzia Sądu Okr. w Warszawie p. **Antoni Kordowski.**

Mężobójstwo na rynku w Katowicach

Katowice, 27. 9. (PAT). Wczoraj około godz. 19 na rynku w Katowicach **Janina Rutkowska zastrzeliła 5-ciu strzałami z rewolweru swego męża Stanisława Rutkowskiego, sądowego sekretarza hipotecznego** w Katowicach. Tłem zabójstwa były podobno **niesnaski rodzinne.** Rutkowska oddała się w ręce **policji.**

Nowe drogi mieszczaństwa we Francji

(Korespondencja własna). **Paryż**, we wrześniu.

Utarł się we Francji pogląd, że we wszelkich większych wydarzeniach państwowych, w zmianach kursu polityki, a nawet w przewrotach umysłowych i socjalnych decyduje zawsze i nieodmiennie **mieszczaństwo.** Nie wojsko, nie uczeni i nie ta czy inna arystokracja duchowa, lecz właśnie mieszczaństwo, owa pogardliwie u nas zwana burżuazja francuska, której uosobieniem jest kapitalik w papierach wartościowych, przysłowiowe sknerstwo i wygodne, ciepłe, własne mieszkanie. — Mieszczaństwo, jako klasa społeczna zjawia



LAVAL
nie zdobył jeszcze zaszczytu należenia do... mieszczaństwa.

się we Francji w w. XII, zdobywa sobie wielką pozycję w w. XIII jako jedyna organizacja samorządowa, upada niemal zupełnie w w. XIV, po to, by już w XV w. zabłysnąć wraz z humanizmem, wziąć udział w reformach, podróżach i odkryciach, docenić własną wartość i znaczenie w w. XVIII i usamodzielnić się całkowicie w w. XIX, zrzucając jarzmo tronu królewskiego, którego było podporą przez setki lat. Nie kto inny przecież, jak właśnie owa burżuazja odkryła wartość pieniądza i uczyniła zeń potęgę, przed którą drżeli monarchowie, potężni książęta i uczeni. Ten ścisły związek z pieniądzem i ustawiczny pęd do jego pomnażania, wzbudził wśród sfer mieszczańskich szczególne zainteresowanie do książki. Książeczka czekowa zaprowadziła francuskiego bourgeois do wartościowej książki naukowej i literackiej. Z książek tych czerpał on tylko wiadomości konieczne, które mógł następnie zużytkować na własny rachunek, bądź poto, by judzić króla w walce przeciwko możnowładcom, bądź też poto, by zdobyć niezbędne wiadomości dla piastowania zakupywanych przez siebie urzędów. Mając więc silne oparcie o dwa potężne czynniki: pieniądz i książki, mieszczanin francuski, dla którego niedostępne były dostojeństwa szlacheckie i duchowne, potrafił w ciągu siedmiu wieków podbić i zdobyć całkowicie Francję.

Dziś już niema dziedziny w życiu państwowem, która nie pozostawałaby dlań otworem. Synami typowych mieszczan są Poincaré, Clémenceau, Tardieu i Flandin. Tylko mieszczanie odgrywać mogą jakąkolwiek rolę w życiu Francji.



HERRIOT
wielokrotny minister i premjer, mer Lyonu, jeden z wodzów mieszczaństwa paryskiego.

Pp. Cachin, Blum, de la Rocque, Maurras, Marquet, są nimi w stu procentach, jeśli zaś premjer Laval zaszczytu należenia do tej partji jeszcze nie zdobył, to całe jego życie jest tylko dowodem, jak bardzo mu na tym zaszczycie zależy.

Ale oba potężne czynniki, które stanowią punkt oparcia mieszczaństwa francuskiego, chylą się ku upadkowi, zatracając w zawrotnym pędzie niezaprzeczalnie wysoką swoją dotychczasową wartość. Kryzys ekonomiczny, który spauperyzował całkowicie stan średni, wykazał, że pieniądz pod wszystkiemi swemi postaciami przestał być gwarancją spokojnej i dostatniej przyszłości. Z drugej zaś strony książka, która poprzez cztery wieki była niemal jedynem źródłem cywilizacji i kultury dla odciętego od świata zewnętrznego mieszczanina, traci ostatnio wiele na swojej supremacji. Radjo, telewizja, film dźwiękowy są dla niej tem więcej groźnemi konkurentami, że przemawiają bezpośrednio do zmysłów człowieka i wybawiają z kłopotliwego ślęczenia nad częstokroć trudną i wymagającą głębokiego myślenia książką. Słowo drukowane przestaje być jedynym środkiem nauczania. Obrazek, żywy dźwięk transmitowanego głosu ludzkiego przemawiają do łaknącego wiedzy znacznie szybciej i zrozumialej.

Cóż więc czyni mieszczaństwo francuskie, pozbawione źródeł władzy?

Czy trwając w swej żelaznej konsekwencji, dążyć będzie do przywrócenia obu tym czynnikom dawnej świetności? Czy załamawszy ręce, biernie wyczekiwać będzie dalszych losów i upadku swego stanu? Napewno nie. Wydaje mi się, że tylko dwie realne drogi stoją dla niego otworem. Pierwsza i najważniejsza to faszyzm. Niechaj co chcą mówią liberalni i radykalni demokraci francuscy, niechaj na wszystkie tony wyśpiewują i deklamują z patosem o odwiecznych dewizach francuskich na temat wolności, równości i braterstwa — stan średni, ów najpotężniejszy stan nie dopuści nigdy do zubożenia swoich synów. I kiedy w krytycznym momencie stanie mieszczanin francuski wobec zagadnienia: klęska i ruina materjalna, lub — władza autorytatywna, budząca zaufanie i szacunek, wybierze z całą pewnością tę ostatnią. W takich wypadkach historja nie zna paljatynów. — Wobec alternatywy obrony ciężko zdobytych przywilejów lub zapewnienia suchego chleba dla całego narodu, bourgeois francuski będzie wolał przymknąć oko na niedolę bliźniego i z furją okradanego skąpca bronić bodaj do ostatniego mozolnie uciułanych zdobyczy. Niech więc będzie najskrajniejszy faszysta, ale jeśli zdoła obronić interesy tego klanu, będzie miał za sobą $^3/_4$ narodu, t. j. całą burżuazję francuską.

Jest jedna jeszcze droga, po której może pójść mieszczaństwo we Francji, zwłaszcza mieszczaństwo katolickie: to naturalny przyrost ludności i stworzenie szerszych celów dla dorastającego pokolenia. Katolicko myślące i czujące mieszczaństwo francuskie nie jest jeszcze zdegenerowane i wierzy głęboko, że ono właśnie odrodzi swój... stan. Entuzjaści zaś i apostołowie tego drugiego poglądu twierdzą, że dzień wyzwolenia Francji jest już bliski. W dniu tym z podmiejskich domków Paryża, z rozbrzmiewających zdrową pieśnią zakładów naukowych, z patrycjuszowsko-mieszczańskich apartamentów wyjdą nowi młodzieńcy, którzy ponad klan własny, ponad interes swego stanu, postawią interesy i dobro daleko ważniejsze i szersze — interes Francji.

W. Babinicz.

GŁOSY I ODGŁOSY

Decyzja Pana Prezydenta a świat pracy

(l.) Poznański **„Nowy Kurjer"**, jakkolwiek wyraża żal, że do Senatu nie wprowadzono z nominacji reprezentanta świata pracy, **to** jednak z należytem szacunkiem odnosi się do woli P. Prezydenta.

Pisze on m. in. tak:

„Rzecz jasna, że choć miłoby nam było widzieć między nominatami nazwisko zasłużonego i okrytego tradycją wieloletniej pracy na niwie robotniczej, Franciszka Mańkowskiego, prezesa Wydziału Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, to jednak uważamy, że w fakcie niewprowadzenia również do Senatu znanego działacza ZZZ. J. Moraczewskiego, **dał p. Prezydent miarę swej wysokiej objektywności, pozostawiając konieczność uporządkowania odcinka pracowniczego przyszłym Izbom Pracy, opartym o celowy i konsekwentny samorząd zawodowy.**

W dalszych wnioskach widzimy ponadto wielkie zadania, jakie spadną na Zjednoczenie Zawodowe Polskie i rolę, jaką odegrać musi jego prezes, nawet nie posiadający preponderancji fotela senackiego w okresie **tworzenia wielkiej konstytuanty robotniczej na terenie Izb Pracy.**

Decyzja p. Prezydenta, aczkolwiek chwilowo przykra jest dla nas, wielkiego obozu świata pracy, jest wskazówką i dopingiem do jaknajrychlejszego podjęcia rzeczowych zabiegów w kierunku **zespolenia i skonsolidowania świata pracy".**

Społeczeństwo a armja

„Kurjer Poranny" umieścił artykuł swego redaktora naczelnego Wojciecha Stpiczyńskiego pod tyt.: „Naród zjednoczony w miłości dla wojska jest potęgą", w którym autor podnosi **serdeczny stosunek i siłę przywiązania społeczeństwa do armji.**

Artykuł zakończony został temi słowy:

„Niezwykle pokrzepiający jest pod tym względem bilans zakończonego właśnie okresu parotygodniowych ćwiczeń polowych i manewrów wszystkich naszych jednostek wojskowych. **Wszędzie na terenie całego państwa ludność wiejska i miejska z radością witała i z głośnym żalem żegnała oddziały armji.** Wszędzie, kończące ćwiczenia, defilady dawały okazje miejscowym obywatelom do manifestowania entuzjazmu dla żołnierza, urządzania owacji dowódcom. **Zbratanie armji z narodem jest faktem niewątpliwym, autorytet wodza zaś wyrósł wysoko ponad rozdźwięki i podziały polityczne, stając się istotnym ośrodkiem zjednoczenia narodu.**

Ludzie rozumujący kategorjami racji stanu docenią wymowę tego faktu i jego dobrodziejstwo dla naszej przyszłości. Albowiem naród, żywy a obarczony licznemi troskami, musi wyłaniać różne ścierające się siły i z natury rzeczy trudno jest bardzo w płaszczyźnie politycznej o autorytety powszechnie znane. Jedynie Prezydent Rzplitej stoi poza prawami walki. Lecz jest rzeczą nieodzowną, by wspierał się on o siłę jednoczącą naród i jest oczywiście jedynie możliwe w naszych warunkach, że siłą tą jest wojsko i jego wódz. **Fakt, że wstrząs, jakim był dla całego narodu zgon Marszałka, nie załamał tego zdrowego porządku rzeczy, ma bezcenną wartość dla naszej teraźniejszości i przyszłości".**

W poniedziałek 30 bm.

ukaże się ostatni numer w bieżącym miesiącu

przypominamy

o odnowieniu przedpłaty

Przedwczesna radość

Prasa opozycyjna nie przestaje bawić się w proroctwa co do zgrzytów, jakie rzekomo mają się ujawnić na arenie nowego naszego parlamentu.

Prym w tych proroctwach dzierży krakowski „Głos Narodu", który na tym koniku jeździ już od dłuższego czasu, wysnuwając najrozmaitsze kombinacyjki.

Pisze on np., że w przyszłym parlamencie będą się toczyć zajadłe boje polityczne, ale zupełnie inne, niż to było dotychczas.

Zdaniem pisma krakowskiego walka toczyć się będzie wśród wyznawców ideologji Marszałka Piłsudskiego i to nie o ideologję, ale o władzę.

Chcielibyśmy zapytać „Głos Narodu", na czem on te swoje proroctwa opiera?

Bo nam się zdaje, że jestto poprostu pobożne życzenie całej opozycji, która sądzi, że gdyby to jej życzenie naprawdę się ziściło, to ona prędzej dojdzie do upragnionej nadewszystko władzy!?...

Pismo krakowskie nie waha się nawet twierdzić, że „wszystkie inne zagadnienia zejdą na plan drugi".

Snać „Głos Narodu" nie zdaje sobie sprawy z obelgi, jaką rzucił w twarz nowym posłom i senatorom, stawiając tego rodzaju twierdzenie!

Socjalistyczny „Robotnik", który zionie bezdenną nienawiścią do obecnego reżimu, skwapliwie powtórzył najdrastyczniejsze ustępy z artykułu krakowskiego pisma katolickiego, dodając od siebie taką niemądrą uwagę:

„Zamiast walki idei, programów, będziemy mieli walkę klik o koryto".

Czerwoni przywódcy sądzą widocznie innych według siebie. Bo gdziekolwiek socjaliści dorwali się do władzy, tam zapominali o swojej doktrynie socjalistycznej i czerpali z koryta rządowego pełnemi garściami!...

Mamy dobrą pamięć i wiemy, co działo się w Niemczech i Austrji, gdy socjaliści byli panami sytuacji!

Nie inaczej działoby się i w Polsce, gdyby panowie Niedziałkowski, Żuławski, Piotrowski i towarzysze zasiedli na fotelach ministerjalnych.

Dziwna rzecz, że gdy chodzi o zwalczanie obozu pomajowego, to „Głos Narodu" idzie z „Robotnikiem" ręka w rękę!

Nie stanie się jednak to, na co liczą partje! Przedwczesna radość opozycji pryśnie jak bańka mydlana!

Noel.

Czas lepować drzewa owocowe!

Niebezpiecznym szkodnikiem drzew owocowych jest piędzik przedzimek, gąsienice którego na wiosnę uszkadzają liście i młode owoce. Samica tego szkodnika, wylęgająca się w jesieni z ziemi, wspina się po pniu drzew do gałązek i składa tam w pączkach około 200 jajeczek, z których na wiosnę wylęgną się żarłoczne gąsienice.

Aby zapobiedz szkodom i uniemożliwić samicom złożenie jaj, należy w jesieni zakładać na drzewa opaski pokryte lepem, do którego przylepiać się będą wędrujące po pniach drzew samice.

Ponieważ szkodnik ten wychodzi z ziemi wtedy, gdy są już przymrozki, lep na opaski, zwany lepem sadowniczym, nie powinien zamarzać. Pozatem nie powinien on wysychać, zachowywać lepkość conajmniej przez 2 miesiące oraz winien być dostatecznie płynnym, aby go można było łatwo na opaskach rozsmarować, lecz jednocześnie nie powinien spływać.

Przyrządzanie lepu o takich właściwościach samemu jest niemożliwe i dlatego, aby mieć dobre rezultaty, stosować należy gotowy lep fabryczny. Z krajowych lepów za najlepszy został przez fachowców uznany lep sadowniczy marki „Azot", który w zupełności odpowiada stawianym lepom wymaganiom i przewyższa swą jakością inne tego rodzaju preparaty.

Zakładanie opasek wykonuje się w sposób b. prosty. Po wygładzeniu i oczyszczeniu pnia, zakłada się na wysokości 1 — 1 i pół metra od ziemi opaskę z papieru pergaminowego, szerokości 10 — 15 cm, zawiązując ją u góry i dołu sznurkiem lub drutem. U góry opaski nakłada się na nią zapomocą pendzla warstwę lepu, szerokości 7 — 8 cm. grubości 1 — 2 mm, rozsmarowując dokładnie, aby nie było przerw.

Wygodniej jest lepować, używając specjalnej maszynki, która pozwala na szybkie i oszczędne wykonanie pracy.

Inż. D.

W sprawie zakupu trucizn do tępienia pasorzytów

Ponieważ zdarzają się wypadki, że rolnicy, chcąc uniknąć opłacenia opłaty stemplowej od podań, wstrzymują się od zakupienia środków trujących, których rozprowadzenie wymaga zezwolenia władz administracji ogólnej, Pomorska Izba Rolnicza wyjaśnia, iż wnioski o udzielenie zezwolenia na zakup trucizn, przeznaczonych do tępienia szczurów, myszy, owadów, pasorzytów roślinnych i zwierzęcych itp. oraz zezwolenia na zakup tych trucizn są wolne od opłaty stemplowej w myśl art. 142 p. 23 i art. 180 p. 1 ustawy o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. nr. 41 poz. 413 z r. 1932).

Okręty samobójcze

Groźną broń przyszłej wojny budują Niemcy

W sferach morskich z zaciekawieniem śledzą rozbudowę marynarki wojennej Niemiec. Jedną z najciekawszych broni przyszłej wojny na morzu są budowane obecnie w stoczniach niemieckich t. zw. „okręty samobójcze".

Są to jednostki o bardzo głębokiem zanurzeniu, przypominające łodzie podwodne, z tą jednak różnicą, że nie mogą się zanurzać pod powierzchnię wody. Załoga tych okręcików składa się z 4 ludzi. Okręt zaopatrzony jest w motor Diesla o sile 1000 koni, oraz w dwie wyrzutnie torpedowe, mające wyrzucać pociski w chwili, gdy okręt znajduje się jak najbliżej okrętu nieprzyjacielskiego.

Załoga „okrętu samobójczego" skazana jest oczywiście na zagładę, gdyż okręt zniszczony zostanie bądźto siłą wybuchu własnych torped, bądźto przez ogień dział nieprzyjacielskich, dla których stanowić może bliski, a więc wygodny cel, widoczny na powierzchni wody.

Nasuwa się tylko pytanie, czy znajdą się śmiałkowie, gotowi w każdej chwili poświęcić życie dla ojczyzny i zaciągnąć się jako załoga tych pływających trumien.

Na pytanie to daje odpowiedź zdarzenie, jakie miało miejsce ostatnio w Japonji. Rząd japoński rozpatrywał projekt nowej torpedy t.zw. „torpedy zamieszkałej". W torpedzie tej mechanizmem automatycznym, kierującym pocisk, ma być żywy człowiek, którego zadaniem będzie doprowadzić torpedę do właściwego celu, a później zginąć w jej wybuchu.

Przed rozpatrzeniem projektu podano go do publicznej wiadomości, celem zorjentowania się, czy znajdzie się jakiś ochotnik na pewną śmierć. Wynik ogłoszenia projektu przeszedł wszelkie oczekiwania, gdyż zgłosiło się odrazu przeszło 1000 ochotników na dowódców samobójczych torped.

Prawdopodobnie i okręty samobójcze znajdą chętną załogę. Zależy to oczywiście od stopnia wyrobienia patrjotycznego.

Stypendja fundacji Kościuszkowskiej im. Marszałka Piłsudskiego

Jesienią rb. przypada 10-lecie pierwszych prac organizacyjnych przy zakładaniu Fundacji Kościuszkowskiej. W związku z tem zarząd Fundacji zwrócił się do Polonji amerykańskiej z apelem o ufundowanie dwóch stypendjów im. Marsz. Józ. Piłsudskiego. Jedno z tych stypendjów przeznaczone ma być dla studenta polskiego z Ameryki na studja w Polsce, drugie zaś — dla studenta Polaka, zamieszkałego w kraju, na studja w Ameryce.

Zarząd Fundacji zwrócił się jednocześnie do Linji Gdynia — Ameryka z prośbą, aby część dochodu z opłat, pobieranych od zwiedzających m/s „Piłsudski" w porcie nowojorskim, przeznaczona została na zapoczątkowanie funduszu stypendjalnego. Zarząd Linji Gdynia — Ameryka wyraził swą zgodę i przeznaczył na ten cel 60 proc. wpływów.

Ujemne saldo bilansu handlowego Rzeszy pokrywają dochody floty

W prasie niemieckiej ukazały się wiadomości o znaczeniu żeglugi morskiej dla gospodarki dewizowej Niemiec.

Jak wynika z ogłoszonych danych, w 1934 r. Niemcy uzyskały za usługi floty niemieckiej przy przewozie zagranicznych towarów i pasażerów 426 miljn. RM dewizami. Zagranicznym linjom okrętowym Niemcy zapłaciły w tym czasie tylko 193 milj. RM. Czysty wpływ dewiz wyniósł więc 233 milj. RM (o 40 milj. RM więcej niż w r. ub.).

Jak wielkie znaczenie posiada dla niemieckiego bilansu płatniczego dochód z usług niemieckich statków handlowych, widać z porównania z ujemnem saldem bilansu handlowego. W r. 1934 handel zagraniczny Niemiec wykazał ujemne saldo w wysokości 284 milj. RM. W ten sposób dodatnie saldo dochodu z usług żeglugi niemieckiej wyrównało w znacznym stopniu ujemne saldo bilansu handlowego.

Kronika tygodniowa

Włoska komedja

Cicha umowa. — Wojna włosko - abisyńska a Liga Narodów i dyplomacja. — Ja mam czas, ja poczekam". — Kurtuazja z granatami w zębach. — Z czegoby żyli humoryści. — Definicja napastnika. — Gdzie niema bezrobocia. — Obok smutnych rzeczy wesołe. — Czy Mussolini będzie miał czas. — Jak Il Duce pomnaża ojczyznę. — Do wojny nie dojdzie. — Wojny, które się udają.

W celu wzajemnego zrozumienia się Czytelnika i feljetonisty, powinna między nimi powstać umowa, choćby cicha. Nie koniecznie kontrakt, bo pocóż opłacać drogie stemple notarjalne. Taka sobie ustna umowa, bez zobowiązań na dłuższą metę, za tygodniowem wypowiedzeniem. Zatem pragnąłbym umówić się z miłymi memu sercu Czytelnikami, aby i mnie, w tym odcinku tygodniowym, wolno było kiedy niekiedy zerknąć do polityki zagranicznej.

Od redaktora, speca od spraw zagranicznych, przyzwolenie otrzymałem. Chodzi o placet ludzi czytających nasze pismo.

Bo wiecie Państwo tak dobrze, jak ja, że czasy nastały zafajdane. Termina przyszły na świat krytyczne i dramatyczne. Mówi się i pisze o wojnie. Ale od spraw wielkich i poważnych nie da się odcedzić rzeczy śmiesznych. Już tak jest w życiu, że śmiech, ironja ze smutkiem i płaczem splatać się muszą. Niby wojna włosko - abisyńska, a ile tu tematu rewjowego, ile mimowolnego humoru.

Wojna wisi na włosku! Rozumie się, że na włosku, skoro ją Włosi zaczynają. Lecz nie w tym kalamburze humor. Cała wesołość rzeczy mieści się w komicznej sytuacji panów dyplomatów z Ligi Narodów.

Mussolini pobrzękuje szabelką. Wmieszała się w te sprawy Anglja i perswaduje Mussoliniemu: „Może znajdziesz innego, z lepszą naftą od niego". A Liga Narodów kończy refrainem: „Ja mam czas, ja poczekam". I deleguje komitet pięciu, wydeleguje jeszcze komitet trzynastu, iżby sprawę spychali z dnia na dzień. Włosi jednakże czekać nie chcą, a Negus czeka zmiłowania Bożego, no — i liczy na Anglję, jak Wiedeń na Sobieskiego. Tylko, że ci Anglicy nie są tacy Sobiescy. Naród to merkantylny, geszefciarski. Kupcy!

Co się z tego kłębka politycznego wyplącze nikt nie wie. Jak narazie Negus abisyński nie jest nygusem i nuże przeprowadzać mobilizację. Włosi wysyłają tanki, samochody pancerne, broń, amunicję, żołnierza. Anglja demonstruje flotą na wodach. Włosi też i, o ironjo! — wzajemnie się obdarzają komplementami i zapewnieniami uroczystemi, że te demonstracje nie są wrogie, nie są wymierzone przeciw komukolwiek. Nie są wrogie. Piękne słowa. Ale przecież nie są i przyjacielskie! Co za Szopka! Komedja! Komedja włoska.

A nam, Lechitom, wciąż się wydaje, że tylko nasz kraj jest pod wieloma względami śmieszny. Różni satyrycy, humoryści, wyśmiewcy wyciągają nasze ułomności, śmiesznostki i kalają własne gniazdo dowcipem, satyrą, złośliwością. Rozejrzyjmy się po szerokim świecie.

Z czegoby np. żyli humoryści, gdyby nie Liga Narodów. A wojna włosko-abisyńska cóż za bogactwo tematu?

Arbitraż, rozbrojenie, dwustronne pakty, akty, pakty zbiorowe, umowy, agresja, sesja, nieagresja, redukcja zbrojeń, bezpieczeństwo najpierw, czy też wprzód rozbrojenie a bezpieczeństwo potem, definicja napastnika, traktaty przyjaźni — oto gąszcz trudnych problemów, w które się zaplątała Liga Narodów. Czy trudnych? Wiećmy definicję napastnika. Jeśli ktoś na mnie znienacka napadnie, zdefinjuję prosto z mostu: łobuz i koniec.

W dyplomacji inaczej. Tym grzecznym panom w cylindrach, którzy w duchu dobrze się rozumieją, chodzi o to, ażeby takiego łobuza nazwać z kurtuazją, grzecznie, coś w rodzaju „naruszyciel traktatu". Dobrze, ale kto „naruszyciel", czy ten, który prowokował, czy też prowokowany. I znów konferencje, komisje, podkomisje, śniadania, obiady, bankiety.

Naprawdę, w jednej dziedzinie życia społecznego niema bezrobocia — w polityce. Dzisiejsza dyplomacja to pracowite nieróbstwo.

A nad tem wszystkiem unosi się kłębowisko intryg, chytrostek, podstępów. Jeden drugiemu podstawia stołka, przyczem obłudnie zapraszając: Niech Ekscelencja siądzie!

W dyplomacji światowej nigdzie niema zgody między czynem a słowem. I dlatego mamy taki chaos na świecie. Ze wszystkich ministrów najmniej zazdroszczę p. ministrowi Beckowi. Zaprawdę ten człowiek za życia odbywa podróże do czyśćca genewskiego, jeśli już nie piekła. Na tamtym świecie dostąpi łaski wiecznej.

Obok tych smutnych rzeczy, dzieją się na ringu spraw światowych rzeczy wesołe, groteskowe. I gdyby nie one zwątpićby należało we wszystko.

Ja tylko zachodzę w głowę jak sobie Mussolini poradzi z tą wojną abisyńską. — Kiedy ten człowiek znajdzie na to wszystko czas. Bo zważmy: Il Duce jest namiętnym sportowcem (jeździ konno, a teraz chciałby się przejechać po Abisynji). Gra na skrzypcach, w tenisa, a ponadto jest dyktatorem, premjerem, ministrem wojny, rolnictwa, lotnictwa, prawie wszystkie teki dzierży w swoim ręku, a w wolnych chwilach zabawia się swataniem żon swym wysokim dygnitarzom, tkwiącym w celibacie. Mussolini zatem, jak tylko może, na wszystkie boki pomnaża swą słoneczną Italję. I wskutek tej polityki małżeńskiej we Włoszech tak ciasno, że Il Duce musi szukać nowych terenów w Abisynji pod ogródki działkowe dla wzrastającej gwałtownie ludności. Bo rozkaz Mussoliniego jest święty. Słuchać go muszą wszyscy. A jabym się sprzeciwił, gdyby mi Mussolini narzucił żeniaczkę. Owszem, zgodziłbym się, ale na takich warunkach: Przyszłą żonę niech mi wyszuka sam Il Duce; piękną, jak marzenie, — bogatą, jak dwie córki Forda, miłą jak pół anioła; mądrą, jak żona Salomona; dobrą jak żyro Banku Gospodarstwa Krajowego; przywiązaną, jak wisielec, a przytem z gwarancją conajmniej pięcioletniej wierności.

Alem się zagadał. Więc wracając do ważniejszej sprawy, jaką jest zagadnienie wojny włosko - abisyńskiej, pozwalam sobie powiedzieć, że do wojny tej nie dojdzie. Nie dlatego, że Liga Narodów, czy Anglja się sprzeciwiają, tylko z tego względu, że na prowadzenie wojny Mussoliniemu zabraknie czasu.

Na przykładzie przeto wojny włosko-abisyńskiej widzimy, proszę Państwa, że wojnę nie tylko trudno jest skończyć, ale nierównie trudniej jest ją zacząć.

Ze wszystkich wojen, jakie kiedykolwiek powstawały i powstają, z zadziwiającą łatwością, bez żadnego wypowiedzenia, bez ultimatum, bez przygotowań, bez mobilizacji, bez celu, ot wojna dla samej wojny — to tylko wojny domowe w czterech ścianach rodzinnego gniazda, czyli tak zw. wojny małżeńskie.

Ale to już do niniejszego tematu nie należy.

Leon Sobociński.

Sobowtór kanclerza Hitlera

spełnia za niego funkcje zastępcze

Niedawno temu obiegały prasę polską wiadomości o czynnych wystąpieniach na terenie jednego z miejsc kuracyjnych na południu wobec osobnika, przypominającego do złudzenia kanclerza Rzeszy Hitlera.

Ostatnio Ch. Reber uchyla w paryskim „Excelsior" rąbka tajemnicy funkcyj, jakie wyżej wspomniany sobowtór kanclerza Hitlera pełni w dzisiejszych Niemczech na usługach reżimu narodowo-socjalistycznego. Wysuwanie sobowtóra w tych wypadkach, gdzie kanclerz Hitler musi wystąpić publicznie, spowodowane zostało podobno, kilkoma — nieudanemi zresztą — zamachami na życie kanclerza. Ludzie, którzy znają dokładnie tryb życia kanclerza, stwierdzają, że w ostatnim czasie coraz to częściej można kanclerza Hitlera spotkać w dwóch miejscach o tej samej porze. W tym bowiem samym czasie kiedy rzekomo kanclerz bierze oficjalny udział w różnych uroczystościach itd., autentyczny kanclerz Hitler przebywa we własnym domu i przyjmuje wizyty.

Sobowtór kanclerza Hitlera pochodzi podobno z jakiejś mniejszej miejscowości na południu Bawarji. Tytułem wynagrodzenia za pełnione funkcje, otrzymuje on wysokie odszkodowanie sięgające do pół miljona marek rocznie. Pozatem wiadomą jest też rzeczą, że sobowtór jest ubezpieczony w pewnem towarzystwie ubezpieczeń na życie w Szwajcarji na 250.000 franków.

Autor dodaje w zakończeniu swoich spostrzeżeń, że istnienie sobowtóra i pełnienie przez niego pewnych funkcyj zastępczych za kanclerza Hitlera jest faktem, który nie ulega wątpliwości.

Łowczyni wywiadów

Miss Baker — Mussolini — Kemal Pasza

Do Wiednia przybyła sławna amerykańska dziennikarka Miss Gladys Baker, która zdobyła międzynarodową sławę jako rekordzistka w uzyskiwaniu najtrudniejszych wywiadów z najbardziej niedostępnymi politykami, a przytem najpopularniejszemi osobistościami w Europie. Już w 16 roku życia udało się jej uzyskać pierwszy wywiad z jednym ze znanych polityków amerykańskich. Od tego czasu odbyła już tysiące wywiadów z różnemi osobistościami.

Do Wiednia przybyła na zlecenie „North American Newspaper Alliance". Miss Baker opowiada wiele bardzo ciekawych szczegółów z dziejów swojej karjery reporterskiej.

Mussolini jest w ostatnich czasach bardzo twardym orzechem do zgryzienia, o ile chodzi o wywiady. Zwłaszcza teraz, w zawierusze przygotowań do wojny jest wprost niedostępny. Przez dwa tygodnie czyhało na niego 20 znakomitych dziennikarzy, których bardzo gościnnie obwożono po całym Rzymie luksusowemi autokarami. Wszystko widzieli, wszystko oglądali, lecz nie widzieli Mussoliniego, a co gorsza, nie mogli uzyskać u niego wywiadu. Miss Baker zatelefonowała do kolegów: „Proszę uprzedzić sekretarjat Mussoliniego o mojem przybyciu i prośbie o „wywiad z Il Duce". Na to otrzymała odpowiedź: „Przyjazd do Rzymu zbyteczny, Mussolini nieosiągalny".

Niezrażona tą odpowiedzią miss Baker przybyła mimo to do Rzymu. W ciągu dziesięciu dni nie szczędziła zachodów, aby swój cel osiągnąć. Zaczęła starania od działu propagandy i powoli dostała się poprzez coraz wyższe osobistości do zięcia Mussoliniego, hr. Ciano. Zdumiony jej energją i wytrwałością obiecał hr. Ciano wyjednać jej wywiad u Mussoliniego.

Rozmowa z dyktatorem Włoch trwała 2 godziny. Wreszcie spotkała miss Baker niemiła niespodzianka. Mussolini zabronił jej ujawniać bodaj jedno słowo z treści udzielonego jej wywiadu, tłumacząc że była to tylko prywatna pogadanka.

Przez sześć miesięcy starała się miss Baker o wywiad z dyktatorem Turcji Ataturkiem. Wreszcie otrzymała upragnioną odpowiedź telegraficzną do Waszyngtonu: „może przybyć do Stambułu na 10-minutową rozmowę z Ataturkiem, który i tak odstępuje dla niej od swoich zasad".

Miss Baker wybrała się natychmiast w drogę. W Stambule spotkało ją niemiłe rozczarowanie. Kemal Pasza był mianowicie w Angorze. Nie pozostawało zatem nic innego, jak zjeść kolację na tarasie parkowym w hotelu. Nagle — ogólne poruszenie. Muzyka milknie, publiczność staje na baczność. Przed hotel zajeżdża szereg samochodów. Wysiada Kemal Pasza w otoczeniu swoich generałów. W pół godziny później jeden z członków świty Kemala Paszy podchodzi do miss Baker i pyta, czy ona jest ową dziennikarką amerykańską, której przybycie było już zapowiedziane w kancelarji pałacowej. Jeżeli tak, to Ataturk prosi ją do swego stołu.

Z uśmiechem podeszła miss Baker do stołu Ataturka. Była jedyną kobietą w otoczeniu kilkunastu mężczyzn. 10-minutowa rozmowa przeciągnęła się w konwersację do świtu. Wczesnym rankiem podano dla całego towarzystwa śniadanie. Muzyka grała rozmarzające melodje tureckie. Egzotyczna bajka zamieniła się w rzeczywistość. Przez cztery tygodnie pozostała miss Baker gościem rządu tureckiego.

Piękne epitaphium marszałka Lyautey'a

Wśród pozostawionych przez sławnych ludzi epitafjów żałobnych, niepoślednie miejsce zajmować będzie to, jakie kazał wyryć na grobie swoim marszałek Lyautey. Zawarte w trzynastu wierszach epitafjum głosi: „Tu spoczywa Ludwik Hubert Gonzalwo Lyautey, pierwszy rezydent generalny Francji w Marokku 1912—1925 — zmarł wierny dogmatom wiary katolickiej — której św. Sakramenty przyjął w pełni świadomości — przeniknięty głęboką czcią dla dawnych wierzeń i religji mahometańskiej wyznawanej i praktykowanej przez mieszkańców Moghrebu, wśród których chciałby być pogrzebany, w kraju, który tak kochał. Niechaj Bóg użyczy duszy jego wieczny odpoczynek". Epitaphium marszałka Lyautey jest pięknym dokumentem uniwersalizmu i szerokiej tolerancji człowieka, który skupiał w swem ręku nieograniczoną niemal władzę w kraju zdobytym siłą oręża.

Kellogg podał się do dymisji

Senator Frank Kellogg, z nazwiskiem którego i inicjatywą związany jest pakt pokojowy Kellogga, złożył swój urząd sędziego w Międzynarodowym Trybunale Rozjemczym w Hadze. Decyzję swoją zakomunikował Kellogg listownie prezesowi Trybunału. List ten został przez prezesa Trybunału przesłany generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów dla zakomunikowania jego treści Radzie Ligi. Dymisja sen. Kellogga posiada niewątpliwie tło polityczne.



16)

Niezmierzone obszary, pod względem klimatu nie były zbyt uciążliwe dla południowych Europejczyków. Państwo, siedem razy większe od Włoch, które tkwiło w pierwotnej dzikości. A więc miejsce — dużo miejsca dla niezliczonych rzesz emigrantów.

Optymistycznie nastrojeni dziennikarze rzymscy marzyli już o „drugiej Italji", ziemi, na której dziesięć, nie dziesięć, ale dwadzieścia, czterdzieści, sto miljonów Włochów mogłoby zamieszkać, bez odbierania tym paru miljonom (liczono ich na trzy miljony) tubylców piędzi uprawnej ziemi....

* * *

Szybciej, niż wyobrażali sobie to politycy kolonjalni we Włoszech, posuwały się okupacyjne linje włoskie w głąb kraju.

Nie zbytek gorliwości gnał je naprzód. Pragnienie zmusiło Włochów do marszu przez bezwodną pustynę, aż do podnóży gór. Nie drogi handlowe, ani strategiczne linje kolejowe — tylko wodociągi znaczyły pierwsze etapy tego marszu.

W głębi gór rządził jeszcze wówczas cesarz Jan. Jego przyjaźń z Menelikiem, królem Szoa, utrwaliła się. W każdym razie była to ostrożna przyjaźń. I Negus Negesti, który nie był pewny swego wasala, ustępował przed Włochami krok za krokiem. W 1888 r. byli już sto dwadzieścia kilometrów w głębi lądu; zajęli linję Kerren - Asmara - Halai - Arafali.

Kiedy się dziś śledzi bezstronnie, z perspektywy czasu, wszystkie te wydarzenia, znaleźć można łatwo w roku 1888 zarodki wszystkich klęsk. Wojskowy władca młodej kolonji, Baratieri, nie szedł do wytyczonego celu tak, jak swego czasu Napier — ostrożnie i systematycznie. Nie wyzyskał wówczas sposobności do marszu w góry. Uczynił błąd, który w późniejszych działaniach powtarzał wielokrotnie. Rozpraszał swe siły na drobne sprawy, przeoczywszy cel główny.

Wielka decydująca okazja nadarzyła się w rok później, gdy stary cesarz Jan został zabity w bitwie pod Metemeh przez derwiszów z Sudanu.

Następstwo tronu nie było wcale ustalone. Wprawdzie Jan sam nazwał Menelika swym następcą, ale trzech innych książąt, między innymi król Tigrè, Mangasza, nie byli skłonni go uznać. Jeszcze raz, po raz ostatni, groziła Abisynji anarchja książąt feudalnych.

Była to wielka sposobność. Baratieri przeoczył ją.

Uważał za wskazane wyruszyć na północ, gdzie nikt mu nie stawiał oporu, aż do granicy Sudanu do Kassali. Zdobył ziemię bez wartości i rozproszył swe słabe siły (słabe, bo w Rzymie nie chciano ryzykować pieniędzy) po bardzo rzadkich garnizonach.

Zamiast uczynić się rozjemcą, przyglądał się generał, jak Abisyńczycy regulowali sami swoje spory. A kiedy na rolę sędziego stało się już za późno, zadowoliły się Włochy rolą pośrednika...

Dwóch ludzi decydowało o wszystkiem: Baratieri i hr. Antonelli. Co to byli za ludzie?

Oreste Baratieri, żołnierz, był napewno patrjotą o gorącem sercu. Czuł swą przynależność narodową mocniej, głębiej niż niejeden w kraju, bo Baratieri, urodzony w 1841 roku w Condino, w południowym Tyrolu, wzrastał wśród gorących iredentystów i już w dziewiętnastym roku życia udał się na południe. Przyłączył się do oddziałów Garibaldiego i jako jeden ze słynnego tysiąca uczestniczył w ekspedycji sycylijskiej. W 1866 r. Baratieri, urodzony jako Austrjak, brał udział w wypadzie Garibaldiego na południowy Tyrol. Po wojnie wstąpił do armji włoskiej w 1887 r. (a ponieważ przypuszczano, że jako Tyrolczyk zna się na wojnie górskiej, wysłano go do Erytrei).

Po trzech latach, chociaż przeoczył ważny moment, został generałem i gubernatorem kolonji. Było w tem trochę polityki, bo Baratieri był zaufanym przyjacielem męża stanu, Crispiego.

Hrabia Antonelli, syn patrycjuszowskiej rzymskiej rodziny, zawdzięczał swą dyplomatyczną karjerę (był konsulem w Abisynji) właściwie temu, że jego kawalerskie sprawki narobiły za dużo wrzawy w Rzymie. Posłano go do „czarnych" na wygnanie. Sam też traktował swe stanowisko, jako karę, dopóki nie zasmakował w handlu bronią. Dostarczał małym królikom, którzy zbroili się wzajemnie przeciwko sobie, starych karabinów. Dostarczał im ich, ażeby się mieli czem bronić przed rozbójniczemi szczepami Galla. A tym ostatnim sprzedawał jeszcze starsze karabiny.

Wkońcu zainteresował Grispiego swoim memorjałem, w którym dowodził, że Włochy powinny forsować kandydaturę Menelika z Szoa. Udało się Antonellemu uzyskać od Menelika wzamian za broń układ, w którym oddaje Włochom w posiadanie obszar, jakiego byli już panami.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nr. 48 **GŁOS LITERACKO-NAUKOWY**
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

KRYSTYNA NIKLEWICZÓWNA.

Ośmiornica

Nowa książka Jerzego Marlicza (podtytuł „powieść syberyjska", wyd. św. Wojciech), jest ciekawem połączeniem romansu sensacyjnego i powieści obyczajowo-psychologicznej. Cały szkielet akcji głównej — machinacje demonicznej kobiety-szpiega, usidlającej młodego oficera, zbrodnia i wykrycie jej sprawcy przy pomocy emaljowanej papierośnicy — wszystko to zaliczyć należy do typowych akcesorjów pierwszego z wymienionych rodzajów literackich. Ale szkielet ten wypełnia autor żywemi i tchnącemi prawdą obrazami życia na syberyjskiej „zaimce" (małej fermie), oraz tworzy galerję interesujących postaci.

Prawdziwą wartością powieści są sceny obyczajowe: łaźnia, pokój „dziewiczy", bazar w miasteczku, wieczorek u Kuźniecówien. Szczególniej ten ostatni przedstawiony jest niezmiernie żywo. Czytelnik rzeczywiście znajduje się w tych zatłoczonych izbach, czuje ich duszne powietrze i nieuniknione szturchnięcia, widzi prymitywne oświetlenie i zachowanie się gości, słyszy gwar i śpiewy. Tego wrażenia obecności wielu osób nie osiąga autor, przedstawiając nam scenę szatkowania kapusty czy śniadania u księdza.

Jesteśmy tu obecni właściwie tylko przy rozmowie dwóch lub trzech postaci, reszta — to jakiś nieosobowy tłum, wśród którego „mówiono o polityce, sprawach społecznych czy osobistych" (u księdza), ale my tych rozmów nie słyszymy, jak nie widzimy też zespołu osób szatkujących kapustę i w nielicznych tylko chwilach zwraca na siebie uwagę śpiewająca Luba czy drab, który chorował na tyfus. Może zresztą jest celowe ze strony autora patrzenie na scenę oczyma Nataszy czy Teresy, ale i do nich mimo całej uwagi, jaką poświęcają swym interlokutorom, dochodzą wrażenia słuchowe i wzrokowe, składające się na całość obrazu, który czytelnik radby ujrzeć. Dużo lepiej wypadają sceny o mniejszej ilości osób (np. łaźnia). Djalogi toczą się swobodnie, widzimy mimikę i gestykulację rozmawiających.

Obfituje też powieść w ładne obrazy przyrody, plastycznie naszkicowane kilku zaledwie zdaniami — szczególnie trwałe wspomnienie pozostawiają po sobie czarowne kwiaty „s n y".

Z licznej galerji postaci najżywsze są poboczne, stanowiące tylko część tła obyczajowego, niańki, oraz obdarzona ognistym temperamentem Luba i typowo rosyjskiem marzycielstwem i mistycyzmem Wiera. Niebrak też życia nieskomplikowanemu Łopatinowi, trafnie scharakteryzowany prokurator Derwicz, natomiast psychika głównej bohaterki, Nataszy, jest trudna do zrozumienia, patologiczna niemal dzięki charakteryzującemu ją, nieprawdopodobnemu brakowi woli. Poważniejsze zastrzeżenia budzi Visconti. W młodości swojej nie umiał się on oprzeć pokusie wdzięków zielonookiej „ośmiornicy" i płaci za to całem życiem jako szantażowany przez nią szpieg, oszust, morderca. Szarpie się, chce zerwać więzy, bo pokochał Nataszę prawdziwą miłością — takim chce go przedstawić autor. Ale cynizm, z jakim Visconti popełnia dwa nowe morderstwa i broni się wobec podejrzeń, każe nam wątpić o istnieniu w nim jakiegokolwiek szlachetniejszego pierwiastka, a znowu scena rozstania się z żoną wykazuje niezmierny hart i opanowanie, które trudno przypuścić u człowieka, czującego się przez dłuższy czas jak trapiony zwierz. Postać siostry Julji, ukrytej sprężyny akcji, jest utrzymywana w cieniu, z którego wychyla się zaledwie parę razy; ma ją to uczynić tem bardziej interesującą, ale w gruncie rzeczy nie wykracza ona poza szablon filmowych vamp'ów.

Młody Aleksander Kersten, bohater akcji pobocznej (której temat, mówiąc nawiasem, zasługiwałby na rozwinięcie w osobnej powieści psychologicznej), jest typem wybitnie dodatnim, silnym charakterem, a jednocześnie sympatycznym dziwakiem, obdarzonym zdolnościami hypnotyzerskiemi. Kocha się on z wzajemnością w Teresie Rzeckiej, pannie niezwykle przedsiębiorczej i stanowiącej kompozycyjnie kontrast z bierną Nataszą. Ta para ludzi wartościowych, obdarzonych przez autora i czytelników szczerą sympatją, rozchodzi się, ponieważ religja i ojczyzna, będące dla niej sprawami istotnemi, dla niego nie istnieją wogóle. W przedstawieniu tego leży, mojem zdaniem, najsłabszy punkt utworu. Przejawy religijności Teresy sprowadza autor do jeżdżenia na mszę św. w niedzielę, patrjotyzmu — do zajmowania się bufetem na wieczorku Organizacji Polskiej i uczestniczenia w obchodzie 3 Maja, no i twierdzenia wobec narzeczonego, że są to rzeczy naprawdę ważne. Ani śladu przeżyć wewnętrznych i związanych z temi dziedzinami, ani śladu jakiejkolwiek działalności patrjotycznej. I stąd czytelnik sam ma ochotę za przykładem Kerstena, zlekceważyć doniosłość tych kwestyj i żałuje trochę, że szczęście tych dwojga miłych i wartościowych ludzi rozbija się o tak drobną przeszkodę. A przecież należyte przedstawienie problemu rozejścia się narzeczonych spowodu różnicy odczuć w kwestjach tak zasadniczych, mogłoby być bardzo ciekawe nie mówiąc już o tem, że sprawy te są naprawdę zbyt poważne, aby można było traktować je powierzchownie i narażać się na takie niezrozumienie ze strony czytelnika.

Budowa powieści jest poprawna elementy sensacyjne podniecają zainteresowanie czytającego — jedynie rozwiązanie, a właściwie rozchwianie się akcji pobocznej pozostawia wrażenie niewykończenia. Efektownym, choć może trochę nadużywanym środkiem technicznym są mocne pointy w zakończeniach rozdziałów (patrz rozdz. IV, VI, VIII, IX, XIII, XXI).

Język książki jest nie zbyt staranny: Masza żegna się pod adresem ikony — czy autor zdaje sobie sprawę, że to wyrażenie posiada odcień lekceważenia? Podobnych przykładów dałoby się przytoczyć więcej.

Rekapitulujmy: z trzech, wymienionych na początku. elementów tej powieści, pierwiastek obyczajowy jest reprezentowany obszernie i barwnie oddany; zręcznie przeprowadzona choć sama w sobie bez większej inwencji, jest intryga sensacyjna, najsłabszą stosunkowo stroną są charaktery. Ale podtytuł każe przypuszczać, że autorowi chodziło przedewszystkiem o odtworzenie życia na Syberji — a więc cel swój osiągnął.

ALLAN KOSKO.

OBRAZ JESIENNY

Niebo się sennie nad polem kołysze,
Chociaż się dawno już we mgle wyspało.
Słońce ciągnie po sobie chmurę białą
I rozmazanym palcem słotę pisze.

Proste, soczyste szarych wiklin bicze
Ponad urwiskiem chylą się pomału,
W bajorze skisłem, w dole, u stóp wału,
Pendzlują szybko jakieś mokre kicze.

Beznadziejna pluchota lekko zmienia
Olszyny w szare, złe, bezszałe wróżki,
Na wieki wklęte w pokrętne korzenie.

Nagle, na samym środku wąskiej dróżki
Staje dziewczynka bosa, witką łozy
Pędząc przed sobą dwie beczące kozy.

Ruch wydawniczy

„Kemal, twórca nowej Turcji".

W przekładzie z angielskiego języka wyszła z druku książka perskiego pisarza, Ikbala Ali Shaha, pod tytułem „Kemal, twórca nowej Turcji". Książka ta jest rodzajem panegiryku na cześć dyktatora i odnowiciela Turcji powojennej, niemniej jednak stanowi ona poważny przyczynek do poznania wydarzeń historycznych, jakie rozegrały się w Turcji od klęski w wielkiej wojnie aż do ostatnich czasów.

Pisarz perski prowadzi czytelnika przez diamentowe miasto Wschodu, tajemnice Seraju, wizje potęgi padyszachów do dni klęski i upadku władzy sułtańskiej w Turcji, kreśli interesujący portret Kemala „milczącego" i przedstawia wysiłki dyktatora, zmierzającego do utrzymania niepodległości i odnowienia państwa tureckiego.

Liczne dokumenty historyczne, przytoczone przez autora, nadają książce charakter pracy nietylko propagandowej, ale i źródłowej. Pisana barwnym językiem, książka pod tytułem „Kemal" przykuwa uwagę czytelnika od pierwszej do ostatniej strony. W okresie dyktatur, panujących dziś w wielu krajach, książka o dyktatorze tureckim znajdzie czytelników także wśród publiczności polskiej.

„Kemal, twórca nowej Turcji", wydany został starannie przez Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska".

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO - NAUKOWEGO: TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4 TELEFON 17-46.

JANINA GINETT-WOJNAROWICZOWA.

„Wędrówki po Pradze"

Już od godziny 5-tej dzwonki tramwajów, prychanie pędzących motocykli i ich donośne trąbki sygnalizują ruch w mieście. Przy przystanku tramwajowym rojno. Coraz nowa fala spieszących znika w czerwonych wagonach. Spieszę wkrótce i ja aby zobaczyć w dzień nieznaną mi Pragę. Dla „fasonu" udaję stałego bywalca i nie pytając nikogo wskakuję do wiadomej mi z kierunku jedynki. Płacę spokojnie koronę dwadzieścia za bilet i nieznacznie zaczynam przypatrywać się pasażerom i otoczeniu.

Mijamy pokaźny gmach Muzeum Narodowego, centralną ulicę handlową imienia Wacława, patrona Czechów, a po chwili oddychamy zielenią drzew na szerokim bulwarze przy dworcu Wilsona. Na Prikopi przed bramą starej prochowni wysiadam. Próbuję przedostać się na drugą stronę jezdni, lecz nie udaje mi się. Ruch w tym punkcie miasta oszałamia mnie. Jazda lewą stroną jezdni peszy, gdyż w nawyku oglądam się w przeciwną stronę i odskakuję od aut, które pędzą tu naopak. Dzięki błyszczącym guzom w asfalcie, wąskim wysepkom dla pieszych przebiegam jezdnię „na raty" i to dla pewności w towarzystwie piechurów, tworzących obronne zatory wobec dokuczliwych aut...

Za chwilę jestem na Rynku Staromiejskim. Ogromny czysty plac z domami dobrze utrzymanemi i ozdobionemi nowoczesnemi szyldami niewiele przypomina z wyglądu stare miasto. Jedynie stary kościół o dwóch wieżach gotyckich, wyrastających z poza elewacji domów przy rynku i attyki niektórych kamienic dowodzą sędziwego wieku tego placu wypucowanego „naglanc".

Wzmożony ruch aut, dobrze prosperujące sklepy, ludzie zaaferowani — wszystko to świadczy o tem, że rynek staromiejski stanowi w Pradze plac o charakterze wybitnie komunikacyjnym i handlowym, najmniej zabytkowym.

Żyje on życiem podobnym do innych ruchliwych dzielnic miasta. Jedynie duże pudłowate autokary, które wyrzucają na plac tłumy turystów pod ratusz i pomnik Husa, zwracają oczy ku przeszłości i każą pomyśleć o niej choćby przez chwilę...

Wzniosła postać reformatora w otoczeniu swych uczniów wpatrzona jest w dal.

Liberalizm jego nęci nietylko turystów, przybywających tu z różnych stron świata, ale i całe roje gołębi. które rozsiadają się beztrosko na cokole dużego pomnika, na ramionach Husa, a nawet na jego wysoko wzniesionej, dumnej głowie...

Po obejrzeniu kolosalnego zegara astronomicznego na wieży ratuszowej przymykam się wąskiemi uliczkami o małych sklepikach do rynku kwiatów, słynnego z piękna. I o dziwo, znajduje szare, brudne stragany, Na poczerniałych od wody pakach drewnianych, ułożonych piramidalnie. ociekają wodą zemdlałe od upału miotełki ziela i kwiatów. Ogromne, niezgarbne, szare, jak skrzydła nietoperzy, parasole ze zwisającemi płachtami papieru i ścierek chronią piękno, którego już niema.

Przy rynku stragany gorsze od tych jakie spotykamy przy warszawskiej Żelaznej Bramie, rozgościły się wszechwładnie w podcieniach starych domów. Uciekam stąd pod przykrem wrażeniem, lecz wóz z mięsem nakryty pasiastym brudnym płótnym przecina mi drogę.

Trudno jakoś pogodzić czystość panującą w Pradze z tym oto napotkanym brudnym wozem i handlem ulicznym.

Krętemi uliczkami przedostaję się coprędzej do Wełtawy, do jej pięknych mostów i bulwarów.

Widok „Hradczan" — wzgórza zamkowego i ruch sportowy na rzece zatrzymuje mnie dłużej na bulwarach.

Na ławkach w cieniu drzew odpoczywają ludzie pracy, spożywając naprędce skromne śniadanie. Niańki, doglądając dzieci, siedzą z robótkami. Na białym stateczku przy brzegu wygrzewa się na pokładzie młody „indjanin".

Na wodzie jest jednak najlepiej. Gwar kąpiących się, plusk wioseł i ramion pływaków i wioślarzy, roje barwnych czepków, kostjumów i wynurzające się z nich bronzowe ciała kąpiących się, barwią i ożywiają ciemną toń Wełtawy. Miłośnicy wody i słońca zaludnili tu nietylko wodę ale i całe wybrzeże: wszystkie pomosty, przystanie a nawet izbice mostów, gdzie odpoczywają po swych pływackich wyczynach.

Po roztopionym przez żar słońca asfalcie. przechodzę po moście cicho jak cień na przeciwległy bulwar. W ślad za mną biegnie tramwaj i ginie w zieleni. Mocno opalone panie o twarzach wypoczętych wracają już z kąpieli.

Mijając kilka przecznic trafiam nieoczekiwanie na kamienne schodki. Wspinam się po nich na wzgórze zamkowe. Zamiast poręczy wije się tu dzikie wino, ożywiając malowniczo zygzakowaty mur. Co kilkanaście stopni wyłania się nowy widok, a miasto oddala się stopniowo. Widać most w dole i zieleń bulwarów, potem cały zakręt rzeki i kilka mostów o ozdobnych wieżach, basztach i pomnikach. Domy maleją i widać tylko szare pasy jezdni i ciemno czerwone szczerby dachów. Jeszcze kilkanaście stopni i już jestem na wzgórzu zamkowem.

Przez wycięcie w murze widzę całe miasto w słońcu lekko zamglone. Na pierwszy rzut oka nie dostrzega się szczegółów. Widać tylko przecudną panoramę wielkiego miasta na ślicznych wzgórzach. Widok ten podobnie do górskiego krajobrazu mieni się od barw i tonów. Jest nieuchwytny w swej różnorodności i wymiarze. Jest piękny w swem oddaleniu i pomniejszeniu szczegółów.

Po dłuższym wpatrywaniu się wynurzają się stopniowo z mrowiska domów i ulic zgrabne kopuły, strzeliste wieże, szczyty wysokich budowli, zieleń bulwarów i ogrodów oraz srebrny blask rzeki. Wszystko to bawi oko, lecz zachwyca całość, jaką chce się objąć jednem spojrzeniem i zachować, jako śliczne wspomnienie...

Wartownik u bram zamkowych wskazuje mi dalszą drogę do katedry. I tu widzi się ten sam pietyzm w utrzymaniu zabytków. Podwórze zamkowe o ogromnym wymiarze całe wyłożone jest granitem. Katedra Św. Wita, pomimo że stylem swym i wzniosłym rozmodleniem przenosi nas w czasy średniowiecza, różowieje świeżością ścian i czystym błękitem witraży.

Jedynie „złota" uliczka za katedrą, gdzie w mur forteczny wtopiły się minjaturowe domeczki kolorowe, spotykane tylko na ilustracjach bajek, przenoszą nas w świat, którego już niema.

Tydzień w radjo

Muzyka polska na fali zagranicznej

Występy polskich artystów i kompozytorów w rozgłośniach zagranicznych

Ostatnie cztery tygodnie przyniosły, jak zwykle, liczne występy polskich artystów i szereg utworów kompozytorów polskich w rozgłośniach zagranicznych. Wyłącznie muzyce polskiej poświęcony był koncert dnia 25. 8. w rozgłośni łotewskiej, w Rydze. Polski kapelmistrz Walerjan Bierdjajew poprowadził Moniuszki „Bajkę", Marjana Rudnickiego Impresje symfoniczne „Na wsi" — i Wojtowicza „Suitę koncertową". Bruksela nadawała dnia 1 9. cykl utworów fortepianowych Zarębskiego pod ogólnym tytułem „Poprzez Polskę". Dnia 17. 9. poświęcił Lipsk muzyce polskiej cały wieczór w audycji ze Stilla, audycji noszącej tytuł „Polska muzyka ludowa", w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja, pod dyr. Z. Górzyńskiego. Na program złożyły się utwory Macury i M. Rudnickiego — Poutpourri melodyj ludowych Szopskiego w opracowaniu na orkiestrę. Dwa dni później polski kapelmistrz Ignacy Neumark dyrygował w Scheveningen koncert muzyki polskiej, mianowicie: Noskowskiego „Morskie Oko", Paderewskiego „Fantazję polską" na fortepian i orkiestrę w wyk. pianisty Ignacego Blochmana oraz Karłowicza „Odwieczne pieśni". Paderewskiego kompozycje nadawały rozgłośnie: Łotwa, (8. 9.), Leningrad (19. 9.) i Anglja (25. 9.); nagrania płytowe zaś tego największego pianisty doby obecnej Luxemburg dnia 12. 9. Często wykonywane były również kompozycje Szymanowskiego, np. 3. 9. w Pradze, 19. 9. także w Pradze i 27. 9. w Kopenhadze. Moniuszko cieszy się szczególnem powodzeniem w rozgłośniach rosyjskich. Uwertura i fragmenty z „Halki" przeszły do stałego ich repertuaru radjowego. (16. 9. Moskwa, 17. 9. Leningrad). Także Kopenhaga nadawała uwerturę z „Halki" dn. 2. 9.; Noskowskiego „Krakowiaka" grała dnia 20. 9. orkiestra radjowa w Kolonji. Ciekawy był wieczór dnia 29. 8. w Koenigswusterhausen, w którym orkiestrą niemieckiego Radja dyrygował polski kompozytor Tadeusz Jarecki, wykonując m. in. własną kompozycję „Sinfonia breve". Zaciekawia również fakt, że Niemcy, tj. rozgłośnia wrocławska, w swym propagandowym „koncercie dla Niemców zagranicą" nadawała obok pogadanki utwory Chopina.

Z solistów polskich, występujących w tym okresie czasu przed mikrofonami zagranicznemi wymienić należy: 5. 9. Romana Totenberga — skrzypka w Stockholmie, 13. 9. Stanisława Szpinalskiego — pianistę (utwory chopinowskie nagrane na Stillu) w Monachjum, dnia 13 klawecynistkę Wandę Landowską w Paryżu, dnia 19. 9. Henryka Temiankę — skrzypka w Londynie, dnia 15 9. Stanisława Frydberga — skrzypka w Pradze, 1. 9. Stefana Askenazego pianistę w Hilversum i dnia 20. 9. Bronisława Hubermanna w Wiedniu w audycji z płyt.

Chór Dana po licznych poprzednich występach w rozgłośniach zagranicznych, śpiewał dnia 1. 9. w Hilversum.

Rozgłośnie niemieckie często zwracają się do Polskiego Radja w sprawie transmisyj muzyki tanecznej z Warszawy. Ostatnio dn. 21. 9. transmitował ją Berlin (w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radja, pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego).

Utwory kompozytorów polskich ofiarowane radjofonji ameryk.

MS. „Piłsudski", który wyruszył w pierwszą podróż do Ameryki, powiózł od Polskiego Radja dla radjofonji amerykańskiej N. B. C. podarunek w postaci kilkunastu utworów kompozytorów polskich. Utwory te włączone będą do bibljoteki muzycznej towarzystwa radjofonicznego National Broadcasting Company, które odczuwa brak dzieł kompozytorów polskich. Wysłano utwory Karłowicza, Moniuszki i Noskowskiego.

Radjo w szkole

Radjofonja, jako czynnik wychowania szkolnego, rozpowszechnia się coraz bardziej we wszystkich krajach. Programy radjowych audycyj szkolnych w różnych krajach rozmaicie bywają układane, zawsze jednak traktowane są jako uzupełnienie programu obowiązkowego, zasadniczego.

Dzieci szkolne — jak to potwierdza obserwacja nauczycieli — słuchają audycyj specjalnie dla szkół nadawanych z wielką uwagą i zainteresowaniem, znacznie większą niż wykładów specjalnie zaproszonych prelegentów. Wywierają one na dzieci ogromny wpływ, uwidaczniający się w rozmowach i zabawach.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Radjo dla dzieci jest zawsze czemś niespodzianem i pełnem tajemniczości, czemś ciekawszem niż otaczająca codzienna rzeczywistość. Głos prelegenta radjowego dla dzieci, to więcej niż głos zwykłego człowieka, więcej nawet niż bezosobowy i w każdym wypadku taki sam druk książki. Głos prelegenta radjowego w umysłowości dziecka, dźwięk muzyki radjowej i brzmienie chóru, podniecają ciekawość dziecka, a co zatem idzie, zwiększają natężenie uwagi.

Lektura pozaszkolna uznana została oddawna jako niezbędny czynnik pomocniczy w nauce szkolnej. Teraz czas aby głośnik radjowy włączony został do arsenału niezbędnych pomocy w nauce szkolnej. Dostępność radja jest większa od dostępności teatru czy kina. Jest większa nawet od dostępności samej książki gdyż odbiornik radjowy jest tańszy od bibljoteki, nie starzeje się jak bibljoteka i nie można go tak szybko „przeczytać" bo codziennie daje coś innego i coś nowego. Nie znaczy to bynajmniej, że radjo może zastąpić bibljotekę i lekturę — wskazuje tylko na jego doniosłość i dostępność, jako czynnika równorzędnego z książką.

Polskie radjo oddawna oceniło należycie znaczenie radja w szkolnictwie czego dowodem transmisje koncertów szkolnych, trwające już od szeregu lat. Dzięki tym transmisjom, nietylko młodzież szkolna w Warszawie ale wogóle cała młodzież w Polsce mogła słuchać dobrej muzyki ze specjalnemi objaśnieniami.

Dziś, kiedy władze szkolne pozwalają na słuchanie audycyj szkolnych w godzinach nauk, kiedy Związek Nauczycielstwa Polskiego udziela poszczególnym szkołom daleko idącej pomocy przy nabywaniu odbiorników radjowych — powstała możliwość powszechnej radjofonizacji szkół.

Powstaje kwestja kosztów tej radjofonizacji. W żadnym z krajów europejskich — nawet tak bogatych jak Anglja, Danja i Niemcy — nie rząd wyłożył pieniądze na zaopatrzenie szkół w radjoodbiorniki, ale organizacje społeczne. W Polsce również zaopatrywanie szkół w odbiorniki i ich dalsze utrzymywanie musi się odbyć siłami obywatelskiemi. Władze państwowe oraz Polskie Radjo wszędzie i zawsze okażą największe poparcie moralne poczynaniom obywatelskim, jednak inicjatywa i cały wysiłek w poszczególnych miejscowościach muszą wyjść z łona miejscowego społeczeństwa.

Jak się to ma przejawić?

Najwłaściwiej byłoby tworzyć po wsiach i miasteczkach lokalne „komitety przyjaciół radjofonji", które postarają się o zdobycie funduszów na zaopatrzenie w odbiorniki miejscowych szkół. Związek zaś Nauczycielstwa Polskiego umożliwi nabycie odbiornika po cenie hurtowej na raty. Jeszcze lepiej byłoby gdyby akcję tę podjęły koła rodzicielskie przy poszczególnych szkołach.

Z hasłem — „każdej szkole radjo" — zacznijmy pracę z nowym rokiem szkolnym. Zrealizowanie tego hasła nie jest zbyt trudne, potrzeba tylko inicjatywy i dobrej woli. A dzieciom sprawi się najwspanialszy prezent, bo przyjemny, pożyteczny i zawsze nowy.

406.441 radjoabonentów

Wzrost cyfr abonentów Polskiego Radja

Ostatni miesiąc „urlopowy" sierpień, zaznaczył się w statystyce radjowej przyrostem abonentów. Jest to dowód, że sezonowy spadek abonentów, który zresztą w bieżącym roku był bardzo słaby, został już zahamowany i że dalsze miesiące roku przyniosą znowu przypływ nowych słuchaczy Radja.

W dniu 1 września Polskie Radjo miało 406.441 abonentów, co w porównaniu z ubiegłym mies. stanowi wzrost o trzy tys.

Jest rzeczą charakterystyczna, że przyrost abonentów Radja zaczął się w tym roku już w sierpniu, podczas gdy w innych latach wzrost wykazywały dopiero miesiące październik i listopad, oraz że ogólna cyfra abonentów Polskiego Radja podczas wszystkich miesięcy letnich przekraczała zawsze 400.000.

Pewna stabilizacja ilości abonentów w Polsce daje się obserwować poraz pierwszy dopiero w tym roku.

Jakie odbiorniki produkuje się w Polsce?

Polskie Radjo zwróciło się do szeregu wytwórni odbiorników w Polsce z ankietą, która ma na celu ustalenie możliwie pełnej i dokładnej listy produkcji polskich odbiorników.

Po uzyskaniu odpowiedzi lista ta będzie opublikowana i stanowić będzie pewnego rodzaju przewodnik dla kupujących, który pozwoli im wybrać najodpowiedniejszy dla siebie odbiornik.

Muzyka w Radjo

Z zestawień statystycznych Polskiego Radja wynika, że w sierpniu audycje muzyczne przekroczyły 66 proc. całości programu Polskiego Radja. Jest to objaw bardzo dodatni, zwłaszcza w miesiącach letnich, które specjalnie skłaniają słuchaczy do otwierania głośników w momencie nadawania muzyki. Pozatem ilość audycyj muzycznych lekkich przekroczyła dwukrotnie ilość audycyj poważnych, co jest zgodne z tendencją wszystkich radjofonij europejskich nadawania muzyki lekkiej a dobrej. Ogółem w sierpniu nadano 430 audycyj muzycznych czyli dziennie przeciętnie 14 audycyj.

Zegar który ułatwia słuchanie radja

W handlu ukazał się specjalnej konstrukcji zegar, który połączony z aparatem radjowym, samoczynnie otwiera i zamyka głośnik w żądanej godzinie.

Zegar ten pozwala na słuchanie radja według pewnego wyboru w ustalonych poprzednio godzinach.

Radjowy konkurs na pieśni ludowe

Ogłoszony swego czasu przez Polskie Radjo konkurs na zbieranie niewydanych drukiem pieśni ludowych przyniósł już ciekawy materjał w postaci prawie 500 pieśni. Specjalnie uproszona przez Polskie Radjo komisja najwybitniejszych specjalistów z dziedziny etnografji zbada autentyczność nadesłanych materjałów, poczem część z nich wejdzie w skład stałego repertuaru Polskiego Radja. Prawdopodobnie zebrany przez słuchaczy Radja materjał pozwoli na uzupełnienie istniejących obecnie u nas zbiorów pieśni ludowych.

Według przypowieści w tych domkach mieszkali alchemicy z dworu książęcego.

W święta pełno tu wycieczkowiczów robiących zdjęcia lub zakupujących kartki i placuszki w jednym z tych domków zabytkowych. W dzień powszedni na niskich stołeczkach wysiadują sobie staruszki — mieszkanki tych domków i dzielą się z przechodniem swą dolą samotną... Całe wzgórze zamkowe tchnie urokiem i kryje w sobie moc niespodzianek. Każdy zakręt i wylot ulicy otwiera widok na miasto w dole. Z labiryntu uliczek trafiam na szerokie aleje, wiodące do ogrodów królewskich.

Mocno zadrzewione aleje o miłym cieniu toną w zapachu lip i jaśminu. Nawet liczne auta nie zatruwają powietrza. Wszechwładnie panuje tu aromat zieleni i krzewów — to droga na Belweder.

W pałacyku i ogrodzie belwederskim wystawiono rzeźbę francuską Rodina i Bourdella.

Poprzez piękne łuki i kolumny krużganka wyłania się znów czarujący widok miasta w dole. To też chodzę w koło, jak urzeczona, nie dla podziwiania słynnych rzeźb, lecz dla uchwycenia zwodniczej panoramy miasta, mieniącej się w słońcu w złotych, różowych błękitnych i fioletowych tonach.

Krajobraz ten widziany coraz z innej strony w obramieniu drzew i kolumn raduje oko swą grą i pięknem i budzi wiarę w rzeczy tak rzadkie i płochliwe w życiu, jak szczęście i miłość wśród ludzi...

Tak każe myśleć śliczne miasto, kryjące w sobie tyle niedoli ludzkiej, ukrytej za szybkami domostw — widziane ze wzgórza w promieniach słońca — z oddali.

Praga, w lipcu

Na ziemiach Pomorza

Piękny rozwój najmłodszego z aeroklubów polskich

Aeroklub Pomorski posiada już 91 członków, 9 młodocianych pilotów i 7 aeroplanów

Z dumą patrzymy na wspaniały rozwój najmłodszego z aeroklubów polskich — Aeroklubu Pomorskiego. Założony w Toruniu 12 maja bieżącego roku, dziś już posiada trzy doskonale zorganizowane sekcje: motorową, szybowcową i balonową i razem ok. 100 czynnych członków. Pozatem, mimo zaledwie półrocznego istnienia, Aeroklub posiada już 6 samolotów, na których szkoli 12 młodych pilotów, a na koncie swych zewnętrznych wystąpień może zapisać już jedno wspaniałe zwycięstwo. Mianowicie w dniu 7 lipca w zlocie gwiaździstym wszystkich aeroklubów polskich do Inowrocławia pierwsze indywidualne miejsce zdobył członek i zarazem sekretarz Aeroklubu Pomorskiego por.-pilot Jerzy Orzechowski na samolocie typu R. W. D. 8, kupionym za pieniądze, zebrane przez społeczeństwo pomorskie na Challenge 1934.

Widać więc, że dotychczas Aeroklub Pomorski rozwija się imponująco. Jest to naturalnie przedewszystkiem zasługą społeczeństwa pomorskiego, które na cele lotnictwa nigdy nie skąpiło grosza. Tem niemniej uznanie należy się tym, którzy bezpośrednio dla aeroklubu pracują, tworząc władze organizacji. Są to prezes Aeroklubu inspektor Armji p. generał dywizji Norwid-Neugebauer, wiceprezes p. inż. Getler-Girtler, skarbnik — komendant wojewódzki P. P. p. inspektor Nowodworski i sekretarz por.-pilot Jerzy Orzechowski. Specjalne uznanie należy się dowódcy 4 p. l. pułk. dypl. Kuźmińskiemu, który tak w czasie piastowania do czerwca bież. roku stanowiska wiceprezesa Aeroklubu, jak i obecnie, popiera czynnie wszelkie zamierzenia klubu, przedewszystkiem udzielając organizacji na terenie lotniska 4 p. l. w Toruniu tymczasowego schronienia.

Nie można również nie wspomnieć o komendancie P. W. lotniczego por.-pilocie Witoldzie Piotrowskim, o kierowniku technicznym Aeroklubu ppor. Wacławie Pijanowskim i wreszcie o kierowniku działu organizacyjnego i zarazem przedstawicielu Miejskiego Komitetu L. O. P. P. w Toruniu p. Tadeuszu Putzu.

Jak już pisaliśmy, przed kilku tygodniami Ministerstwo Komunikacji, któremu podlega lotnictwo cywilne, zatwierdziło tymczasowy statut Aeroklubu. Równocześnie Klub został afiljowany do Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

Do czasu ustalenia nowych granic działalności wszystkich aeroklubów regjonalnych **zasięg działalności Aeroklubu Pomorskiego ograniczony został do miasta Torunia i jego okolicy.** W najbliższej jednak przyszłości zasięg ten będzie rozszerzony na całe Pomorze, względnie nawet na teren Dowództwa Okręgu Korpusu VIII.

Działalność Aeroklubu przejawia się obecnie przedewszystkiem w rekrutowaniu nowych członków, szkoleniu pilotów, w powiększaniu taboru Klubu oraz w zdobyciu własnej siedziby, t. j. własnego lotniska z hangarami i budynkami klubowemi.

Członków Aeroklub Pomorski liczy obecnie 91, w tem sekcja motorowa 35, szybowcowa 30, a balonowa 26. Z pośród 35 członków sekcji motorowej troje, a między nimi jedna kobieta, uczęszcza regularnie na kurs pilotażu motorowego, który rozpoczął się w połowie września. Nadto 9 absolwentów Ośrodków P. W. Lotniczego w Łodzi i Łucku, przeważnie uczniów gimnazjalnych, odbywa regularnie dwa razy w tygodniu pod kierunkiem por.-pilota Piotrowskiego loty treningowe.

Tabor Aeroklubu przedstawia się, jak na początek, wspaniale. Tworzą go samoloty: jeden typu RWD-5, jeden RWD-8 i trzy typu Henriot 28. W skład taboru klubowego wchodzi awjonetka typu Sido, będąca wprawdzie własnością p. Stanisława Zielińskiego ze Skępego w pow. lipnowskim, ale oddana przezeń do dyspozycji Aeroklubu. Prócz tego dzięki osobistym staraniom prezesa p. generała dywizji Norwida-Neugebauera Aeroklub otrzyma w najbliższych dniach nowy samolot-limuzynę typu RWD-13. Tem samem klub będzie posiadał pokaźną liczbę 7 samolotów.

Wszystkie maszyny zostały narazie umieszczone w jednym z hangarów, pożyczonych przez 4 p. l.

Największem obecnie zmartwieniem władz Aeroklubu — jest zdobycie własnego lotniska z hangarami i t. p. urządzeniami. Do realizacji tego projektu jest jeszcze daleko, ale początek już jest. I tak pod lotnisko władze wojskowe przydzieliły Klubowi teren o powierzchni 2.500 mtr. kwadratowych, położony między 4 p. l. a strzelnicą Chrobrego. Na tym terenie w ciągu dwóch lat wybudowany zostanie obszerny lokal klubowy, hangar oraz specjalny budynek, w którym znajdą pomieszczenie członkowie PW lotniczego z całego Pomorza. Budowa hangaru została już rozpoczęta — konstrukcję hangaru zamówiono w jednej z hut na Górnym Śląsku.

Wielką atrakcją dla całego Torunia będą zawody pierwszych wyszkolonych przez Aeroklub pilotów. Zawody te, w których również będzie startowała pierwsza pilotka z Torunia, odbędą się już na wiosnę przyszłego roku.

(Sz.)

Uczczenie pamięci Marszałka Piłsudskiego

przez policję pomorską

Oficerowie, szeregowi i urzędnicy Policji Państw., województwa pomorskiego dla uczczenia pamięci I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zebrali i ofiarowali: na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego w Toruniu kwotę 1.440,75 zł., na budowę kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu 1.342,50 zł. Razem zebrano zatem 2.783,25 zł. Kwota przeznaczona na budowę Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka Piłsudskiego wpłacona została do Pomorskiej Wojewódzkiej K. K. O, w Toruniu na rachunek Komitetu Wykonawczego Budowy Muzeum, zaś suma zebrana na budowę kopca na Sowińcu pozostaje do dyspozycji Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Buliński - „gdyński Malisz"

przewieziony do więzienia

Sprawca krwawej zbrodni w domu Z. U. P. U. w Gdyni **Stefan Buliński** w dniu wczorajszym przewieziony został do więzienia w Wejherowie.

Stan zdrowia jego ofiary 14-letniej Moniki Koczyńskiej jest z każdym dniem lepszy.

W czasie przesłuchiwania w policji i przez p. prokuratora S. O. Buliński, wypierający się początkowo zbrodni, przyznał się do wszystkiego.

Wersja o zamierzonem zamordowaniu listonosza znalazła całkowite potwierdzenie. Młody zbrodniarz wykazuje wielkie przygnębienie.

„Korzystne" tranzakcje

z obligacjami Pożyczki Narodowej zakończone w areszcie

Ostatnio do szeregu osób w okolicach Gdyni i w Gdyni samej zjawiał się młody legancki młodzieniec zbierający zamówienia na kupno obligacyj Pożyczki Narodowej, Budowlanej i Inwestycyjnej.

Na wstępie rozmowy ajent pożyczkowy przedstawiał niezwykle korzystne możliwości proponowanej tranzakcji, a w końcu poufnie uprzedzał, że tranzakcja ta jest tem lepsza i pewniejsza, że Bank, który powierzył mu sprzedaż obligacyj wyznaczył dla zachęty dużą premję w wysokości paru tysięcy złotych.

Premja ta przyznana jest jednej z tych obligacyj, jednakże dla zrealizowania owej sumy należy kupić kilka obligacyj i wówczas dopiero Bank pieniądze wypłaci.

Ajent nadmienił, że zdradza to poufnie poprostu po to, żeby nie wzięto go za jakiegoś niesolidnego wydrwigrosza.

Wielu osób uwierzyło w korzyści, które przed ich oczami roztaczał elegancki młodzian.

Do portfelu agenta wpłynęło nawet sporo zaliczek za zamówione obligacje.

Pech chciał jednak, że jednocześnie do policji wpłynęła skarga na młodego, „przedstawiciela" bankowego.

W skardze tej jeden z kontrahentów stwierdził, że tranzakcja nosiła charakter wybitnie jednostronny i to z korzyścią dla agenta. Żaden Bank nie tylko nie wypłacił premji, ale nawet nie przysłał zamówionych obligacyj. Co gorzej okazało się, że i agent pożyczkowy jest nieznany instytucjom finansowym.

Tymczasem agent zawitał do Gdyni, gdzie również odwiedził szereg osób, proponując im korzystne kupno obligacyj i kto wie ile osób dało by się w ten sam sposób nabrać gdyby nie fakt, że i jego odwiedziła policja.

Agent powędrował do aresztu. Stwierdzono, że jest to poprostu bezczelny oszust, 24-letni **Mieczysław Krukowiak** z Poznania, którego nikt nie upoważniał do żadnych tranzakcyj pożyczkowych.

Oszustowi powodziło się jednak nie źle, gdyż nie tylko żył sobie wygodnie po pensjonatach i hotelach, ale nawet stać go było na taksówki, któremi objeżdżał sąsiednie wsie, werbując zwolenników „kilkutysięcznej premji".

Nowi rzeczoznawcy Izby P.-H. w Gdyni

W dniu 26 września 1935 r. prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni **p. Stanisław Tor,** zaprzysiągł w obecności radców Izby pp. Juljana Rummla i Franciszka Marszała, następujące osoby:

p. Zofję Dowgiałło-Narbut z Gdyni — w charakterze próbobiorcy dla cukru i nawozów sztucznych,

p. Wacława Fedorowicza z Gdyni — w charakterze dyspaszera,

p. Czesława Jakubowskiego z Gdyni — w charakterze rzeczoznawcy dla drzewa,

i **p. Franciszka Rytlewskiego** z Gdyni — w charakterze rzeczoznawcy dla kawy, herbaty, orzechów, jąder orzechowych, kakao, owoców suszonych, sardynek i konserw.

Złota jesień na wybrzeżu

Wspaniała pogoda, jaka od kilku dni panuje w Gdyni i na całem wybrzeżu morskiem, ściąga nowych turystów oraz licznych przyjezdnych, którzy dopiero teraz rozpoczęli korzystać z urlopów. Dość znaczny ruch dał się zauważyć na Helu, szczególnie na Juracie, gdzie spora ilość osób z całej Polski spędza swe jesienne wywczasy. Dużem powodzeniem cieszy się na Juracie piękny nowoczesny Hotel „Lido", gdzie nader przystępne ceny posezonowe, pozwalają na dłuższy pobyt nawet mniej zamożnym ludziom.

Według prognozy P. I. M. pogoda utrzyma się jeszcze przez dłuższy czas. A więc kto może, to nad morze. 8758

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej

Składki z dnia 26 września

Dr. Steinborn w Toruniu, tyt. V. raty — 10,— zł.

Miejska Komun. Kasa Oszczędn. w Starogardzie, z pol. Sekret. Rady Powiatowej B. B. W. R. — 186,— zł.

Pracownicy Banku Polskiego w Toruniu — 32,75 zł.

Związek Rezerwistów, Koło Świecie-wieś — 8,50 zł.

Razem — 237,25 zł.

Stan wpływów po dzień 26 września włącznie wynosi — **119.810,55 zł.**

Cztery pożary

Dnia 20 bm. powstał pożar w zabudowaniach plebanki w Ostrowitem pow. lubawski. Spalił się chlew wart. 500 zł, który nie był ubezpieczony. Pożar powstał od iskier z komina domu.

Dnia 22 bm. w zabudowaniu osadnika Grodka Władysława w Rakowicach pow. tczewski powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i maszynami rolniczemi oraz stóg żyta, ogólnej wart. 4.500 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 4,400 zł.

Istnieje przypuszczenie, że pożar został spowodowany przez niostrożność domowników.

Dnia 25 bm. wybuchł pożar w zabudowaniu Alojzego Pruszaka, właściciela majątku Krojanty w pow. chojnickim. Pożar zniszczył szopę, z drzewem użytkowym oraz narzędziami kołodziejskiemi i kuźnią łącznej wartości ok. 8.500 zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 9.500 zł.

Dnia 26 bm. w zabudowaniu rolnika Rebla Piotra w Janowie pow. tczewski powstał pożar, który zniszczył stodołę wartości 3.955 zł.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 27 września o godz. 7 rano:

W Krakowie (—2,73) —2,77; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,10) 1,06; w Przemyślu (San) (—2,15) 1,98; w Zawichoście (1,18) 1,24; w Warszawie (1,05) 1,04; w Wyszkowie (Bug) (0,33) 0,31; w Pułtusku (Narew) (0,68) 0,68; w Płocku (0,85) 0,84; **w Toruniu (0,87) 0,82; w Fordonie (0,88) 0,82; w Chełmnie (0,70) 0,66; w Grudziądzu (0,92) 0,89; w Korzeniewie (1,17) 1,17; w Piekle (0,27) 0,27; w Tczewie (0,28) 0,30; w Einlage (2,64) 3,16; w Schiewenhorst 3,30.**

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 26 bm. 11 st. C., a w dniu 27 bm. 9,3 st. C.

Kierunek wiatru: północno-zachodni.

Ruch handlowy na początku sezonu

Konfekcje i bławaty

Pożółkły liście na drzewach, ciepławy błękit letniego nieba zsiniał z zimna, obłoki dla rozgrzania się pędzą gnane wiatrem, dziatwa uwija się dołem, zbierając spadłe kasztany...

Co robić w taki dzień wrześniowy?

Może siąść w fotelu z książką w ręku i po raz tysięczny czytać mickiewiczowskie

„A ty, kupcze, jedź w miasto, ja do lasu muszę...“

Eureka! Dajmy spokój lasowi, bo pogoda niepewna i chodźmy w miasto.

Na ulicy Szerokiej gwarno i ludno. Po powrocie z letnisk torunianie z dziecięcem przywiązaniem „tarzają się“ na łonie rodzinnego miasta. Wszystko miłe, wszystko ich zaciekawia i pociąga, nawet to, na co przed wyjazdem narzekali.

Tak, bo wszędzie dobrze, gdzie nas niema — ale w domu najlepiej!

Miło też na przedwieczornym deptaku ulicy Szerokiej zobaczyć znajome twarze. Jedne alabastrowo białe, inne śniade, opalone niemal na czarno, po abisyńsku.

Przechodzimy nawprost Pomorzanki.

— Nareszcie przyszła! słyszymy radosny szept za sobą.

— Kto? zaintrygowani oglądamy się.

Na progu **magazynu bławatów firmy W. Kotliński** stoi, zakręcając z zadowoleniem malutkiego wąsika pan Władysław.

— Nareszcie przyszła! powtarza: przyszła...

— Kto i do kogo? zapytujemy zaintrygowani, nie widząc w pobliżu nikogo.

— Ona!

— Kto?

— Jesień! jesień z chłodem, jesień z deszczykiem, jesień z wiaterkiem... Jesień, piękniejsza od opiewanej przez Wincentego Pola w „Pieśni o ziemi naszej.“

Istotnie z nadejściem chłodnawych dni jesiennych ruch w sklepach bławatnych się ożywił niesłychanie.

Nie w lipcu, sierpniu, jak na wsi tu żniwo, ale teraz kiedy tacy właściciele pierwszorzędnych w Toruniu magazynów, jak wspomnianej firmy Kotliński, jak **K. Jarociński w Staromiejskim Rynku,** zaopatrzywszy swe składy w dobór najmodniejszych materjałów sezonowych, muszą regulować ruch klientów tłoczących się u wejścia.

I nie dziw, każdy obywatel lub jego małżonka czy córka, dbali o powierzchowność, starają się zaopatrzyć zawczasu w najlepsze i najgustowniejsze materjały na kostjumy jesienne, paltoty i t. d.

Wszak „jak cię widzą, tak cię piszą“ powiada stare przysłowie, a przysłowia, to mądrość narodów. Przytem na pośpiechu nikt nie stracił. Lepiej i w zimowe materjały zaopatrywać się wcześniej. Zapytujemy naprz. **w firmie W. Grunert,** czy bławaty nie stanieją?

— Ale gdzietam, proszę pana, wprost przeciwnie, im bliżej „Gwiazdki“ tem będą droższe.

— A więc przezorność nakazuje zaopatrzyć się w zimowe materjały już teraz?

— Oczywiście, lekkomyślnością jest odkładać to na później!

To samo mniej więcej słyszymy od **p. Br. Rosińskiego, właściciela firmy „Bławat“** na Szerokiej, to samo w renomowanych składach konfekcji tak męskiej, jak i damskiej.

Powtarza nam to **p. dyrektor Januszkiewicz w firmie St. Kałamajski** czy pani **Skalska** z Szerokiej.

— Bo co nam z lata? Pół dnia nasze piękne panie spędzają na plaży, gdzie wystarcza trykot, byle ładny w rysunku i oryginalny w kroju.

— Nie spędzają wszak całej doby w wodzie...

— Tak, ale gdy są nawet nie w rynsztunku bojowym, a więc nie na plaży, lecz w mieście, w parku itd. słowem po cywilnemu, to wystarczy im jakaś lekka sukienka i... figa. W rezultacie kupiec ma z tego „figę“.

— Istotnie, niewiele ma się z tego zwłaszcza latem, kiedy panie i panienki chodzą rade bez pończoszek — mówi do nas w „Pawilonie pończoch“ na Małych Garbarach urocza właścicielka **p. Zubkówna.** Wprawdzie i teraz ceny wyznacza się minimalne, prawie bez zarobku na pojedyńczej sztuce, ale zarabia się przez to na masie, na obrocie.

— Jest to najracjonalniejsza zasada handlu. My się tego samego zawsze trzymamy. Towar „prima“, ceny możliwie najniższe, byle się dużo sprzedawało — mówi zarządzający firmy **Zygmunt Orcholski.**

Że nasze kupiectwo nietylko toruńskie, ale wogóle pomorskie ma to zrozumienie własnego interesu dowodzi fakt, że w ten sam sposób traktuje swój obowiązek społeczny i handlowy **p. Albin Zieliński w Rynku Staromiejskim** przy sprzedaży czy to kapeluszy, czy krawatów, czy innej konfekcji męskiej.

Nie potrzeba dodawać, że imiennik tegoż **p. Franciszek Zieliński na rogu ul. Św. Ducha** tej samej hołduje zasadzie. Tem się tłomaczy to zaufanie, jakiem klientela darzy oba te magazyny.

Po mundur wojskowy lub czapkę gotową, czy też po materjał bławatny na nie, jak również po szkolne czapki sunie na róg Św. Ducha cały zastęp wojskowych i młodzieży szkolnej, wiedząc, że tu nie przepłaci i lepiej będzie miał zrobione, niż u prywatnych krawców lub czapników.

Słowem jesień robi swoje. Jeden się odświeża, wiedząc, że z powierzchowności przedewszystkiem sądzą człowieka; inny, żeby porobić zakupy zanim zdrożeje; jeszcze inny, że dżdżysto; inny, że chłodno i t. d.

Panowie kupcy zacierają ręce.

Błogosławiona jesień! **Fr.**

Konfiskata „Słowa Pomorskiego“

Wydanie wczorajsze Nr. 224 „Słowa Pomorskiego“ z dn. 28 września 1935 uległo konfiskacie za artykuł zamieszczony na pierwszej kolumnie w formie depeszy z Budapesztu pod nagłówkiem **„Mitteleuropa na widowni“.**

Pochwała zbrodni przed sądem

8 miesięcy więzienia za apologię Witosa

Wydział Karny Sądu Okręgowego w Toruniu rozpatrywał sprawę procesowo karną.

Na ławie oskarżonych zasiadł b. odpowiedzialny redaktor „Obrony Ludu“ p. Józef Chełmiński. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż w dniu 15 stycznia br. w Toruniu w publicznie rozpowszechnionym nakładzie Nr. 7 redagowanego przezeń czasopisma „Obrona Ludu“, w artykule pt. „Niesłusznie potępiony za życia Witos na wygnaniu“, przez wychwalanie Wincentego Witosa skazanego za zbrodnię stanu, dopuścił się pochwały zbrodni, popełnionej przez tegoż Witosa, co przewiduje artykuł 154 par. 2 K. K.

Artykuł „Obrony Ludu“ prócz tytułu zawierał takie zdania jak: ...intresował mnie... głównie Witos. Jest to człowiek niepospolity, jest to Polak - patrjota i mąż stanu jakich mało. Pozostaje on i dzisiaj w bardzo bliskim kontakcie z chłopstwem naszem w Polsce i jest wśród niego już legendą. Ma tam wpływy głębokie i szeroko rozgałęzione“ itd. pochwala b. posła na Sejm Wincentego Witosa, o którym notorycznie jest wiadomo, iż został skazany prze Sąd Okręgowy w Warszawie.

Oskarżony Chełmiński, który na czas nie przybył do Sądu, dopiero przez zarządzenie przewodniczącego wiceprezesa S. O. Krupki został przymusowo doprowadzony na rozprawę przez policję — do winy się nie przyznał, oświadczając, że był tylko odpowiedzialnym redaktorem. Przypomina sobie, że w czasopiśmie „Obrona Ludu“ był umieszczony w swoim czasie taki artykuł, lecz został on zaczerpnięty z prasy amerykańskiej.

Zamieścił go również „Dziennik Kujawski“, który został skonfiskowany, lecz następnie konfiskata postanowieniem sądu była uchylona i dopiero po jej uchyleniu artykuł był przedrukowany w „Obronie Ludu“. Oskarżony więc prosił o uniewinnienie.

Sąd wydał wyrok, którego mocą Chełmiński został skazany na 8 miesięcy więzienia oraz poniesienie opłat i kosztów postępowania w kwocie 40 złotych.

Wykorzystywanie pozwoleń przywozu

Gdańska Izba Handlu Zagranicznego donosi co następuje:

Ministerstwo Skarbu w Warszawie zarządziło okólnikiem z dnia 6 września rb., że wszelkie pozwolenia przywozu, wystawiane począwszy od dnia 1 października 1935 r., służyć będą mogły **tylko do pięciokrotnego zgłaszania celnego,** bez względu na to, czy deklaracje nastąpią równocześnie, czy w pewnych odstępach czasu.

Jeżeli po pięciokrotnej deklaracji kontyngent zaznaczony w zezwoleniu nie zostanie jeszcze wyczerpany, strona **traci prawo wykorzystania reszty na podstawie tego pozwolenia,** bez względu na to, czy wyznaczony termin ważności pozwolenia upłynął czy nie.

Odnośnie pozwoleń wystawionych jeszcze przed 1 października 1935, obowiązują dotychczasowe przepisy.

„Pożyczył“ rower w Gdyni aby wrócić do Inowrocławia

Józef Soszyński miał 26 lat i nie miał pracy. Zdecydował więc opuścić rodzinny Inowrocław i poszukać zajęcia w Gdyni, która w dalszym ciągu różowemi perspektywami zarobków i pracy nęci wszystkich bezrobotnych.

Przyjechawszy do Gdyni Soszyński stwierdził jednak, że z tą pracą i temi zarobkami nie jest wcale tak łatwo. Bezrobotnych było jeszcze więcej, niż w Inowrocławiu a znajomych którzyby pomogli i polecili go komuś — ani jednego.

Wówczas rozczarowany Józef Soszyński postanowił wrócić do Inowrocławiu swego ojczystego miasta. Ale wrócić nie było łatwo. Trzeba było mieć albo bilet na kolej albo jakiś środek lokomocji.

Biletu nie było. Pieniędzy nie było również, ale na ulicy stał rower, mogący świetnie ułatwić mu podróż do domu.

Nie namyślając się długo, Soszyński wsiadł na rower i pojechał sobie w kierunku lasów, za któremi biegł szlak do południowych powiatów pomorskich a przez nie i do rodzinnego Inowrocławia.

Ale do Inowrocławia nie sądzonem mu było dotrzeć. Zatrzymał go nagle posterunkowy policji i zaprowadził do Komisarjatu, gdzie czekał na niego właściciel „pożyczonego“ roweru. Zamiast powrotu do domu czeka go darmowe wprawdzie utrzymanie i opieka w więzieniu.

Napad rabunkowy na 12-letniego ucznia

Dwunastoletni uczeń szkoły powszechnej z Myśliwca w pow. wąbrzeskim, Józef Pytkowski, wracał po skończonej nauce około godz. 1,30 na rowerze do domu do Jaworzna.

Droga prowadziła przez las wałycki. Tu zatrzymał chłopca jakiś nieznany wyrostek i poprosił o wskazanie drogi do Dąbrowej Łąki.

Gdy chłopiec po udzieleniu informacji wsiadł na rower i **zamierzał odjechać,** osobnik ów **ściągnął go z roweru, zabrał rower i odjechał.**

W pościgu za sprawcą przytrzymano ok. godz. 22 podejrzanego wraz z rowerem, który zkonfrontowany z Pytkowskim został rozpoznany jako sprawca napadu.

Osobnikiem tym okazał się 19-letni Lewandowski Edmund, z Nielubia, pow wąbrzeski. Lewandowskiego aresztowano.

Zjazd dentystów w Gdyni

Staraniem Koła Pomorskiego Związku ków zjazdu — po zebraniu zwiedzenie portu się w nadchodzącą niedzielę, dnia 29 bm. w Gdyni w sali posiedzeń Hotelu Starogdyńskiego (ul. Staromiejska 31) koleżeński zjazd dentystów tak zrzeszonych, jak i niezrzeszonych z całego Pomorza. Zjazd rozpocznie się o godz. 12. W toku obrad odczytany zostanie protokół z ostatniego zjazdu odbytego w Grudziądzu, lek.-dent. p. Wł. Zbychorski z Bydgoszczy wygłosi referat pt. „Klasyfikacja chorób miazgi i ich leczenie“, p. Maciejewski z Poznania aktualny odczyt, p. Marszałek z Wejherowa zademonstruje szereg ciekawych zdjęć rentgenowskich, ponadto zaś omówione zostaną sprawy zawodowe.

O godz. 11-ej odbędzie się w lokalu restauracyjnym wspólne śniadanie uczestników zjazdu — p zebraniu zwiedzenie portu motorówką.

W drodze powrotnej z Gdyni uczestnicy zjazdu skorzystać mogą z 50-proc. **zniżki kolejowej.**

Pokaz sztuki niemieckiej w Bydgoszczy

Wystawa sztuki niemieckiej, urządzona ostatnio w Bydgoszczy ku upamiętnieniu 50-lecia działalności Niemieckiego Tow. Historycznego w Poznaniu daje ciekawą, acz niewyczerpującą charakterystykę młodych malarzy niemieckich, mieszkających i tworzących w Polsce, pozwala w niepełnej niestety mierze uchwycić stopień odrębności narodowej, czy — by użyć już modnego dziś terminu — rasowej w podejściu do zasadniczych elementów plastycznych, tj. formy, koloru i kompozycji, oraz zasięg swoistości w przetwarzaniu (w znaczeniu twórczem) wrażeń i impulsów, odbieranych z otaczającej artystów rzeczywistości. Użyłem wyrazu „niestety", gdyż to co nam plastycy niemieccy na wystawie pokazali nie wybiega poza szablonowe, a przytem wąskie ramy treści tematycznej, nie zdradza ambicyj, a przynajmniej osiągnięć głębszych, nie wznosi się ponad poziom „dobrego malarstwa".

O większości eksponatów powiedzieć można, że są „zajmujące" w sensie poszukiwań malarskich, natomiast mało jest dzieł takich, któreby dawały pewne skoncentrowane przeżycia estetyczne. Z obrazów artystów niemieckich przebijają problemy nietyle ideowe, formistyczne, czy nawet fakturowe, ile raczej ściśle techniczne. To też o ile rozwinęłyby zapewne w pełni swe walory jako malowidła ścienne, o tyle jako obrazy stalugowe budzą zastrzeżenia.

Przedewszystkiem uderza u wystawców brak zrozumienia istoty zagadnień kolorystycznych, brak troski o skalę i harmonję w rozłożeniu barw na płaszczyźnie płótna. Niejednokrotnie farba jest w fakturze prymitywnie jednolita. Za wiele w obrazach niepokoju, zbyt mało natomiast konstruktywnej kompozycji i planowości. Indywidualność młodych artystów niemieckich wypowiada się — jak już zaznaczyłem — znacznie silniej w koncepcji tematu, niż w jego interpretacji malarskiej. A przecież decydującym czynnikiem w kwalifikacji pracy malarza jako esencjonalne malarstwo jest „powód", miąższ plastyczny, jako rzecz sama w sobie, niezależna od tych czy innych poglądów i kierunków artystycznych. Nie znajdziemy go jednak w dowolnych i przypadkowych zestawieniach farb, które w efekcie sprawiają wrażenia czegoś głuchego, niejako oderwanego od rzeczowości malarskiej.

Drugą wielce skomplikowaną stroną dzieła sztuki jest to, co artysta chce w niem ująć, co powiedzieć. I w tym kierunku malarze niemieccy potrosze zawiedli, nie zaspakajając naszego zaciekawienia. — Wchodziłem na salę w nadziei ujrzenia nie olśniewająco oryginalnej, ale przynajmniej swoiście odmiennej wizji rzeczywistości, odmiennego kształtowania środowiska, wśród którego artystom dane było działać, słowem spojrzenia na pejzaż, czy barwny folklor polski przez „okulary niemieckie".

Tymczasem narodowa odrębność wystawców, ich północno-germański temperament twórczy wypowiada się jedynie w pedantycznej dokładności utrwalania na płótnie aspektów, w skrupulatnym kontrolowaniu widzianych form, w sumiennem rejestrowaniu zjawisk natury. To też to, co nam obrazy „niemieckie" mówią, spotykaliśmy gdzieindziej i to lepiej powiedziane.

Wspomnieć jeszcze należy o szerokiej kompilacji szkół i kierunków malarskich (od naiwnego realizmu do modernizmu), kompilacji zresztą czysto zewnętrznej, nieujawniającej nowych wartości „wypadkowych". Malarze biorący udział w wystawie, studjując po części w Polsce, po części zaś zagranicą (przeważnie w Niemczech) nie urobili sobie jeszcze własnego oblicza artystycznego.

I tem się tłumaczy niezdecydowanie i powściągliwość w uzewnętrznianiu subjektywnych przekonań artystycznych. Zastanawia również trzymanie się na uboczu i niepodążanie za nowymi, współczesnymi prądami artystycznemi. Mimo to z niejednego obrazu przemawia rzetelny prawdziwy talent.

Przechodząc do oceny poszczególnych prac (z braku miejsca — jedynie pobieżnej) wymienilibym na pierwszem miejscu Friedricha Kunitzera, artystę o dużym rozmachu i pasji malarskiej. Sięga po tematy do życia ludu, zajmuje go rodzajowe środowisko drobnomieszczaństwa. Talent duży, niespokojny, znajdujący się jeszcze w stanie narastania, temperament żywiołowy i wybuchowy. Forma jeszcze twarda, kolorystycznie nie stonowana, pociągnięcia pendzla martwe, rysunek tu i owdzie chybiony, konturowość zbyt graficzna, ale talent jędrny i soczysty, kryjący w sobie wiele możliwości na przyszłość. Z wystawionych jego obrazów najlepszy w charakterze i ujęciu „Przy kołowrotku".

Uwagę zwracają na siebie płótna śląskiego robociarza Franza Sikory, samouka o nieprzeciętnych zdolnościach, o nieposlednim technicznem opanowaniu rzemiosła i zapale malarskim. Korzeniami tkwi w swej ziemi rodzinnej, emocjonuje go prawie wyłącznie świat roboczy. Poprzez naiwności fakturowe i stylistyczne, poprzez naśladownictwo przebija Boża iskra i szkoda tylko, że zaniechawszy systematycznego kultywowania nie rozdmuchał jej w płomień żywiołu. Autodydaktami są dwaj następni malarze Konheisner i Neumann, zdradzający spokojną dojrzałość i niezłe opanowanie elementów kolorystycznych, oraz rysunkowych. Obaj ciążą raczej ku grafice. Poważne są prace Wiktora Straussa, prof. szkoły przemysłu artystycznego w Bielsku. Artysta ten wykazuje solidną umiejętność. Realizm jego, acz zlekka akademicki, nęci oko dobrem poczuciem kompozycji. Pejzaże Straussa przeważnie górskie tchną orzeźwieniem i nastrojem. Modernizm Alfreda Słupika razi czczą pretensjonalnością. Forma nieuporządkowana, poczucie barwy — dosadne. Obrazy olejne Herty Strzygowskiej nie wznoszą się ponad przeciętną banalność, natomiast stanowczo ciekawsze są jej sztychy niepozbawione subtelności i szlachetności. Anna Schulze Koeper posiada niepoślednią technikę akwarelową. Znamienite w tonie drzeworyty młodego i bardzo ciekawie zapowiadającego się Roberta Jaretzky'ego, oraz jedyny jego olejny obraz (portret por. W. P. Hejera) należą do najwartościowszych eksponatów wystawy. Nakoniec wymienić wypada jeszcze ilustratora Domiczka, grafika Fenskego, dowcipnego karykaturzystę i autora niezłych grotesek Hejera, oraz dobre płaskorzeźby Zenona Schiendlera i silne w wyrazie poplersie Bielawskiego. (gr.)

Podpalił swój dom i skoczył w płomienie

W miejscowości Koźle pod Szamotułami wybuchł pożar w zagrodzie 62-letniego Michała Łączki.

Kiedy na miejsce przybyła straż ogniowa i władze policyjne, Łączka ukrył się, a tem samem dał dostateczny powód do wzbudzenia podejrzeń, że sam jest podpalaczem. Gdy policja zamierzała go aresztować, Łączka wybiegł nagle z ukrycia i na oczach wszystkich rzucił się w ogień do płonącej stodoły.

Zanim obecni zorjentowali się i pospieszyli Łączce na pomoc, zapalił się na nim ubranie i cały stanął w płomieniach.

Wydobyto go jednak z ognia i ugaszono na nim płomienie. W stanie beznadziejnym przewieziono go następnie do szpitala, gdzie wkrótce zmarł.

Śledztwo wykazało, że przyczyną rozpaczliwego kroku były niesnaski rodzinne.

Pełna tabela 17-go dnia ciągnienia Loterji

Dokończenie ciągnienie

16 143 265 389 473 520 30 683 744 818 984 1086 89 203 374 99 419 42 64 69 540 97 655 785 880 99 2242 73 338 414 558 609 41 76 3079 156 282 99 494 705 825 40 721 29 4047 71 284 86 303 31 68 442 533 77 78 673 755 895 930 95 5172 257 303 51 703 83 941 6012 54 171 498 792 860 988 7083 128 87 224 303 40 89 439 55 742 897 925 8027 172 284 490 636 38 976 9040 70 93 284 329 434 562 918 19

10102 36 215 18 90 329 412 38 60 522 89 731 57 69 72 80 828 60 946 11074 179 218 58 304 65 12044 148 54 204 526 86 96 722 845 13331 50 588 630 811 26 14156 340 580 709 15004 404 30 580 619 86 729 16011 310 582 610 742 76 78 887 940 17038 407 83 567 76 602 84 786 870 18435 725 909 19223 49 57 83 805 916 42

20516 684 854 67 21054 31 242 71 621 57 751 853 76 936 49 96 22215 43 364 03 563 719 815 911 23015 26 94 390 522 93 909 26 24127 544 600 782 848 25171 217 36 40 43 590 654 852 900 26022 139 642 77 849 52 27120 38 206 387 475 530 627 791 867 949 28070 283 412 992 29067 214 79 439 75 568 662 77

30069 515 686 915 69 31041 80 193 218 99 379 85 450 509 662 729 32078 135 241 58 337 56 438 539 611 97 737 33111 326 326 403 534 34126 696 712 836 35167 86 339 458 722 862 923 36111 80 217 386 450 75 808 11 922 94 37271 327 431 87 97 510 31 695 961

38100 482 503 20 693 734 60 816 91 39051 129 319 29 735 59 836 87.

40027 123 392 572 733 802 3 12 90 997 41016 116 354 510 44 780 42027 91 237 411 677 94 812 919 43033 87 95 125 241 69 440 66 793 934 44122 32 561 977 98 45035 87 426 35 606 711 880 46120 230 309 478 86 652 74 960 47000 74 118 269 668 809 48270 532 637 890 975 49025 170 386 91 484 789 806 14 59 961.

50024 40 179 217 57 64 77 462 717 58 51322 693 713 22 66 859 943 52189 209 19 303 993 53018 29 44 169 367 73 786 54219 37 419 556 631 55048 93 325 96 438 533 51 73 812 933 63 56005 552 610 786 57025 182 217 371 561 58206 372 413 15 773 910 97 59197 217 353 518 797 947 74.

60058 203 33 83 348 651 798 886 61205 38 73 407 566 797 892 62009 50 144 66 65389 448 531 652 810 19 904 66000 14 174 225 46 380 83 456 64 85 566 739 77 847 60 67120 386 672 68087 142 237 73 99 335 684 804 64 89 909 23 80 69112 28 403 99 642 56 878 79.

70218 315 680 738 841 71305 454 90 759 82 981 72181 904 83 73224 62 444 912 74017 54 327 549 651 725 75151 78 79 309 80 885 76101 485 668 69 807 17 26 990 77183 320 504 826 78025 145 834 435 902 79052 77 91 936 41 83.

80128 59 220 318 74 886 983 81097 579 739 82002 259 61 390 652 91 881 95 910 83082 347 97 419 42 817 933 42 84124 35 73 203 38 497 524 900 85036 206 711 51 822 29 971 86014 345 509 53 620 40 79 965 87300 441 529 710 929 45 88179 386 498 500 686 822 56 991 89145 238 436 804 99.

90108 46 616 88 820 34 901 91140 278 821 92677 806 93330 82 420 659 836 901 71 94078 310 29 75 632 875 95237 43 344 663 857 97 96137 70 556 678 97014 66 205 581 741 836 98112 25 29 56 274 98 571 626 902 99052 167 88 717 36 73 861.

100053 79 124 240 99 366 478 734 42 101142 398 457 522 601 38 82 770 74 800 55 102123 38 87 320 90 403 635 103027 47 62 331 95 822 952 104144 409 671 714 854 914 49 91 105157 94 273 416 25 716 52 106088 162 569 107330 403 537 608 25 74 108054 149 51 440 529 40 58 97 766 897 901 41 109004 448 624 36 64 68 726 816.

110476 507 41 766 824 111029 261 469 785 803 72 78 112116 234 498 704 72 970 113075 423 574 631 70 856 908. 114095 147 299 438 557 862 945 115085 104 209 333 684 968 116048 284 549 692 789 811 23 77 117135 430 644 83 118037 150 745 89 119077 169 393 525 547 93 751 806 930 72

120092 136 227 417 660 880 937 121885 971 122043 653 899 123039 200 316 710 906 124000 1 244 794 933 125009 44 350 577 667 705 42 72 83 826 59 909 126003 167 348 86 535 700 848 127045 441 556 128032 576 612 785 868 915 129169 98 253 585 440 763.

130214 19 314 46 98 723 954 131222 629 964 132057 490 133005 13 22 46 75 103 84 384 533 871 134271 397 692 703 826 135037 392 704 873 97 935 136088 104 278 489 512 649 993 137001 47 107 8 593 780 85 138010 365 592 823 139105 60 485 816 714

140054 56 188 235 379 419 30 70 630 60 966 141130 405 654 777 82 142105 304 474 85 96 557 640 143092 285 713 75 144016 63 67 257 318 38 627 57 746 62 145332 854 96 925 146128 273 80 393 440 52 76 98 565 715 33 90 147012 119 85 224 57 75 458 581 644 69 858 71 920 34 81 148040 339 428 581 810 32 92 95 924 149197 275 567 757 824 912

150162 212 89 509 870 961 151076 95 98 712 815 843 152280 431 782 976 153082 87 441 991 154136 58 269 664 895 155119 460 545 934 156298 456 607 991 872 157262 382 91 635 81 795 939 158154 80 279 432 58 531 617 924 159041 56 546 668 890 958

160004 15 31 37 493 619 161267 906 162057 83 153 78 266 359 414 508 720 34 814 948 163144 216 51 484 930 164066 128 275 304 482 509 661 984 86 165011 336 417 166110 99 347 90 421 528 69 865 72 972 167026 55 376 833 903 168192 351 169327 499 594 745 867

170509 803 171060 590 766 855 969 172176 244 67 306 21 498 556 669 707 38 173210 304 500 51 681 829 900 174318 51 53 559 617 37 776 175051 177 201 94 98 398 434 507 89 693 745 845 940 95 176064 69 85 503 67 88 766 929 177303 67 611 717 28 49 917 178449 601 179294 383 98 427 574 753

180182 284 816 955 71 181206 301 55 564 182021 118 260 329 406 65 546 915 87 183044 90 98 207 72 92 339 603 79 727 184615 778 837 88 940

III ciągnienie

154 72 254 426 64 886 992 1456 652 2033 38 63 152 90 253 424 82 85 524 789 407 12 27 47 3523 661 854 916 4108 428 40 80 99 917 5233 391 429 68 626 48 730 933 6096 335 449 635 798 882 7005 67 272 367 502 946 8390 477 660 709 81 967 9052 107 98 445 741

10370 560 666 793 11185 221 390 557 687 770 866 80 81 916 25 82 12098 110 30 66 237 388 512 649 835 94 945 94 13142 48 290 562 815 984 14010 308 14 426 516 87 940 64 15377 660 773 843 16710 39 91 97 890 17066 181 245 58 320 677 18470 591 609 28 41 57 804 934 19211

20003 135 91 403 19 561 667 69 727 809 941 21016 65 82 451 550 715 60 883 954 58 22287 304 582 853 977 23250 343 718 878 919 74 24044 211 54 308 421 502 99 895 25389 403 41 636 781 26306 31 563 710 28 868 923 57 27010 30 69 114 247 473 83 819 28129 241 381 409 659 74 94 973 79 99 29099 250 311 489 633 789 861 960

30092 512 54 56 874 31178 209S 419 796 873 32184 340 440 98 789 914 48 33127 560 662 801 87 95 950 87 34084 88 260 434 593 640 749 801 35135 550 96 993 36042 542 838 37000 53 82 236 53 310 420 66 500 15 662 729 961 38116 237 389 463 77 544 651 717 941 39030 83 162 250 401 10 82 536 613 716

40110 66 592 770 843 947 41056 689 42039 263 754 73 43107 373 416 567 604 62 65 44354 88 575 610 736 920 45001 22 30 429 41 542 682 727 46024 126 392 454 616 890 934 47096 157 264 715 84 804 62 968 48252 493 505 678 858 94 917 49212 13 522 670 718 957

50027 257 302 424 79 93 519 712 868 931 73 51094 200 72 339 731 879 52070 86 114 412 546 726 53251 613 701 968 54178 98 310 557 800 7 26 912 55261 404 787 869 56223 24 367 543 45 725 64 920 51030 604 740 924 58002 44 61 222 92 326 799 59184 229 51 583 837

60098 239 381 61468 82 716 934 62075 222 34 561 72 618 960 63197 219 312 635 87 704 64 64190 554 611 714 65530 44 620 714 21 955 76 66021 28 528 833 951 77 83 67069 210 89 413 37 848 993 68096 190 92 401 662 744 69012 158 234 68 986

70352 485 612 874 71104 253 769 965 72239 554 611 788 92 863 73005 71 554 700 990 74156 93 424 89 560 794 966 75045 99 287 800 45 69

76344 645 745 838 72 77027 85 537 47 52 71 645 764 821 96 98 78028 256 444 69 709 819 79385 443 899 957

80110 257 408 11 544 670 94 721 912 81230 79 93 748 883 82451 63 87 565 76 692 823 83117 85 251 308 57 84012 303 42 87 569 669 980 85015 404 519 54 701 86066 81 361 559 688 87045 134 237 435 583 810 29 88073 113 34 86 502 88 659 732 914 89087 102 42 87 220 374 537 38 87 699 702 861 951

90582 936 73 91392 651 92218 20 642 854 920 93086 136 232 544 646 712 816 923 94231 774 869 934 95142 338 677 851 52 96044 390 579 617 877 97077 143 282 323 432 529 612 732 52 847 84 98166 879 913 99011 253 315 93 449 582 639 853

100130 50 263 388 413 621 786 929 101002 75 135 38 53 81 373 440 593 102004 240 50 493 659 97 819 64 103345 577 88 684 855 979 104006 283 330 404 33 778 818 970 105075 82 121 24 358 435 53 640 744 57 952 106134 488 540 920 107520 93 981 108134 244 76 81 605 16 707 21 109066 282 306 648 990

110182 237 368 474 625 88 727 47 972 111117 226 328 516 764 112108 37 73 869 113301 19 500 79 641 840

114160 225 66 72 419 49 673 93 713 115019 86 280 325 63 435 51 53 86 510 17 868 116025 40 60 215 411 543 972 117106 16 595 915 118306 741 72 93 821 950 119200 64 305 547 611 877

120228 567 693 860 970 121043 108 443 671 949 122046 69 370 435 85 656 82 736 814 60 933 123011 363 75 88 462 95 614 740 801 68 124096 896 900 125129 474 126026 85 127 365 445 68 553 127036 67 143 286 402 691 824 915 128192 221 401 755 129030 43 264 517 52 883 98

130037 163 226 379 454 73 516 65 905 14 131265 328 456 581 881 132091 224 302 36 607 51 883 931 80 133216 35 98 372 425 29 505 763 826 998 134003 23 147 302 404 92 530 971 135139 284 547 136382 456 71 94 137248 366 89 439 570 791 138189 238 70 476 533 639 769 139069 204 406 539 857 79

140097 124 58 813 942 141340 55 418 44 848 142011 43 179 235 84 345 664 779 839 93 143186 370 563 144139 237 75 400 663 801 25 145402 678 146037 52 215 369 432 713 879 147817 65 148299 541 57 90 635 921 50 149093 491 523 49 660 934

15003 76 339 151210 350 760 152053 110 86 330 909 153081 109 48 50 206 487 514 792 154 552 676 789 155131 374 427 33 59 87 529 50 747 839 156111 514 628 988 157353 835 158050 217 351 92 407 14 36 566 159094 146 72 251 93 474 559 656 823

160045 162 483 616 99 765 870 92 951 161009 55 428 795 931 162053 433 835 988 163020 45 186 611 50 82 708 16 164168 90 212 99 330 574 737 823 88 165044 50 152 306 25 412 534 70 820 166001 391 468 932 167073 91 353 465 544 604 8 96 705 960 168327 648 71 870 269668 861

170540 867 77 171209 320 98 433 607 29 822 172006 345 71 401 37 511 37 704 37 98 806 986 173030 104 49 378 616 787 813 912 174068 101 204 56 354 96 431 87 567 175074 127 38 95 281 414 66 615 829 901 77 176370 516 92 177163 97 235 92 351 462 576 708 178072 137 51 84 335 433 613 71 179657 718 76 92

180126 313 50 434 672 776 986 181302 19 409 48 513 182379 540 83 823 37 183301 453 93 503 13 644 714 819 46 920 184175 814 609 88 808 14 928.

Sytuacja gospodarcza Polski wykazuje pewną poprawę

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego

Warszawa, 27. 9. (PAT). Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski:

Zauważone już w poprzednim miesiącu ożywienie w niektórych działach wytwórczości **przybrało w sierpniu większy zakres,** zwłaszcza we **włókiennictwie** i gałęziach przemysłu, związanych **z ruchem budowlano-inwestycyjnym.** W związku z tem nastąpił z jednej strony **wzrost operacyj kredytowych, z drugiej nieznaczny odpływ wkładów** wycofanych dla celów produkcyjnych. Wypłacalność odbiorców w przemyśle i handlu doznała **dalszej poprawy.**

Poprawiła się także słaba dotąd **wypłacalność rolnictwa.** Sytuacja rolnictwa doznała w sierpniu pewnej poprawy; złożyło się na to ukończenie zbiorów, które w r. b. utrzymały się na zadawalającym poziomie, oraz poczynione ulgi w świadczeniach publicznych. Pod wpływem **sytuacji na rynkach międzynarodowych oraz stosunkowo małej podaży zbóż i artykułów hodowlanych ceny tych artykułów zwyżkowały.**

W związku ze spodziewanym wzrostem zapotrzebowania ze strony ludności wiejskiej w przemyśle włókienniczym, zaznaczyło się wzmożenie wytwórczości i zwyżka obrotów temi artykułami przedewszystkiem w handlu hurtowym. Na wzrost produkcji przemysłowej wpływa pozatem **dalszy rozwój ruchu inwestycyjnego** w zakresie budownictwa mieszkaniowego i robót publicznych. Objawiło się to w poprawie produkcji przemysłu mineralnego i metalowego, a pozatem w utrzymaniu się zbytu artykułów hutniczych na rynku wewnętrznym na poziomie o kilkadziesiąt procent wyższym, niż w tym samym miesiącu lat ubiegłych.

Przemysł naftowy zwiększył nieco produkcję w związku ze wzrostem zbytu na rynku wewnętrznym. W przemyśle **drzewnym** nastąpiło sezonowe osłabienie. Obroty handlowe na rynku wewnętrznym i z zagranicą **utrzymały się bez większych zmian.** Wzrost zatrudnienia w przemyśle wpłynął na dalszy spadek zarejestrowanych bezrobotnych 'o około 30 tys. osób.

O usprawnienie służby kolejowej w porcie gdyńskim

W wyniku zabiegów Rady Interesantów Portu w Gdyni w dniach 3—5 października br. odbędzie się konferencja z przedstawicielami Ministerstwa Komunikacji, celem omówienia niedomagań kolejowych przy przeładunkach w porcie gdyńskim.

Wiadomość o tej konferencji sfery portowe przyjęły z dużem zadowoleniem, gdyż usprawnienie służby kolejowej, o co od dłuższego czasu stara się Rada Interesantów Portu przedstawia zasadnicze znaczenie dla pracy naszego portu.

Min. Zawadzki powrócił do Warszawy

Warszawa, 27. 9. (PAT). Dziś o godz. 17,40 **przybył do Warszawy samolotem min. skarbu prof. Zawadzki.** Na lotnisku w Okęciu oczekiwali przylotu p. min. podsekretarz stanu min. skarbu **Lechnicki, Werner i Staniszewski** oraz szereg wyższych urzędników ministerstwa.

Czy to prawda?

(L) Organ partji hitlerowskiej w Niemczech „Voelkischer Beobachter" zamieścił następującą wiadomość z Warszawy:

„Rząd włoski zajął zbudowany na stoczni w Montfalcone 15.000 tonowy okręt „Batory" do celów transportów wojskowych. Rząd polski założył przeciwko zajęciu temu u rządu włoskiego protest".

Ponieważ wiadomość ta nie została dotąd potwierdzoną, podajemy ją na odpowiedzialność wspomnianego pisma niemieckiego.

Ms. „Batory", jako okręt o znacznej szybkości, stanowiłby dla włoskiej floty, służącej do transportu wojska, cenny nabytek.

Byłoby rzeczą pożądaną, ażeby miarodajne czynniki tę niewyraźną sprawę wyjaśniły.

Gwarancja jakości

Największem powodzeniem zazwyczaj cieszą się wyroby wielkich firm, mających już ustaloną reputację. Każdy chętnie kupuje towar, zaopatrzony w znak ochronny takich firm, ma bowiem zaufanie do producenta i pewność, że za swoje pieniądze otrzyma towar najwyższej jakości.

Jeśli chodzi o artykuły codziennej potrzeby, to wybór ich jest przedewszystkiem kwestją zaufania, niezawsze bowiem można z wyglądu ocenić ich jakość.

Weźmy naprzykład żarówki elektryczne. Z wyglądu trudno odróżnić żarówkę wysokiej jakości od fabrykatu pośledniego, o wartości ich bowiem decyduje sprawność, to jest ilość wypromieniowywanego światła w stosunku do ilości zużytego prądu.

Pod tym względem na specjalne wyróżnienie zasługują Super-żarówki Philipsa ze srebrzystym cokołem, które dzięki zastosowaniu podwójnej spirali żarzenia, dają znacznie więcej światła z pobranego prądu, niż wszystkie dotychczasowe żarówki Philipsa.

Kupując Super-żarówkę Philipsa, nabywca ma pewność, że otrzyma pełną ilość światła za pieniądze, jakie wydaje na prąd.

8752

Strajki w Polsce w drugim kwartale b. r.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w II kwartale rb. zanotowano w Polsce 297 strajków, które objęły 3.127 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 163.082 osób, liczba straconych robotniko-dni 491.379.

Ogółem wybuchło w przemyśle mineralnym 49 strajków, we włókienniczym 33, w drzewnym 32, w budowlanym 63, w metalowym 29, w rolnictwie 14, w przemyśle spożyczym 13, w górnictwie 8, w przemyśle odzieżowym 6, oraz w hutnictwie 1 strajk.

Największa liczba zakładów, objętych strajkami, przypada na przemysł odzieżowy, mianowicie 850 zakładów, największa liczba strajkujących — na przemysł włókienniczy — 11.296 osób. Największą liczbę straconych robotniko-dni, mianowicie 121.665 zanotowano w przemyśle mineralnym.

Bestja w ludzkiem ciele

Własnemu dziecku nalał do ust lyzolu

Sąd najwyższy w Brnie rozpatrywał sprawę niejakiego **Konecnego,** który skazany został **za zamordowanie własnego dziecka na 15 lat ciężkiego więzienia.** Morderstwa tego Konecny dokonał w ten sposób, **że śpiącemu dziecku nalał do ust lyzolu.**

Jan Kiepura w Hollywood



W tych dniach przybył do Hollywood znakomity nasz śpiewak Jan Kiepura. Zdjęcie nasze przedstawia powitanie artysty polskiego w wytwórni filmowej przez grupę uroczych tancerek.

Tajemnicze przedmioty z napisem „Gdynia"

znaleziono na wybrzeżu szwedzkiem

Sztokholm, 27. 9. (PAT.) W pobliżu wybrzeża Norrland znaleziono kilka części kostjumów marynarskich oraz pasów ratunkowych z **napisem „Gdynia".** Dotychczas nie wiadomo, czy przedmioty te **pochodzą ze statku należącego do portu gdyńskiego,** czy też jakim innym sposobem dotarły do wybrzeży Szwecji.

Olbrzymie fale zmyły marynarzy japońskich z pokładów okrętów

Tokio, 27. 9. (PAT.) Komunikat ministerstwa spraw wewn. stwierdza, że ofiarami wczorajszego tajfunu padło **230 zabitych, 195 zaginionych bez wieści i 84 rannych.**

Pozatem zginęło **54 oficerów i marynarzy,** którzy brali udział w ćwiczeniach na wschodniem wybrzeżu Japonji. Gdy tajfun uderzył całą siłą na okręty wojenne, olbrzymie fale **zmyły marynarzy z pokładu.** Zniszczeniu uległo około **8.000 domów i 190 mostów.**

Strajk w USA

W stanach Pensylwanji, Wirginji zach. i Illinois przystąpiło do strajku w kopalniach węgla 600.000 górników, żądając podwyżki płac i skrócenia dnia roboczego. Pod kierownictwem podsekretarza Stanu, Mac Grady, rozpoczęły się w ministerstwie pracy pertraktacje arbitrażowe. Prezydent Roosevelt otrzymuje stale informacje o przebiegu rokowań i ruchu strajkowego.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA
z dnia 27 września 1935 r.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto 602 ton 12,50—12,75—13; pszenica st. 15 ton 17,50—17—17,50; jęczmień: brow. 15,75—16,25; jedn. 14,50—15; zbior. 40 t. 14,65—14—14,50; owies 30 t. 15—15,25—15,50; mąka: żytnia g. IA 0—55% wł. w. 20,75 21,25; g. IB 0—65% wł. w. 19,50—19,75; g. II 55—70 proc. wł. w. 15,25—15,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,25—16,75; poślednia pon. 70 proc. 13,25—13,75; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 30—32; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 28,50—29,50; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 27,75—28,75; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 26,75—27,75; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 25,75—20—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 22,25—23,25; gat. IIF 55—65 proc. wł. w. 18—18,50; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 16,75—17,75; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 15,50—16; razowa 0—95 proc. wł. w. 20—20,50; otręby: żytnie wymiał stand. 9.25—9.75; pszenne miałkie stand. 9.75—10.50; śred. 9.25—9.75; grube 9.50—10.25; jęczmienne 10—11; rzepak zim. bez worka 36—38; rzepik zim. bez worka 33—35; mak niebieski 46—48; gorczyca 37—39; siemię ln. 21—34; wyka 20—22; groch polny 21—23; Wiktorja 29—33; Folgera 22—24; ziemniaki: jadalne pomorskie 4—4,50; jadalne nadnoteckie 4,50—5; fabryczne za kg% 0,16; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13,50—14; słonecznikowy 19,50—20,50; kokosowy 15—16; siano nadnoteckie luzem 7,50—8; śrut soja 20—21.

Ogólne usposobienie: spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 27 września 1935 r.

Dewizy

Belgja 89.65, 89.88, 89.42; Berlin 213.50, 214.50, 212.50; Holandja 358.60, 359.50, 357.70; Londyn 26.11, 26.24, 25.98; Nowy Jork 5.31¼, 5.34¼, 5.28¼, Nowy Jork telegr. 5.31³/₈, 5.34³/₈, 5.28³/₈, Paryż 35.01, 35.10, 34.92; Praga 21.94, 21.99, 21.89; Sztokholm 134.75, 135.40, 134.10; Szwajcarja 172.60, 173.03, 172.17; Włochy 43.40, 43.52, 43.8.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 92—92,25; Norblin 33; Starachowice 31.75.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Papiery wartościowe

4 proc. poż. inwest. 112.50; 4 proc. poż. inwest. seryjna 114.50; 5 proc. poż. konwersyjna 68.25 do 68.50; 5 proc. poż. kolejowa 60.50; 6 proc. poż. dolarowa 81.50—81.25; 7 proc. poż. stabiliz. 63.25, drobne 64—64.25; 4 i pół proc. l. z. ziemskie 43.25 do 43.75; 5 proc. l. z. m. Warszawy za 1933 r. 56.50, 56.38, 56.50; 5 proc. l. z. Lublina z 1933 r. 39.

Tendencja przeważnie mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA
z dnia 27 września 1935 r.

Żyto od 12.25—12.75; mąka żytnia wszystkie gatunki 50 gr. niżej.

Ogólne usposobienie: spokojne.



Dzień w Toruniu

Sobota 28 września

KALENDARZYK RZYM.-KAT.
Sobota: Wacława — Niedziela: Michała Arch.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do wieczora dnia 28 bm.

Po chmurnym, miejscami mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie. Temperatura bez znacznym zmian. Słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie, przechodzące w miejscowe.

DYŻUR APTEK

Dziś i jutro dyżuruje w śródmieściu: Apteka Radziecka, ul. Szeroka; na Bydgoskiem Przedmieściu Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godz. 22 do rana); na Mokrem: Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— Dziś — nieczynny.
— Jutro — nieczynny.

REPERTUAR KIN

MARS: „Baboona“.
LIRA: „Ucieczka“.
ARJA: „Petersburskie noce“ i „Serce Indjanki“.
CORSO: „Tajemnica zamkniętego kufra“ i „Nocny lot“.

ZEBRANIA

— W niedzielę o godz. 11,30 w Oficerskiem Kasynie Garnizonowem przy ul. Żeglarskiej — zjazd delegatów okręgu pomorskiego Związku Oficerów w stanie spoczynku.

— W niedzielę o godz. 16 w szkole powszechnej przy ul. Prostej — zebranie koła rodzicielskiego przy szkole powszechnej im. św. Stanisława Kostki.

SPORT

— W niedzielę na kortach tenisowych przy ul. Mickiewicza — mecz tenisowy B. K. S. (Bydgoszcz) — T. K. L. T. (Toruń).

— W niedzielę o godz. 9 na strzelnicy w „Zieleńcu“ — strzelanie o mistrzostwo kół Związku Oficerów Rezerwy.

— W niedzielę o godz. 15,30 na boisku miejskiem przy Szosie Chełmińskiej — spotkanie piłkarskie K. P. W. (Poznań) — W. K. S. „Gryf“ (Toruń). Jako przedmecz o godz. 13,45 mecz „Grafika“ — „Gryf“ (junjorzy).

ZABAWY

— W niedzielę o godz. 14 w hali powystawowej w parku — wielka zabawa Związku Strzeleckiego.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Zapisy do Pryw. Szkoły Powszechnej** Pomorskiego Tow. Szk. Powsz. w Toruniu przyjmuje nadal kierownictwo szkoły przy ul. Mostowej 9 w godzinach przedpołudniowych. 8630

— **Kursy języka niemieckiego w Toruniu.** Podaję do wiadomości PT. uczestników, że lekcje rozpoczynają się we wtorek 1. 10. br. i będą się odbywać we wtorki i czwartki w następującym porządku: Kurs A. od godz. 18 do 19. Kurs B: od godz. 19 do 20. Kursy C. i D. wspólnie od godz. 20 do 21. Kurs A używa I. książkę Berlitz'a, kurs B.: Leitfaden der deutschen Grammatik von dr. Niebuhr. Kurs C narazie II książkę Berlitz'a, a później Deutsche Handelssprache Berlitz'a.

Oprócz wyżej podanych podręczników należy mieć na każdej lekcji zeszyt i ołówek. Opłaty za lekcje proszę uiścić przed rozpoczęciem I lekcji. 8187

(—) M. Kranich, kierownik kursów.

— **Kursy praktyczne języków francuskiego i angielskiego w Toruniu.** W związku z ogłoszeniem o rozpoczęciu tegorocznych kursów, podaję do wiadomości PT. uczestników, że lekcje rozpoczynają się w poniedziałek 30 bm. w następującym porządku:

Kursy A: w poniedziałki i środy od godz. 18 do 19.

Kursy B: i C: w te same dni od godz. 19 do 20 i od 20 do 21.

Lekcje francuskie odbywają się w klasie Nr. 22, a lekcje angielskie w klasie Nr. 23 Szkoły przy ul. Prostej-Jęczmiennej.

Każdy uczestnik winien mieć na każdej lekcji zeszyt i ołówek. Oprócz tego:

Kurs A. francuski: I-szą książkę Berlitz'a, angielski I-szą książkę Ansona.

Kurs B.: francuski: Grammaire française — Cours moyen par CL. Auge; angielski: Drugą książkę Ansona.

Kurs C. francuski: Mon petit Trott par A. Lichtenberger.

Upraszam uczestników, którzy dotychczas nie odebrali legitymacji, o zgłoszenie się po nie przed pierwszą lekcją, uiszczając równocześnie opłatę za I kwartał.

Niezależnie od rozpoczęcia lekcji przyjmować będę nadal, do 15. 10. br. dalsze zapisy na wszystkie kursy i sekcje, proszę jednakże mianowicie osoby reflektujące na kursy wstępne (elementarny), ażeby zapisały się jeszcze przed rozpoczęciem lekcji, gdyż unikną straty godzin. 8178

(—) K. Pyszkowski, kierownik kursów.

— **Piłkarze K. P. W. Poznań w Toruniu.** Nareszcie po kilku tygodniowej przerwie w sporcie piłkarskim ujrzymy w Toruniu zamiejscową drużynę piłkarską. W. K. S. „Gryf“ pozyskał silną drużynę poznańskiego K. P. W., która w okręgu poznańskim zajmuje 2 miejsce w klasie „A“. Mecz rozegrany zostanie na boisku miejskiem w niedzielę, 29 września o godz. 15,30. „Gryf“, który pilnie trenuje, osiągając dobre wyniki co potwierdziły ostatnio zawody z T. K. S'em z wynikiem 4:1 będzie miał trudne zadanie, aby z tego spotkania wyjść honorowo. Przedmecz rozegrają „Grafika“ — „Gryf“ jun. o godz. 13,45. 8784

— **Z Konserwatorjum P. T. M.** Kancelarja Konserwatorjum (Strumykowa 19) nadal przyjmuje zapisy uczniów do klas śpiewu, fortepianu i skrzypiec. Z dniem 1 października otwarte zostanie klasa rytmiki dla uczenic Konserwatorjum, oraz postronnych osób (opłata 5 złotych miesięcznie). Klasę prowadzi p. Halina Butuzowa, artystka baletu. 8787

— **Baczność Oficerowie Rezerwy.** Zawody strzeleckie o mistrzostwo Kół Z. O. R. odbędą się w „Zieleńcu“ dnia 29 września od godz. 9 rano. Obecność wszystkich obowiązkowa. Zarząd. 8766

— **Zebranie Koła Rodzicielskiego** przy szkole powszechnej im. Św. Stanisława Kostki w Toruniu odbędzie się w niedzielę, 29 września o godz. 16 w auli Szkoły Nr. 1.

— **O twórczości Poli Gojawiczyńskiej.** W czwartek, 3 października, o godz. 17 w lokalu Rodziny Wojskowej przy ul. Dobrzyńskiej 3 odbędzie się zebranie sekcji kulturalno-oświatowej „R. W.“, na którem p. Zofja Bogusławska wygłosi referat „O twórczości Poli Gojawiczyńskiej“.

— **Miła „Niespodzianka“.** W sobotę, 28 bm. o godz. 12 nastąpi otwarcie nowej restauracji p. t. „Niespodzianka“ („Bałtyk“ przy ul. Szerokiej narożnik ul. Podmurnej). Lokal ten otwiera p. Gertruda Różyńska. Wejście do restauracji z ul. Podmurnej.

— **Przeniesienie biur policyjnych.** Biura Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej i Urzędu Śledczego, mieszczące się obecnie przy ul. Mickiewicza 5, z dniem 30 września przeniesione zostaną do nowego lokalu w domu przy placu Katarzyny l. 5.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Urodzenia: kamaszn. Meier Beajle — syna, ślusarz mech. Paweł Szczukowski — syna, monter Zygmunt Andruszkiewicz — syna, kierownik szwalni Józef Lorentz — córkę, urzędnik państw. Józef Echaust — syna, drożn. przejazd. Jan Hopka — córkę; pozatem zgłoszono urodzenie dwóch nieślubnych synów.

Zgony: goniec Józef Duda, Bydgoska 86, lat 15 i Wanda z Stojków-Loga, Wiesendorf pow. Lipno, lat 30.

NABRZEŻE.

Na nabrzeżu toruńskiem dnia 26 września wyładowano 2 wagony węgla, 2 zboża, 1 mąki, 1 papieru, 1 koksu i 1 wapna, a naładowano 1 wagon żwiru, 1 złomu żelaznego i 1 mebli.

STATKI.

Dnia 26 września przepłynęły Wisłą przez Toruń następujące statki na trasach: Tczew—Warszawa „Jagiełło“ i „Atlantyk“, Warszawa—Tczew „Fredro“, Warszawa—Gdańsk „Mickiewicz“, Gdańsk—Warszawa „Sowjński“, Gdańsk—Toruń hol. „Zamoyski“ i 3 berlinki (2 próżne i 1 z różnemi towarami), Włocławek—Toruń 1 berlinka o własnej sile ze zbożem, Toruń—Gdańsk 1 berlinka motorowa i 2 berlinki jako holunek (1 z różnym towarem, 2 z mąką), Toruń—Brdyujście hol. „Zamyski“ bez holunku.

Z TARGU.

Dnia 27 września na targu płacono: za ½ kg masła 1,50—1,70; sera 1,20; twarogu 0,50—0,60; za litr śmietany 1,20; za mendel jaj 1.10—1,30; za kurę 1,60—1,80; gęś 2,00—4,00; kaczkę 1,80—2,50; gołębia 0,30—0,60; za ½ kg szczupaków 0,70—0,80; linów 0,70—0,80; karasi 0,40—0,80; sandaczy 1,00 do 1,25; okoni 0,50; białych ryb 0,10—0,20; za ½ kg marchwi 0,05; za główkę kapusty 0,05; za ½ kg szpinaku 0,05; cebuli 0,05; buraczków 0,05; za ½ kg. jabłek 0,20—0,40; gruszek 0,30—0,50; za cytrynę 0,10 do 0,15; za ½ kg śliwek 0,10—0,40; za doniczkę kwiatów 0,50—3,00. — Dowóz nabiału dostateczny. Tendencja zwyżkowa. Ruch na targu ożywiony.

Porządek nabożeństw w kościołach toruńskich w niedzielę, 29 bm.

BAZYLIKA ŚW. JANA: godz. 7 cicha msza św. z przemową, godz. 8 śpiewana, godz. 9 gimnazjalna, godz. 10 suma, godz. 11.45 ostatnia; godz. 14,30 chrzty; godz. 15 nieszpory.

KOŚCIÓŁ NAJŚW. M. P.: godz. 7 msza św. z kazaniem (ks. Mykowski), godz. 9 msza św. szkolna z kazaniem (ks. Grzechowski), godz. 10.15 suma z kazaniem (ks. Mykowski), godz. 12 msza św. z kazaniem (ks. Mykowski); godz. 14 chrzty; godz. 15 nieszpory.

KOŚCIÓŁ ŚW. JAKÓBA: godz. 7 śpiewana z kazaniem, godz. 9 dla dzieci, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 ostatnia z kazaniem; godz. 14,30 chrzty; godz. 15 nieszpory.

KOŚCIÓŁ CHRYSTUSA KRÓLA: godz. 5,30 msza św. z kazaniem, godz. 8 cicha msza św. dla szkół, godz. 10 suma z kazaniem, godz. 12 cicha msza św., godz. 15 nieszpory; godz. 15,30 chrzty.

KAPLICA W SZPIT. DOBREGO PASTERZA: godz. 8 cicha msza św.

KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY: godz. 9 msza św. szkolna, godz. 10,30 msza św. dla wojska, godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

KAPLICA W SZPIT. O. K. VIII: godz. 9 msza św. dla chorych i personelu szpitala.

KAPLICA W RUDAKU: godz. 10,30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

Koła wagonu obcięły mu palce u nogi

W środę wieczorem na dworcu towarowym Toruń - Przedmieście 38-letni robotnik kolejowy Stanisław Fric, mieszkający w Toruniu przy ul. Grudziądzkiej 61, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Podczas przetaczania wagonów z toru na tor koła jednego z wagonów obcięły mu wszystkie palce u prawej nogi.

Frica przewieziono do lecznicy miejskiej w Toruniu.

Mecz tenisowy B.K.S. — T.K.L.T.

W uzupełnieniu wczorajszej naszej wiadomości podajemy, że mecz tenisowy B. K. S. Bydgoszcz a T. K. L. T. rozpoczyna się w niedzielę 29 bm. o godz. 10-tej rano na kortach przy ulicy Moniuszki w Toruniu. Tenisiści bydgoscy przyjeżdżają w najsilniejszym składzie, ujrzymy więc obok Laszkiewicza mistrzynię Bydgoszczy p. Głowacką, mistrzynię junjorek polskich Siodównę, niezwykle obiecującego junjora Biechowskiego i wielu innych dobrych tenisistów, którzy w walce o prymat Pomorza, zademonstrują wszystkie swe umiejętności. W drużynie toruńskiej, obok starych znanych wygów, zaciekawienie budzi start nowej mistrzyni Torunia p. Donenfeldowej.

Migawki toruńskie

Rozmowa z Osterwą

Osterwa przyjechał do Torunia. Sensacja teatralna i kulturalna. Cały Toruń zaintrygowany i poruszony: dlaczego, a co, a jak, a kiedy?

Zamierzając dać odpowiedź na te niepokojące pytania zwróciliśmy się do mistrza sceny polskiej z prośbą o wywiad.

Pierwsze nasze pytanie formułujemy w ten sposób:

— Czy wolno spytać, mistrzu — dlaczego pan przyjechał do Torunia?

— Dlatego, — brzmi odpowiedź, że w żadnym wypadku Toruń nie mógłby przyjechać do mnie.

— Jak się panu Toruń podoba?

— Owszem podoba mi się tak bardzo, że chciałbym tu mieć kilka kamienic na własność.

— Co pójdzie w teatrze na pierwszy ogień?

— Mazepa Słowackiego.

— Oczywiście mistrz gra Mazepę, a Słowackiego?

— ! ? ! ?

Na tem wywiad z Osterwą kończymy.

— Moje uszanowanie do premjery!

— Cześć, czołem, czuwaj, do miłego obejrzenia się! — gniotąc sobie dłoń, żegnamy się z Osterwą.

(es)

Zjazd Okręgowy Delegatów Zw. Oficerów w st. sp. R. P.

Zarząd Okr. Koła Związku w Toruniu podaje do wiadomości, że z polecenia Zarządu Głównego w niedzielę, 29 września o godz. 11 m. 30 w Ofic. Kasynie Garnizonowem odbędzie się Zjazd Okręgowy Delegatów z następującym porządkiem obrad: 1 zagajenie i powitanie zebranych, 2 wybory prezydjum Zjazdu, 3 sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, 4 wybory Zarządu Okręgowego, 5 Wybory komisji Rewizyjnej, 6 wnioski na Walny Zjazd Delegatów w Warszawie, 7 wybory delegatów na Walny Zjazd Delegatów.

O ile w pierwszym terminie nie będzie wymaganej ilości delegatów Kół, Zjazd Okręgowy Delegatów odbędzie się o pół godziny później z tym samym porządkiem obrad bez względu na liczbę delegatów Kół Związku w drugim terminie z ważnością powziętych uchwał.

Śmierć dziecka pod kołami autobusu

We wtorek o godz. 16 na szosie w Czarnowie w pow. toruńskim szofer Sylwester Polak z Bydgoszczy, prowadząc autobus z Bydgoszczy do Torunia najechał 5-letniego Henryka Srula, syna robotnika rolnego Adolfa Srula z Czarnowa.

Dziecko bezpośrednio po wypadku zostało przewiezione samochodem do szpitala miejskiego w Bydgoszczy, gdzie jednak mimo wszelkich usiłowań lekarzy po czterech godzinach zmarło.

Chłopczyk, podobno bawiąc się w pobliżu drogi, niespodzianie wyskoczył zza płotu na szosę, wprost pod koła autobusu, tak, że kierowca nie zdążył zatrzymać samochodu.

Na białym czworoboku

ARJA — „SERCE INDJANKI“ i „PETERSBURSKIE NOCE“.

Kto zna Sylvię Sidnej z jej poprzednich filmów, gdy ją ujrzy w granym obecnie „Sercu Indjanki“ pozna ją niezawodnie, lecz jakżeż się zdziwi: Sylvia tutaj wygląda zgoła inaczej — plastycznie, sferycznie — rzadko miłe. Charakterystyczna ta jej rola wykazuje jak dużej miary artystką jest Sylvia. Widzimy ją w roli księżniczki indjańskiej: prostota otoczenia, bezpośredniość oddziaływania jej gry na psychikę widza kwalifikuje cały film do najprzedniejszych.

W drugim filmie p. t. „Petersburskie noce“ oglądamy doskonałe typy Rosjan, tworzących ciekawe widowisko i nastrojowe słuchowisko. Obraz ma dużo pięknych sentymentalnych melodyj — piosenki w języku rosyjskim są łatwo zrozumiałe dla każdego Polaka. Całość programu doborowa, warta obejrzenia.

Juljusz Osterwa w Teatrze Ziemi Pomorskiej

Tylko trzy występy

Nazwisko Juljusza Osterwy zna cała Polska. Trudno w paru wierszach zamknąć charakterystykę tak bogatej indywidualności. Wspaniały aktor, o ujmującym osobistym wdzięku, rzeźbiarz mistrzowski polskiego słowa, które w ustach Osterwy żyje i drga wszystkiemi subtelnemi odcieniami ludzkich wzruszeń, oryginalny reżyser i inscenizator, świetny organizator form życia teatralnego w Polsce, największy rozgłos zyskał, jako twórca i założyciel „bractwa teatralnego" „Reduta".

Pracował Osterwa na każdym odcinku pracy teatralnej. Jako aktor i reżyser przesunął się przez wszystkie niemal sceny polskie, wszędzie zostawiając po sobie pamięć wspaniałych kreacyj aktorkich. Skala talentu aktorski~~o Osterwy jest wielka: od farsy do najgłębszych dramatów. Niesposób wymienić wszystkich jego kreacyj aktorskich; największy rozgłos zyskały mu kreacje: Konrada w „Wyzwoleniu" Wyspiańskiego (za którą otrzymał pierwszą nagrodę Ministerstwa, jako najlepszą kreację w dziełach Wyspiańskiego), w „Księciu niezłomnym" Słowackiego, w Żeromskiego „Przepióreczce" i „Ponad śnieg", w Chestertona „Magji", w „Fircyku w zalotach" i tylu innych.

W ostatnich latach, jako dyrektor teatru krakowskiego, poświęcił się specjalnie zagadnieniu teatru szkolnego w Polsce, stwarzając w Krakowie pierwszy stały teatr szkolny, w którym wychował tysiące młodzieży szkolnej w umiłowaniu teatru; nic więc dziwnego, że wśród młodzieży cieszy się Osterwa niezwykłą sympatją.

Publiczność pomorska ujrzy Osterwę na inauguracji sezonu w „Mazepie" Słowackiego, gdzie wnosi bezpośredni czar swej wybitnej indywidualności, młodzieńczy zapał i urok uwodzicielski oraz głębie prawdziwego, rzetelnego przeżycia aktorskiego; ujrzy publiczność wielkiego i prawdziwego artystę z Bożej łaski.

Czy Lucyna to dziewczyna z patryarchalnego domu

Panna Lucyna **Patryarcha,** choć powiadają „Dziewczą jak malina", ale niezbyt **patrjarchalnie** wychowana z zawodu tancerka i bywalczyni nocnych lokali, wracając raz nad ranem, jak sama zeznała po 30-tu „większych z wermuthem" do domowych pieleszy, nie mogła nadążyć za swą kompanją, jako, że nogi jej się dziwnie plątały.

Zaczęła więc na wyprzedzających ją towarzyszów i towarzyszki zabawy wołać, żeby się zatrzymali. Nie słyszeli, czy nie chcieli, dość, że szli dalej, bo byli też **zagazowani.**

To przypomniało pannie Lucynie ćwiczenia przeciwlotnicze i **gazowe** i syreny. Nie te morskie uwodzicielki z łuską na ogonie, ale fabryczne, i parowozowe, i statkowe. Nietyle stateczne, co statkowe. Puściła więc gardziołko w ruch i zaalarmowała całą ulicę. A była to godzina 4 rano.

Alarm ten zwabił stróża bezpieczeństwa w osobie st. post. Rediga, który poprosił rozświergotaną panienkę o spokój.

Panna P. nietylko władzy nie usłuchała, ale rzuciła się ku niej z manikurowanemi paluszkami. Doprowadzona wreszcie nie bez trudu do Komisarjatu, obrzuciła urzędujących policjantów wymysłami, obiecując pokazać im „co może" i „co znaczy", powołując się na różne znane w świecie toruńskim osobistości i żądając, by jej pozwolono zadzwonić do jednego z wpływowych panów. W rezultacie tak się awanturowała, że zasiadłszy na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym została skazana na 3 tygodnie aresztu.

Inauguracja sezonu w Teatrze Ziemi Pomorskiej

w czwartek, 3 października

Wystawieniem „MAZEPY", dramatu Słowackiego, teatr spłaca dług wdzięczności, wobec tego genjalnego wirtuoza słowa i wielkiego dramaturga. „MAZEPA" zawiera w sobie wielką rozmaitość motywów i nastrojów co daje ogromne pole popisu dla aktorów.

Zgodnie z zapowiedzią, niedościgniony mistrz słowa Juljusz Osterwa rozpoczyna w „Mazepie" występy najwybitniejszych aktorów polskich. Dalszą obsadę tworzą: Amelja — Mazarekówna, Wojewoda — dyr. Władysław Bracki, król — Antoni Piekarski, Zbigniew — Władysław Surzyński, w innych rolach pp.: Hanna Małkowska, Maksymiljan Cybulski, Kazimierz Sroczyński. Opracowanie reżyserskie Juljusza Osterwy. Oprawa sceniczna Witelda Małkowskiego.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Towarzystwie Krajoznawczem — Ratusz.

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej komunikuje, że wszelkie legitymacje oraz bilety ulgowe, wydane w ubiegłym sezonie są nieważne; nowe legitymacje oraz bilety ulgowe wydawać będzie kancelarja teatru. Legitymacje urzędowe Dyrekcja Teatru wydawać będzie na podstawie rozporządzenia Dz. R. P. Nr. 193, poz. 701, art. 1. paragraf 10, z dnia 28. 12. 1933 r., po zaakceptowaniu przez Zarząd Miejski, paragraf 5 umowy.

Owocna działalność

Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu

Pierwsze powakacyjne zebranie miesięczne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Toruniu odbyło się w czwartek, 26 września. Obradom przewodniczyła prezeska p. Linowska. Poszczególne członkinie zarządu złożyły sprawozdania z działalności swych sekcyj.

W roku bieżącym świetlica organizacji będzie prowadzona przez p. Jaroszewiczówną, która ukończyła kurs instruktorek świetlicowych Z. P. O. K. w Puławach. Prócz prowadzenia świetlicy zadaniem instruktorki będą wyjazdy w teren celem zakładania nowych i kontrolowania już istniejących świetlic Z. P. O. K. Referat wychowania polityczno-obywatelskiego, chcąc zaznajomić wszystkie członkinie z nową Konstytucją, przeznaczył dwa czwartki w miesiącu na jej interpretowanie. Prócz tego, spowodu zgłoszenia się do organizacji dużej ilości nowych członkiń, urządzony zostanie powtórnie kurs obrony przeciwgazowej.

Zkolei referentka Opieki nad Matką i Dzieckiem, p. Głowacka zdała sprawozdanie z kolonji w Otłoczynie, na której przez miesiąc przebywało 36 dzieci. Na prowadzenie tej kolonji otrzymał Związek 1000 zł z Zarządu Głównego Z. P. O. K. w Warszawie. Ogólny koszt utrzymania jednego dziecka wyniósł dziennie 93 gr., samo zaś wyżywienie 65 gr. Dzieci na kolonji ogromnie się wzmocniły, waga ich wzrosła od ½—6½ kg.

W żłobku Z. P. O. K. w Toruniu znajduje się obecnie 22 dzieci.

Następnie p. Kuliczkowska przedstawiła stan kuchni dla bezrobotnej inteligencji, zaznaczając, że ostatnio zwiększyła się ilość obiadów bezpłatnych, których liczba wynosi miesięcznie 1200—1300 obiadów. Prócz tego wydawane były obiady po 20 lub 30 gr., zależnie od możności płacenia.

Referat finansowy, prowadzony przez p. Grecznerównę, wznowił sekcję imprezową w celu uzyskania dla Związku dochodów, któreby ułatwiły dalsze prowadzenie żłobka i kuchni.

Na zakończenie przewodnicząca zwróciła się do członkiń z prośbą o wzięcie czynnego udziału w życiu Związku. W roku bieżącym Związek zamierza stworzyć nowe placówki, potrzeba więc pań, chętnych do pracy. Ponieważ zaś ilość członkiń znacznie wzrosła, znajdą się napewno panie, które swą pracą dopomogą do zrealizowania zamierzeń organizacji.

Surowy wyrok na bandytów z Trzcianka

Sąd Okręgowy w Toruniu skazał ich na 4—10 lat więzienia

Onegdaj Sąd Okręgowy w Toruniu rozpatrywał sprawę trzech znanych w kronikach kryminalnych bandytów: Franciszka Słupka ze Stanisławowa w pow. grudziądzkim, Stanisława Rogowskiego z Łowiczka w pow. nieszawskim i Wacława Kruszewskiego bez stałego miejsca zamieszkania. Akt oskarżenia zarzucał wszystkim trzem dokonanie napadu rabunkowego na zagrodę Anny Krzemińskiej w Trzcianku w pow. wąbrzeskim.

Wszyscy trzej bandyci w nocy z 17 na 18 sierpnia ub. roku po wyłamaniu krat w oknie piwnicznem wtargnęli przez drzwi prowadzące do kuchni.

Przebudzona szmerami właścicielka zauważyła światło w kuchni i zaczęła wołać pomocy. Wówczas jeden z rabusiów wskoczył do pokoju i uderzył krzyczącą kilkakrotnie pałką po głowie, wskutek czego Krzemińska padła nieprzytomna na ziemię.

Potem bandyci udali się do następnego pokoju, gdzie spała córka Krzemińskiej wraz ze swym mężem Bernardem Wawrowskim. Obudzony krzykiem Wawrowski wyskoczył z łóżka, starając się znaleźć siekierę, a gdy tej nie znalazł usiłował wybiec z mieszkania, lecz wtedy został uderzeniem kija przez pilnującego wyjścia trzeciego osobnika zmuszony do cofnięcia się do pokoju.

Inny z osobników, plondrujący szafę, strzelił do Wawrowskiego, lecz chybił, Wawrowski zaś padł na ziemię, udając zabitego. Widząc to żona Wawrowskiego poczęła krzyczeć: „O Jezu chłopa mi zabili".

Przestraszywszy się krzyków bandyci w obawie przybycia pomocy zbiegli, wyskakując przez okna.

Władze policyjne przez dłuższy czas nie mogły wpaść na ślad bandytów, dopiero 13 listopada ub. roku, w związku z innym napadem rabunkowym pod Grudziądzem, przytrzymano Wacława Kruszewskiego, który przyznał się do rabunku w Trzcianku, podając jako wspólników Słupka i Rogowskiego. Dwaj ostatni bandyci wypierali się współudziału w napadzie, jednak na podstawie zeznań kilku świadków m. in. starszego przodownika P. P. Michalaka, który prowadził w tej sprawie śledztwo, Sąd dowiódł również i Słupkowi i Rogowskiemu winę.

Po dłuższej naradzie Sąd wydał wyrok skazujący **Franciszka Słupka na 10 lat więzienia, pozbawienie praw honorowych i obywatelskich na 10 lat, a następnie na umieszczenie w Domu Pracy, Stanisława Rogowskiego na 8 lat więzienia, pozbawienie praw na 8 lat i również na umieszczenie w Domu Pracy,** wreszcie **Wacława Kruszewskiego na 4 lata więzienia, oraz pozbawienie wszelkich praw na lat 4.**

Mieszkańcy Mokrego mają głos!

Czy i ten list będzie przysłowiowem wołaniem na puszczy?

Szanowny Panie Redaktorze!

Przed 3 tygodniami na łamach „Dnia Pomorskiego", poruszano kwestję „porządków" na Mokrem. M. in. wyrażano obawę o los aleji na ul. Batorego. „Tubylcy" mokrzańscy spodziewali się, że Magistrat wyśle kilku ludzi, którzy pousuwają ułamane w ciągu dnia gałęzie, grożące okaleczeniem (koło piekarni p. Mindaka), jak również wytną zeschnięte gałęzie na innych drzewach.

Niestety — **Magistrat** powoli zapada w sen zimowy, **jest więc nieczuły na głos opinji publicznej.**

Istnieje taki kulturalny zwyczaj, który nakazuje stronie „zaczepionej" (w tym wypadku Magistratowi) odpowiedzieć na zarzuty i wyjaśnić swoje stanowisko.

Pytano np. Magistrat, kiedy doprowadzi do możliwego stanu szosę (sic!) Chrobrego, t. zw. „ulicę" Bażyńskich i ul. Batorego (chodziło o dojazd do szpitala), poruszano też sprawę śmietnika koło fabryki pierników Weesego. Oczekiwano na wyjaśnienie w prasie. Nic. Cisza, jakby te sprawy do Zarządu Miasta nie należały! Obecnie mieszkańcy Mokrego domagają się odpowiedzi Magistratu!

A mieszkańcy ul. Batorego żądają pielęgnacji ich ulubionej aleji! (podpisy)

Tragiczna śmierć 15-miesięcznego chłopca

W środę o godzinie 17 na terenie zagrody rolnika Ignacego Krasińskiego w Rubinkowie w pow. toruńskim wydarzył się tragiczny wypadek. Na podwórzu zagrody, w pobliżu korytka dla gęsi, wypełnionego po brzegi wodą, bawił się 15-miesięczny synek gospodarza Czesław Krasiński. W pewnej chwili chłopczyk, chcąc coś wyciągnąć z wody, zbytnio się pochyliwszy wpadł do korytka i nie mogąc sam z niego wyjść, utopił się.

Chłopca matka jego znalazła dopiero po upływie kilkudziesięciu minut, — mały Czesław już nie żył.

Nie bawić się granatami

Onegdaj 17-letni robotnik Leon Nowacki, spacerując po t. zw. Królewskiej Górze na poligonie artyleryjskim w Podgórzu, w czasie zbierania odłamków żelaza znalazł niewypalony granat, który usiłował rozebrać.

W czasie manipulowania nabojem, nastąpił niespodzianie wybuch, który urwał Nowackiemu kciuk prawej ręki. Innych obrażeń Nowacki na szczęście nie odniósł, a mogło być gorzej.

Ranny udał się do lecznicy miejskiej, gdzie rękę mu opatrzył lekarz dyżurny.

Bieg kolarski Z. S. w Toruniu

W dniu 6 października o godz. 13 odbędzie się w Toruniu bieg kolarski Związku Strzeleckiego z nagrodami dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zapisy bezpłatne — rowery dowolne.

Zgłoszenia i zapisy przyjmuje sekretarjat Oddziału II. ZS. w Toruniu, ul. Żeglarska nr. 10 codziennie od godz. 18 do 20.

?

Toruń, we wrześniu.

To, o czem piszę obecnie, jest nie tyle ciekawe, ile **smutne, niezrozumiałe.** Mam na myśli **dzisiejszą młodzież szkolną...** Obserwuję ją **bez zachwytu,** z tem przeświadczeniem, że jak tak **dalej pójdzie, to... będzie źle...** Pamiętam niezbyt zresztą odległe czasy swej młodości i **nie mogę się pogodzić** z myślą, że od tego czasu **tak wiele się zmieniło.** Oczywiście **w sensie ujemnym.** Obserwacja bowiem **uczenic i uczniów,** mimowoli nasuwa wiele **krytycznych uwag pod adresem wszystkich tych, którym powierzono pieczę nad dorastającem pokoleniem.**

Wprawdzie młodzieży należy wiele **wybaczyć, zrozumieć ją, mieć wyrozumiałość** dla energji młodego, **budzącego się do życia,** ale przy **największej pobłażliwości** trudno się pogodzić z faktem **upadku moralnego, brakiem ambicji** i przeróżnemi wyczynami, bez liczenia się z otoczeniem.

Przed kilku dniami jechałem w Toruniu tramwajem. Siedziało tam wiele osób **starszych** i kilka **uczenic szkół nr. 812 i 758.** Byli również chłopcy szkoły nr. 759. Dziewczynki mogły liczyć **od 13 do 14 lat.** Wszystkie **w mundurkach,** z przepisowemi **tarczami na rękawach,** objuczone książkami. **Wracały ze** szkoły. Dziewczynki zachowywały się w tramwaju **niezwykle swobodnie,** w stylu **„pijanych marynarzy"...** Inaczej tego określić nie można. Otóż, nie bacząc **na otoczenie,** z całą **swobodą,** — rozmawiały o... **miłości i jej skutkach, zabiegach kosmetycznych, zapobieganiu... otyłości,** która nie jest **modna** i wogóle o tem wszystkiem co **my dojrzali,** mówimy sobie **na ucho...**

Wypadło mi również jechać pociągiem t. zw. **„szkolnym,** przepełnionym uczącą się młodzieżą obojga płci. Tu **niema przedziałów oddzielnych dla chłopców i dziewcząt,** jak to bywa w pociągach **popularnych.** Widocznie władze kolejowe **uważają,** że tylko **starsze panny i panie mogą być w podróży narażone na nieprzystojne zaczepki, przeto,** aby uchronić je przed **„niebezpieczeństwem",** zaprowadziły dla nich przedziały oddzielne t. zw. **„dla kobiet".**

Ale ucząca się młodzież, to sprawa zupełnie inna. **Może jeździć razem.** Czego za młodu się **nauczy,** na starość jakby **znalazł...** Jeżdżą więc **dziewczynki i chłopcy razem.** Ściślej rzecz biorąc, dzielą się na **parki: uczenica, uczeń** itd. **I nie marnują czasu...** Miałem sposobność przysłuchiwać się rozmowie takiej parki, która nie zwracała na moją obecność najmniejszej **uwagi.** Poprostu **„uszy więdną"** od słuchania **„języka miłosnego"** tych młodych, **niewiele od ziemi wyrosłych kandydatów na ludzi...**

Zastanawia mnie tylko **tupet** tych młodych ludzi i **brak wstydu...** Bo proszę sobie wyobrazić, że młodzieniaszek taki, **nie poprzestawszy na repertuarze, zaczerpniętym z „tajemnego słownika", usiłował uczenicę pocałować w mojej obecności.** Obrazki takie można zauważyć codziennie w pociągach, zwożących i odwożących młodzież do szkół i spowrotem.

Muszę jeszcze wspomnieć o **„uprzejmości"** młodych ludzi. Jadąc w tym samym pociągu, widziałem kilku uczniów, **„rozwalonych" na ławkach w sposób, przekraczający pojęcie nieprzyzwoitości, z nogami na sąsiednich ławkach, bez mundurków, w brudnych koszulach.** Jakaś pani usiłowała usiąść obok jednego z takich uczniów, lecz ten **nie raczył nawet poruszyć się z miejsca.** Tak samo rzecz się przedstawiała, gdy jednej z pań **upadł pakuneczek na podłogę. Nikt nie raczył go odnieść...**

Taką jest nie wszystka dzisiejsza młodzież, ale jej znaczna ilość, i to tej młodzieży, która ma zająć w przyszłości **kierownicze stanowiska w społeczeństwie...**

O ile sobie przypominam, dawniej — a było to **nie tak bardzo dawno** — rzecz się przedstawiała zgoła inaczej. Szkoła była równocześnie **zakładem wychowawczym,** szkoła nadawała **kierunek, gruntowała ambicję** i posiadała do tego celu **dostateczną powagę.** Dziś, mimo zastosowania **nowoczesnych metod i ustawicznych doskonaleń — coś psuje się w tem państwie.** W każdym razie objawy **zdziczenia młodzieży, demoralizacja** — to przecież coś tak niepokojącego, nad czem winny poważnie **zastanowić się odpowiednie czynniki.**

Nie pamiętam, by jeszcze **dwadzieścia lat temu** można było spotkać ucznia **wieczorem na spacerze z panienką,** na **dancingu lub w kabarecie.** Dzisiaj niestety obrazki takie zdarzają się. Zwłaszcza chodzi o te **rozflirtowane uczenice,** które mają w przyszłości zastąpić **słynne z cnót matrony polskie... Moralność** tych dziewczynek — **jest wątpliwa.** Zdaje mi się, że **kazania publiczne winni wygłaszać lekarze ginekolodzy i chorób specjalnych** — może wówczas **ogłoszona statystyka otworzyłaby oczy pedagogów na „pion" i „poziom" moralny ich wychowanków.** Fakty mówią same za siebie.

Trzeba **uderzyć w dzwon alarmowy,** póki nie jest za późno. Takie, jak **Czakówna i Gierasówna — nie są wyjątkiem...**

Dlatego, zamiast tytułu, zaopatrzyłem niniejszy feljeton w znak zapytania, chociaż najlepszą odpowiedzią byłyby **czyny!...**

Tadeusz Gieruł

Z całego kraju

POBICIE SĘDZIEGO SPORTOWEGO.

Na meczu dwóch czołowych drużyn piłkarskich we Lwowie pobity został sędzia zawodów Brzuchowski, który ma złamaną kość policzkową i kilka ciętych ran nożem. Sprawcami bandyckiego napadu są robotnicy z Zamarstynowa Bednarz i Czerma.

MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO.

We wsi Wola Żulińska Eustachy Jędruszak pałał afektem do żony swego stryjecznego brata Franciszki Jędruszak. Ostatnio zaszło pomiędzy nimi nieporozumienie na tle którego Jędruszak zastrzelił Franciszkę a ciało jej zmasakrował motyką, poczem usiłował popełnić samobójstwo strzelając do siebie 3-krotnie z rewolweru.

OKROPNA ŚMIERĆ TRZYLETNIEGO DZIECKA.

Mieszkanka wsi Hibowszczyzna, gm. nowopohoskiej (pow. brasławski) Adela Apalko pozostawiła w mieszkaniu przy palącej się lampie naftowej (bez szkła) swego 3-letniego syna, sama zaś wyszła na podwórze. Po kilkunastu minutach, gdy wróciła, znalazła dziecko martwe z palącą się na niem bielizną. Ciało chłopca miejscami było zwęglone.

PIORUN ZABIŁ CZŁOWIEKA.

Onegdaj w czasie szalejącej burzy we wsi Księża Niwa, pow. stopnickiego, piorun uderzył w stodołę niejakiego Wójcika, zajętego w tym czasie młóceniem zboża. Wójcik został zabity na miejscu.

FURMANKA POD LOKOMOTYWĄ.

Koło Pawłowa w pow. katowickim jadący furmanką Jan Bednarek nie zauważył zbliżającego się pociągu i wjechał na tor. Lokomotywa w całym pędzie uderzyła w furmankę: koń został zabity na miejscu, Bednarek doznał zgniecenia klatki piersiowej i zgruchotania kości, a wóz uległ zupełnemu rozbiciu.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono w stanie niezmiernie ciężkim do szpitala Spółki Brackiej w Bielszowicach, gdzie dotąd walczy ze śmiercią.

NIELUDZKI SZOFER.

Na szosie Płock—Sierpc na jadącego rowerem z Płocka Więckowskiego J. (lat 33) najechał samochód. Więckowski doznał na szczęście lekkich obrażeń. Szofer pozostawił Więckowskiego na drodze, a sam zdołał zbiec.

ROZPOZNANIE ZWŁOK SAMOBÓJCY

Jak wczoraj donosiliśmy, pod Brzezinami Śląskiemi znaleziono zwłoki nieznanego samobójcy. Dochodzenia wykazały że jest to 49-letni notoryczny przemytnik Józef Sokoła pochodzący z Bobrownik w powiecie będzińskim. Popełnił on samobójstwo wskutek nędzy. Osierocił on żonę i troje dzieci.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

27 września

1331 Zwycięstwo **Władysława Łokietka** nad Krzyżakami pod Płowcami (na Kujawach).

1533 Urodził się na Węgrzech przyszły król polski **Stefan Batory.**

1540 Papież Paweł III zatwierdza zakon **Jezuitów.**

1605 Zwycięstwo wojsk polskich nad Szwedami **pod Kircholmem.** Dowodził Jan Karol Chodkiewicz, hetman w. litewski

1696 Urodził się w miejscowości Marinella pod Neapolem wybitny katolicki pisarz ascetyczny **Alfons de Liquori,** założyciel Zgromadzenia OO. Redemptorystów.

1825 Otwarcie **pierwszej linji kolei żelaznej** między Stockton i Darlington (w Anglji).

1869 Umarła w Warszawie wybitna pisarka i myślicielka — **Eleonora Ziemięcka,** autorka licznych prac z zakresu filozofji, pedagogiki i socjologji.

1921 Umarł znakomity niemiecki kompozytor **Engelbert Humperdinck,** twórca m. in. popularnej opery „Jaś i Małgosia".

28 września

1832 Umarła ceniona powieściopisarka **Elżbieta z Krasińskich Jaraczewska.**

1841 Urodził się znakomity francuski polityk i mąż stanu **Georges Clemenceau.**

1873 Urodził się w Warszawie znakomity powieściopisarz polski tłómacz (zwłaszcza Fr. Nitschego) — **Wacław Berent,** członek Polskiej Akad. Liter.

1895 Umarł sławny chemik i bakterjolog **Louis Pasteur.**

1914 **Legjony Polskie** wchodzą w skład I-ej armji austrjackiej (Dankla).

1927 **Katastrofa tajfunu na Filipinach** (500 **zabitych).**

14-letni nożowiec skazany na dożywotni pobyt w domu poprawy

Z Radomska donoszą: Przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Radomsku stanął 14-letni chłopiec Jan Różański ze wsi Kletnia.

Różański to dziwny i zagadkowy typ. W szkole posłuszny, wzorowy i pilny uczeń, poza szkołą łobuz w całem tego słowa znaczeniu. O ile kierownik szkoły zeznaje o młodocianym przestępcy b. dobrze, o tyle jego rówieśnicy rzucają nań światło bardzo ponure.

Wojowniczy Różański miał dziwny pociąg do noża. Jednemu koledze rozciął głowę nożem, innemu rozdarł nożem marynarkę, a wreszcie jednego ze swych kolegów niejakiego Potemskiego **ugodził w klatkę piersiową ogromnym nożem kuchennym, kładąc go trupem na miejscu.**

Badany przez przewodniczącego sądu z całym cynizmem opisał przebieg zbrodni. Spotkał Potemskiego wychodzącego z kościoła i zapytał go: „Chcesz się bić, to chodź", poczem z zimnem wyrachowaniem wbił mu nóż w piersi. Różański wyjaśnia w dalszym ciągu, że przedtem **nóż oczyścił z rdzy, aby Potemski nie dostał zakażenia krwi.** Prokurator domagał się jaknajsurowszej kary. Sąd skazał Różańskiego na **dom poprawczy na przeciąg całego życia.**

Dwa groźne pożary

Spłonęło 27 gospodarstw

We wsi Charłupia Duża, pow. sieradzkiego, wybuchł w jednej z zagród pożar. Ogień przy silnym wietrze objął szybko 15 zagród i mimo akcji ratunkowej straży z okolic i z Sieradza, strawił je niemal doszczętnie. Spłonęły również zwiezione do stodół zbiory i znaczna ilość inwentarza martwego.

We wsi Ostrów, pow. włoszczowskiego, w zagrodzie Franciszka Wolskiego wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc 12 domów mieszkalnych, 7 stodół i 8 obór. Straty wynoszą około 50 tysięcy złotych. Pożar wznieciły dzieci Wolskiego, pozostawione bez opieki.

Przetrwonił zdefraudowane 30.000 złotych

Przed miesiącem wielką sensację w kołach palestry katowickiej wywołała defraudacja, której dopuścił się kierownik kancelarji jednego z adwokatów w Katowicach, niejaki Wąs. Kierownik kancelarji cieszył się doskonałą opinją u klijenteli i dużem zaufaniem swego szefa, u którego pracował 20 lat. Wąs zdefraudował 30.000 zł w gotówce, złożonej w kancelarji, a ponadto u szeregu osób zaciągnął pożyczki na kilkanaście tysięcy złotych. Defraudant uciekł zagranicę, zanim przestępstwo wyszło na jaw. Ślady prowadziły do Niemiec.

Przez miesiąc trwały poszukiwania i dopiero onegdaj Wąs został aresztowany przez policję niemiecką w Gliwicach. Defraudant zwrócił na siebie uwagę policji, ponieważ wydawał moc pieniędzy. Stwierdzono, że w ciągu miesiąca przetrwonił on 30.000 zł. Przy aresztowanym nie znaleziono żadnych pieniędzy.

Wąs będzie wydany władzom polskim i stanie przed sądem karnym.

Pomyśl i zastanów się

Dział szarad i rozrywek umysłowych

Kiedy po dwumiesięcznych wywczasach zabraliśmy się znowu do pracy w naszym dziale i napociwszy się nad szaradowym „prologiem", otrzymaliśmy zaledwie 2 (dwa) rozwiązania, — smutno zrobiło się nam (pluralis majestatis) na duszy. Czyżby rozrywki już się „przeżyły"?

Obawy były jednak płonne, bo już następne zadania — choć z przyczyn od nas niezależnych nastąpiła tygodniowa przerwa — wywołały duże zainteresowanie. Nadeszły rozwiązania z Bydgoszczy, Grudziądza, Gdyni, Torunia i innych miejscowości. Stawili się dawni nasi współpracownicy i szereg nowych czytelniczków.

Grono nasze powiększyło się i — miejmy nadzieję — powiększać się będzie stale.

W myśl życzeń, jakie wyrazili niektórzy wierni zwolennicy naszego działu, „zreformujemy" nasz sposób nagradzania. Oprócz stałej tygodniowej nagrody książkowej, pomyślimy i o innych za rozwiązanie całego cyklu zadań z miesiąca, ogłosimy wielki konkurs gwiazdkowy z nagrodami itp.

Bliższe szczegóły podamy w pierwszych dniach października.

Tymczasem przystępujemy do omówienia

ROZWIĄZAŃ.

SZARADA: liczy, na, zabieg, naga, nie, rola, wojnę, zawód. — **Czy Liga Narodów zapobiegnie wojnie?**

LOGOGRYF: Budujemy Muzeum Pomorskie (Berynga, Ukraina, darnina, usterka, Jamajka, animizm (wsp.), Atanazy, Malicka, uchwała, zaborca, Estonja, uciecha, masakra, piwonja, okowita, Marmara, oświata, Rumunja, Sokotra, Krynica, Izabela, epopeja.

Dobre rozwiązania nadesłali: pp. St. Szmoń z Bydgoszczy, Cyklon z Chełmży, Orkan z Chełmży, (miastu temu grozi zagłada), Fr. Elmanowski z Bydgoszczy, J. Mucha z Bydgoszczy, Iks-Warum z Torunia, Pegaz z Gdyni, Nowakowski z Brodnicy, Michalski z Grudziądza, Szymański z Inowrocławia, Makowski z Chojnic.

Nagrodę wylosował p. Fr. Elmanowski z Bydgoszczy.

A oto nowe zadania:

Zadanie konikowe

Uł. Węsław

				je				
gło•	ki	gwiezd•	tro•	cho•	je...	dwo•	flo•	ni
no	nie	szę	mo•	nych	ta,	pie•	wa	czu
smut•	ja	jań•	ta,	nie	o	two•	zda,	mię
woj•	je•	bań•	pie•	skiej,	bi	ni	o•	śpie•
skiej,	śnią	o	zgu•	te•	ich	ten	ła	ja
				ten				

Ruchem konika odczytać wiersz i podać autora (a może i tłumacza?).

Szarada na czasie.

Uł. J. Moszyńska.

Kiedy jesienią zechcesz iść na drugi
Raz—ś, czas jest piękny i pogoda służy —
Ujrzysz skąpany w słońcu szereg długi
Kwiatów, co tworzą jeden ogród duży.
Rzędami stoją z owocami kosze:
Jaśnieją jabłka przy śliwy fjoletach,
Gruszki wołają: „Skosztuj że mnie, proszę!"
A wino krzyczy o swoich zaletach.
Rojno i strojno, i gwarno na rynku!
Pięć bez przecinka, zajętej paniusi,
Próbując owoc z najskromniejszą minką,
O mały siódmy byłby się udusił
Soczystą śliwką! Jął też więc pocieszne
Sześć-osiem czynić, wytrzeszczając oczy —
Szczęściem — dłoń matki wybawiła grzeszne
Ciało od śmierci — i owoc wyskoczył!
Problem trzy, cztery, pięć, oraz „s" osiem
Nikogo w danej chwili nie zajmuje,
Bo tu — nad każdym trzeba myśleć groszem,
Więc wielu myśli — a mało — kupuje.
Dla żon ważniejszy jest, niż polityczny,
Raz dwa z małżonkiem — pieniędzy niewiele,
(A kapelusza fason taki śliczny!)
Et, niech dziś poszczą, trzy zjedzą w niedzielę,
A zaś nad całym niech swe głowy biedzą
Mężowie, którzy z potrzeby, czy z nudów,
Z plikami gazet po kawiarniach siedzą
I rozstrzygają losy państw i ludów.
Na zakończenie równia aktualne

Zadanie kombinowane.

Uł. Iks-Warum.

Gó 1	i 2	no 3	na 4
two 5	lo 6	we 7	lot 8
no 9	nic 10	ma 11	ba 12
szy 13	sze 14	rą 15	we 16

Należy cyfry wraz ze zgłoskami tak poprzestawiać, by we wszystkich kierunkach (poziomym, pionowym i po przekątnych) otrzymać jednakową sumę — 34.

Rozwiązanie odczyta się od pierwszej górnej kratki.

Rozwiązania prosimy przysyłać do czwartku, 8 października. Węsław.

Notatki sportowe

Mecz piłkarski drugiej reprezentacji Polskiej z Estonją, który miał się odbyć 6 października, napotyka na nieprzewidziane trudności i prawdopodobnie się nie odbędzie.

• • •

Na międzypaństwowy mecz piłkarski Polska—Austrja w Warszawie 6 października, uruchomione będą pociągi popularne z wszystkich większych miast Polski.

• • •

Polski Związek Pływacki przeprowadził weryfikację zawodów i przyznał tytuł mistrza Polski w piłce wodnej klubowi śląskiemu E. K. S. Z Ligi do klasy „A" spada Cracovia, a na jej miejsce wchodzi do Ligi warszawska „Legja".

• • •

W Warszawie w koszarach I. Dywizjonu Artylerji Konnej rozpoczęły się w czwartek V-te Jeździeckie Mistrzostwa Polski. Rozegrane zostały dwie serje prób, wchodzące w ramy konkursu „ujeżdżania konia", które dały wyniki następujące: Serja I. dla koni młodszych: 1) rotm. Sokołowski na Biekocie — 16 pkt. karnych, 2) rotm. Kawecki na Buku — 26¼ pkt. karnych, 3) rotm. Kapuściński na Bizunie — 31¼ pkt. karnych, 4) rotm. Kulesza na Ben-Hurze — 37¾ pkt. karnych, 5) por. Mickunas na Bej Dezerterze — 41 pkt. karnych. Ogółem startowało 13 koni. Serja II. mistrzowska: 1) rotm. Kulesza na Abdel-Krimie — 14 pkt. karnych, 2) por. Tatjew na Walucie — 21¾ pkt. karnych, 3) rotm. Kuchcicki na Zuzannie — 22¼ pkt. karnych, 4) por. Rojcewicz na Tulipanie — 22¾ pkt. karnych, 5) por. Mossakowski na Wróżce — 27¾ pkt. karnych. Ogółem startowało 19 koni.

Wiatr, deszcz i chód przyczyniły się do wielu punktów karnych.

• • •

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie na Dynasach długodystansowe kolarskie mistrzostwa Polski na torze, na przestrzeni 50 km z 10-ma finiszami. Tytułu mistrza Polski broni Włodarczyk, którego najgroźniejszymi przeciwnikami są: Kapiak, Michalak, Popańczyk, Napierała, Olecki, Targoński i Starzyński.

• • •

W nadchodzącą niedzielę odbędą się na torze regatowym w Brdyujściu pod Bydgoszczą regaty żaglowe, przy udziale 30 yachtów i 10 kajaków żaglowych z Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Chełmna, Chojnic, Siemianowic i Chodzieży. Początek zawodów o godz. 11 przed południem. W programie przewidzianych jest 6 biegów.

• • •

W dniu 6 października br. z okazji jubileuszu 10-cio letniego istnienia Pomorskiego Zw. Lekkoatletycznego, odbędzie się w Bydgoszczy mecz lekkoatletyczny Pomorze—Poznań, przy udziale wszystkich najlepszych zawodników Poznania.

• • •

W dniu 22 bm. na kortach Klubu Tenisowego w Pucku odbyły się rozgrywki między Sekcją Tenisową Urzędu Celn. w Gdyni a Klubem Lawn-Tenisowym w Pucku.

Po przywitaniu i wymianie upominków rozpoczęły się rozgrywki, które dały wyniki następujące: Buliński—Miotk 7:9, 2:6, Dziewoński—Krzebietke 6:4, 11:9, Fatałowicz—Rigall 1:6, 6:8, Węclewski—Krzebietke 6:2, 12:10, Butkiewiczowa—Miotkówna 1:6, 1:6, Buliński Dziewoński—Miotk Rigall 4:6, 3:6, Fatałowicz Węclewski—Krzebietke Rigall 6:2, 6:4, Butkiewiczowa Buliński—Gajewska Rigall 3:6, 6:4, 4:6.

Ogólny wynik 5:3 dla K. L. T. w Pucku.

• • •

„Warszawianka" zaangażowała dla swojej sekcji bokserskiej jako trenera wicemistrza zawodowego Anglji w wadze średniej Benny Singer'a, który ma za sobą bogatą karjerę bokserską i między innemi uzyskał w roku 1933 remis w walce z mistrzem świata Marcel Thillem.

• • •

W związku z naszą wczorajszą notatką o ruchu bokserskim w Toruniu, W. K. S. „Gryf" donosi nam, że bokserzy „Gryfu" trenują od pewnego już czasu w sali Okręgowego Ośrodka W. F. pod kierunkiem trenerów pp. Grünberga i prof. Chojnickiego.

To jeden klub, a co robią inne? Przecież istnieje w Toruniu więcej sekcyj bokserskich przy klubach.

• • •

W środę wyjechali na turniej tenisowy do Meranu Jędrzejowska i Witman. Turniej ten zaczyna się w sobotę, 28 bm. i potrwa do 6 października.

Tłoczyński zrezygnował z wyjazdu, podobnie jak i Hebda.

• • •

Rozegrany w czwartek w Warszawie na Dynasach kolarski wyścig amerykański parami na dystansie 100 km pomiędzy trzema drużnami niemieckiemi a siedmioma polskiemi, przyniósł zwycięstwo parze niemieckiej Wimmer—Leppich.

Sądząc z tabelki poszczególnych 13 finiszów (co 20 okrążeń), oprócz pary zwycięskiej, najrówniej jechała para polska Napierała—Michalak, która po przełamaniu początkowych niepowodzeń, wysunęła się na drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

• • •

W dniu 6 października o godz. 13 odbędzie się w Toruniu bieg kolarski Związku Strzeleckiego dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych. Zapisy bezpłatne — rowery dowolne.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Oddziału II. Z. S. w Toruniu, ul. Żeglarska 10 codziennie od godz. 18—20-tej.

Ponieważ w dniu 6 października odbędzie się również w Toruniu ogólno-polski bieg kolarski, organizowany przez K. P. W., Toruń w dniu tym żył będzie pod znakiem imprez kolarskich.

•

Mecz bokserski Louis—Baer przyniósł 804.955 dolarów wpływów z biletów.

•

Międzypaństwowy mecz tenisowy Niemcy—Szwajcarja, rozegrany w Saarbrücken, zakończył się zwycięstwem Niemiec 6:3. Cramm pokonał Elmera 6:3, 12:10, 6:1.

• • •

W Grudziądzu odbył się wielobój podoficerski o mistrzostwo O. K. VIII. (strzelanie z pistoletu, pływanie, bieg na przełaj, boks). W klasie I. zwyciężył kapral Strumnik z 62 p. p. (6 pkt.), przed kpr. Sieniem z 15 p. a. l. (również 6 pkt.). W klasie II. pierwszy był kpr. Rimkwelski z C. W. Żand. (7 pkt.), drugim kpr. Skonieczny z 59 p. p. (15 pkt.), trzecim kpr. Zaremba z 18 p. ul. (17 pkt.), czwartym kpr. Wróblewski z C. W. Kaw. (25 pkt.), piątym kpr. Winkler z C. W. Techn. Lot. (26 pkt.).

Odpowiedzi Redakcji

P. J. Moszyńskiej. Uprzejmie dziękujemy za szaradę, którą zamieszczamy w dzisiejszym numerze.

P. Iks-Warum. Życzenia Pańskie uwzględnimy w miarę możności. Hasło „precz z encyklopedją" jest istotnie słuszne, ale dzisiejszy kwadrat magiczny jest jednak nieco za łatwy. Dziękujemy.

P. M. Rossa. Dziękujemy. Zamieścimy z pewnemi ułatwieniami.

P. Fr. Elmanowski. Końcówkę zamieścimy następnym razem. Dziękujemy.

P. Fr. Mücke. Za logogryf bardzo dziękujemy i prosimy o dalsze.

Programy radjowe

Niedziela, 29 września

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 9.03 „Gazetka rolnicza", w opr. St. Jagiełły. 9.15 Muzyka (płyty). 9.40 Dziennik poranny. 9.50 program na dzień bieżący. 10.00 Tr. Nabożeństwa z Kościoła Matki Boskiej Ostrobramskiej we Lwowie. Po Nabożeństwie — Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warszawsk. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Przegląd teatralny. 12.15 Poranek muzyczny. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego z udz. I. Kaszowskiej (fortep.). I. 1) K. Kurpiński: Uwertura do op. „Ruiny Babilonu", 2) J. Haydn: Warjacje z Kwartetu symf. C-dur na ork. smyczkową, 3) W. A. Mozart: Koncert d-moll: a) Allegro, b) Romanzo, c) Rondo — wyk. I. Kaszowska z tow. orkiestry. II. 4) M. Karłowicz: Symfonja e-moll (odrodzenie), a) Andante-Allegro, b) Andante non troppo, c) Scherzo vivace, d) Maestoso. W przerwię o godz. 13.00 Teatr Wyobraźni: Fragment słuchowiskowy p. t. „Trójka hultajska", wodewil Jana Nestroy'a w przekł. i oprac. W. Hulewicza. 14.00 Odczytanie opowiadania Jana Waśniewskiego p. t. „Wyłupiasty Józek". 14.20 Muzyka salonowa z płyt. 15.00 „Audycja dla wszystkich" z Wilna. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych" — St. Prus-Wiśniewski. 16.00 „Łamigłówki" (dla dzieci) podyktuje Henryk Ładosz. 16.15 Recital skrzypcowy Stanisława Jarzębskiego. Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. 16.45 „Cała Polska śpiewa". Koncert chóru z Poznania. 17.00 Muzyka taneczna w wyk. Zesp. Arkadjusza Flato. 17.40 „Migawki regjonalne". Tr. z Poznania. 18.00 Recital śpiewaczy z Poznania. 18.30 Teatr Wyobraźni z Wilna. 19.00 Program na dz. nast. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiadom. sportowe lokalne. 19.30 Muzyka lekka (płyty). 19.45 „Co czytać?" — nowości beletrystyczne — omówi Leon Piwiński. 20.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 1) W. A. Mozart: Uwertura do op. „Wesele Figara", 2) F. Dworzak: Symfonja e-moll z „Nowego Świata". 20.45 „Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego". 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". Tr. ze Lwowa. 21.30 „Podróżujmy". „W kraju wielkiej księżny luksemburskiej", felj. wygł. red. K. Muszałówna. 21.45 Tr. fragm. ogólnopolskich zawodów sportowych Pocztowego Przysposob. Wojsk. 22.05 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.20 Muzyka taneczna z płyt. 23.00 Wiad. meteorologiczne dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka lekka (płyty).

»ZŁOTA KACZKA«



SŁUCHOWISKO RADJOWE
W SOBOTĘ 28. IX. O GODZ. 18.00

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

9.00—9.50 Tr. z Warszawy. 9.50 Program na dz. bież. 10.00—12.00 Tr. ze Lwowa i Warszawy. 12.00—12.03 Tr. z Krakowa. 12.03 Przegląd teatralny — omówi St. Riess. 12.15—14.20 Tr. z Warszawy. 14.20—15.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00—15.45 Tr. z Wilna. 15.45 „Ruch kołowy na drogach publicznych". Pogadanka roln. — wygł. S. Skoczylas. 15.55 Płyta. 16.00—16.45 Tr. z Warszawy. 16.45—17.40 Tr. z Poznania i W-wy. 17.40—18.30 Tr. z Poznania. 18.30—19.00 Tr. z Wilna. 19.00 Program na dzień następny. 19.10 Koncert reklamowy. 19.25 Wiad. sport. z Pomorza. 19.30 „Ptaki w muzyce" (płyty). 19.45—21.00 Tr. z Warszawy. 21.00—21.30 Tr. ze Lwowa. 21.30—21.45 Tr. z Warszawy. 21.45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00—23.05 Tr. z Warszawy. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA.

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.00 Praga. Koncert z Karlovych Varów. 11.45 Wiedeń. Koncert symfoniczny. 14.15 Berlin. Melodje filmowe i operetkowe. 15.40 Wiedeń. Trio Czajkowskiego. 15.50 Budapeszt. Muzyka cygańska. 16.00 Koenigswust. Muzyka lekka. 16.13 Moskwa (Kom.). Koncert solistów. 17.30 Moskwa (WCSPS). „Rusłan i Ludmiła" — opera Glinki (montaż). 17.30 Anglja (Reg. Progr.). Koncert nagrodzonej ork. smyczk. 17.30 Ryga. Muzyka weselna i uroczysta. 18.00 Sztutgart. Koncert historyczny. 18.10 Wrocław. Sonaty fort. Beethovena w wyk. prof. Dohrna. 19.00 Lipsk. „Muzyka wieczorem" — koncert sol. 20.00 Berlin. Fragmenty operowe. 20.00 Hamburg. „Don Pasquale" — op. Donizettiego. 20.00 Stockholm. Koncert muzyki skandynawskiej (Szwecja). 20.00 Praga. Koncert symfoniczny. 20.00 Lipsk. „Z dawnych i nowych oper". 20.00 Wrocław. Wesoły wieczór taneczny. 20.00 Koenigswust. Audycja jesienna. 20.00 Monachjum. Niemieckie opery komiczne. 20.00 Bukareszt. Arje operowe. 20.00 Królewiec. Koncert wieczorny. 20.40 Budapeszt. Koncert ork. operowej. 20.40 Medjolan. „I Dispetti amoris" — komedja muz. Luporiniego. 21.20 Anglja (Reg. Progr.). Koncert symf. pod dyr. Barbirolliego. 22.10 Budapeszt. Muzyka taneczna. 22.20 Wiedeń. Recital fort. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.30 Leningrad. Koncert nocny. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.00 Kopenhaga. Muzyka taneczna. 23.15 Budapeszt. Muzyka cygańska. 24.00 Sztutgart. Koncert nocny. 24.00 Berlin. Muzyka lekka.

Poniedziałek, 30 września

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserwat. Astronom. 12.00 Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.03 Dziennik południ. 12.15 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30—15.15 Przerwa. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert Tria Salonowego. Wyk.: T. Zygadło — skrz., M. Hoherman — wiolończ., Wł. Szpilman — fort. 16.00 Lekcja języka niemieckiego — lektor dr. Jan Piprek. 16.15 Koncert solistów. Wyk.: Czesława Perenson — śpiew (Warszawa), Jan Rakowski — viola d'amore (Poznań). 16.45 „Ożenił się" — skecz Władysława Bienina. 17.00 „Służba domowa u nas i zagranica" — odczyt wygł. H. Siemieńska. 17.15 „Minuta poezji" — nowe wiersze Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. 17.20 Muzyka lekka (płyty). 17.50 Pogadanka Brunona Winawera. 18.00 Recital organowy z Poznania. 18.30 „Bocian i żmija" — opowiadanie dla dzieci wygł. Wujaszek Jaś. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Muzyka lekka (płyty). 19.00 Koncert reklam. 19.15 Program na dzień następny. 19.25 „Skrzynka rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 Wiad. sport. ogólne. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Aud. żołnierska: „Na urlopie" pióra K. Jarsza. 20.25 Duety i piosenki w wyk. Janiny Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Transm. z Poznania. 21.00 Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. Przy fort. prof. L. Urstein. 21.30 Wieczór literacki ze Lwowa. 22.00 Koncert symfoniczny w wyk. ork. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, z udz. Lotarji Bologna (harfa). 1) P. Czajkowski: V symfonja — wyk. orkiestra, 2) M. Ravel: Wstęp i Allegro na harfę (I wykonanie) — wyk. z tow. ork. L. Bologna, 3) R. Palester: Uwertura — wyk. orkiestra. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotniczej. 23.05—23.30 Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA.

6.30—7.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00—8.10 Tr. z Warszawy. 8.10—11.57 Przerwa. 11.57—12.03 Tr. z Warszawy i Krakowa. 12.03—13.30 Tr. z Warszawy. 13.30 Wesołe piosenki (płyty). 14.30—15.15 Przerwa. 15.15—15.25 Przegląd giełdowy. 15.25—16.15 Tr. z Warszawy. 16.15—16.45 Tr. z Warszawy i Poznania. 16.45—17.20 Tr. z Warszawy. 17.20 Fragmenty z oper (płyty). 17.50—18.30 Tr. z Warszawy i Poznania. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami — prowadzi dyr. Rozgłośni Stanisław Nowakowski. 18.40 Życie kulturalne, artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.45 Melodje węgierskie (płyty). 19.00 Pogad. społeczna. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 19.40—20.55 Transm. z Warszawy. 20.55—21.30 Tr. z Poznania i Warszawy. 31.30—22.00 Tr. ze Lwowa. 22.00—23.05 Tr. z Warszawy. 23.05—33.30 Muzyka taneczna (płyty).

ZAGRANICA.

17.15 Bratisława. Trio c-dur Beethovena. 17.30 Leningrad. „Wesele Figara", opera Mozarta (fragment). 17.50 Koenigswust. Utwory fortep. Liszta. 18.50 Berlin. Tańce styryjskie Lannera. 19.00 Hamburg. „Taniec instrumentów". 19.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. 19.00 Koenigswust. „Melodje Puszty" — ork. Barnabas v. Geczy. 19.30 Kopenhaga. Muzyka duńska. 19.30 Moskwa (Kom.). Program rozrywkowy. 19.05 Monachjum. Barwne obrazki muzyczne. 19.45 Brno. Operetki czeskie i słowackie. 19.50 Hilversum I. Recital skrzypcowy Idy Haendel. 20.00 Wiedeń. Wesoła audycja regjonalna. 20.00 Anglja (Reg. Progr.). Koncert Wagnerowski. 20.10 Hamburg. Muzyczne obrazki węgierskie. 20.10 Wrocław. „Sałatka owocowa", wesoły wieczór. 20.10 Frankfurt. Zesp. dziewcząt z Budapesztu. 20.10 Koenigswust. Koncert małej radjoorkiestry. 20.40 Rzym. „Kwiat Hawai" — operetka Abrahama. 21.00 Moskwa (WCSPS). Muzyka taneczna Wiedeń. Utwory J. Marxa. 21.15 Królewiec. Utwory fort. Niemanna. 21.20 Budapeszt. Recital organowy. 21.25 Anglja (Reg. Progr.). Koncert Chopinowski. 21.30 Praga. „Jasna noc" — sekstet Schoenberga, w wyk. kwartetu Ondriczki i in. 21.40 Frankfurt. Sonata fort. Beethovena. 22.10 Wiedeń. Muzuka popularna. 22.30 Wrocław. „Dobrej nocy" — koncert radjoork. 22.30 Koenigswust. „Nocna muzyczka". 22.30 Anglja (Reg. Progr.). Muzyka taneczna. 23.00 Koenigswust. „Prosimy do tańca". 23.10 Budapeszt. Muzyka cygańska. 23.15 Berlin. Koncert kameralny. 23.45 Wiedeń. Muzyka taneczna. 24.00 Frankfurt. Koncert nocny.

GODZINA ROLNIKA



AUDYCJA RADJOWA
W KAŻDĄ NIEDZIELĘ O GODZ. 15.00

RUCH KOŁOWY NA DROGACH PUBLICZNYCH.

Prasa codzienna przepełniona jest notatkami na temat wypadków, spowodowanych ruchem kołowym na drogach publicznych. A jednak jakże często daje się zauważyć zupełna lub częściowa nieznajomość przepisów, regulujących ruch na drogach. Jedzie auto — przed niem na szosie środkiem posuwa się furmanka. Kierowca daje sygnały. Wieśniak odwraca się powoli, by sprawdzić, czy istotnie auto jedzie, zamiast zjechać w prawo. Jak łatwo o wypadek. To tylko jeden przykład. Podobnych możnaby wyliczyć mnóstwo. Tymczasem nieszczęśliwe wypadki na drogach możnaby zredukować do minimum, gdyby wszyscy znali i stosowali się do przepisów ruchu kołowego. Z tych względów polecamy gorąco wysłuchanie pogadanki o ruchu kołowym na drogach publicznych, którą wygłosi przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej Sz. Skoczylas o godz. 15.45—15.55 w niedzielę dnia 29 września.

PRZEGLĄD TEATRALNY.

Nowy sezon teatralny za pasem. Stąd aktualna dla szerokiego ogółu publiczności teatralnej staje się sprawa programu jesienno-zimowego. Zamierzenia dyrekcji Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu omówi w niedzielę, dnia 29 bm. p. Riess.

Dnia 26 września 1935 r. zasnęła w Bogu po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 70

Marja z Wojtczaków Nowakowska

Nabożeństwo żałobne za spokój Jej duszy odbędzie się dnia 28 września r. b. o godz. 8-mej rano w kościele Chrystusa Króla na Mokrem.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła na Mokrem na cmentarz przy ulicy Wybickiego nastąpi tego samego dnia o godz. 15-tej.

O czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

8779 **Bratanek z żoną.**

TORUŃ, dnia 28 września 1935 r.

Dnia 27 bm. o godz. 5 rano zasnęła w Bogu, opatrzona ostatniemi Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana matka

ś. p.

Weronika z rodziny Bernackich Lessnau

przeżywszy lat 61 i 4 miesiące.

Eksportacja zwłok z kostnicy szpitala Najśw. Marji Panny odbędzie się we wtorek dnia 1 października b. r., o godz. 8,30 do kościoła Chrystusa Króla, poczem złożenie zwłok na cmentarzu św. Mikołaja przy Halbe Allee w Gdańsku.

O czem donosi w nieutulonym żalu

8789 **RODZINA**

ALICE DE PAYER Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

91) **Powieść historyczna**

Ludwik de Prémoré ciężko ranny.

Generał de la Motte, również ciężko ranny, był w niewoli wraz z kilku setkami swoich żołnierzy. A poza tem... Tego się najmniej spodziewano — hrabia de Plélo, poseł francuski w Kopenhadze, był również zabity, i to pierwszy, na wybrzeżu Wisłoujścia.

Jak się to mogło stać? Dlaczego dyplomata opuścił swoją rezydencję bez zezwolenia królewskiego?

Pan de Gesvres pierwszy zwrócił na to uwagę:

— Skąd się tam wziął pan de Plélo?

— Starał się pewnie wrócić do łask kardynała.

— Jakto? W jaki sposób?

— No tak, ostatnio dość często mówiło się o jego bliskiem odwołaniu. Kardynał był z niego bardzo niezadowolony. Podczas jego pobytu w Paryżu przyjął go podobno bardzo źle.

Pan de Trémouille, który przed chwilą wrócił z komnat królewskich, rzekł:

— Pan hrabia de Plélo zginął, jak bohater... Czy nie zasługuje na to, aby przynajmniej jego pamięć uszanowano?

— O, te wszystkie wielkie bohaterstwa kryją zawsze w sobie żal z powodu niełaski, lub też ukrytą miłość, której przedmiot się pragnie zdobyć!

Pan de Flamarens rzucił te niefortunne słowa, nie zauważywszy, że panna de Carbonnelles zjawiła się właśnie na tarasie i mogła go usłyszeć. Teraz zbliżyła się do grupy dworzan, blada, z ogniem w oczach. Z niesłychaną godnością wyrzekła:

— Panie, w tej strasznej przygodzie nie było innej kobiety, oprócz mojej siostry, która życiem przypłaciła przywiązanie do obu koron... Mam nadzieję, że pańska lekkomyślność i niepowściągliwość ustąpi przed tem poświęceniem i że nie będę zmuszona zwracać się w tej sprawie do króla...

Szloch przerwał słowa dziewczyny. Wszyscy schylili czoła przed Marysią, gdy nieszczęśliwa dziewczyna, złamana wielkim bólem, schodziła powoli po stopniach schodów.

— Zginęli tam także i inni bohaterowie, panowie — rzekła wtedy królowa, której przybycia nikt nie spostrzegł. — I dzięki ich poświęceniu Francja wyszła z honorem z porażki, nad którą król polski najbardziej będzie ubolewał...

Marja Leszczyńska zagłębiła się w przykrej zadumie. Nikt z obecnych nie śmiał się ruszyć z miejsca, aby nie przerwać milczenia królowej. Nagle małżonka Ludwika XV podniosła głowę i dodała pewnym głosem:

— Od dnia dzisiejszego panna de Carbonnelles oraz pani de Plélo i jej dzieci będą pod moją specjalną opieką. Proszę, aby nikt o tem nie zapomniał. Nie zatrzymuję już teraz panów.

Królowa Marja Leszczyńska dotrzymała słowa. Gdy w sześć miesięcy później markiz de Prémoré, odzyskawszy całkowicie zdrowie, zjawił się w Wersalu i prosił Ich Królewskie Mości o udzielenie mu audjencji w celu wysłuchania relacji o bohaterskich walkach wojska francuskiego pod Wisłoujściem, Ludwik XV i królowa Marja przyjęli go z wyraźną sympatją i sami wyznaczyli datę ślubu pułkownika szwoleżerów z panną Marją de Carbonnelles.

— Ja sam poprowadzę pannę de Carbonnelles do ołtarza — wyrzekł król z uśmiechem. — Należy jej się to ode mnie... I panu też — dodał z żartobliwem spojrzeniem, skierowanem w stronę magnata, który pewnego wieczoru użyczył mu swego stroju.

Przywołana Marysia złożyła swój najgłębszy ukłon, aby ukryć wzruszenie.

— Drogie dziecko, zastąpimy ci ojca na twoim ślubie, który wkrótce się już odbędzie — rzekł król. — Jako ojciec jednak musimy się najpierw zapytać, czy masz dla pana de Prémoré — który od dnia dzisiejszego jest brygadjerem generalnym i członkiem naszego najbliższego otoczenia — czy żywisz dla niego dość głębokie uczucie... Jednem słowem — czy go kochasz?

Marysia podniosła na króla jasne i szczere spojrzenie:

— Tak, Sire — rzekła prosto — Z całej duszy.

— Hm. To prawda — odparł Ludwik XV. — Zdaje się nawet, żes to już nam powiedziała.

Była to jedyna aluzja do sceny w loży u pana kontrolera generalnego, na jaką król sobie pozwolił.

Hrabina de Carbonnelles, głęboko dotknięta śmiercią swojej wnuczki Heleny, bezpośrednio po ślubie Marysi wróciła do swego starego rodzinnego zamku w Semur.

Markiz de Prémoré, jak się rzekło, został brygadjerem generalnym i członkiem świty królewskiej; młodziutka zaś i prześliczna markiza de Prémoré została mianowaną damą dworu królowej.

Nawet na poczciwego Antoniego spadła część łask królewskich. Królowa przyjęła go do swego dworu, dzięki czemu mógł nadal poświęcić się równocześnie dla dobra córki Stanisława Leszczyńskiego, jak i pozostałej przy życiu córki ukochanego pułkownika de Carbonnelles.

* * *

Podczas, gdy w Wersalu odbywały się uroczystości weselne, sir Robert Walpole zebrał najwyższe osobistości z pośród „Przyjaciół Ludzkości".

— Panowie — rzekł im — nigdy już nie zobaczymy jednego z najwierniejszych naszych członków. Sir Reginald Thorncliff zginął na polu walki.

Wszyscy obecni włożyli trójkolorowe kapelusze, poczem wstając, odkryli głowy na znak żałoby.

— Sir Reginald nie żyje — ciągnął dalej Walpole — ale dzięki niemu nasza sprawa zwyciężyła w Polsce. Mając takich dzielnych towarzyszy i synów „Przyjaciele Ludzkości" oraz nasza ukochana Ojczyzna daleko jeszcze zajdą. A więc, panowie, uronmy łzę żalu nad poległym sir Reginaldem Thornelifffem — i niech żyje nasza stara Anglja!..

Koniec.

Ogłoszenie przetargu

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII. w Toruniu, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę dwóch domów po 3800 m^3 każdy na terenie Oficerskich Domów Wypoczynkowych w Cetniewie nad Bałtykiem.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 7 października 35 r. o godz. 11-tej w Okr. Urz. Budownictwa Nr. VIII. Toruń, Plac Św. Jana 3.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowemi wypisanemi cyfrowo i słownie,
2. Pokwitowanie Kasy Skarbowej na złożone wadjum w wysok. 3% sumy oferowanej, względnie książeczkę oszczędności na powyższą kwotę, zawinkulowaną na rzecz Okr. Urz. Bud. Nr. VIII.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach, instrukcje dla oferentów są do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w Okr. Urz. Bud. w godz. 12—13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta, oraz zlecenie robót w dowolnym zakresie. 8775

Okręgowy Urząd Budownictwa Nr. VIII.
Nr. 823-556-K/Bud. 35. Zl. 476-9

Nr. II. Co. 177/35. 8796

WYWOŁANIE. Kupiec Kazimierz Lewandowski w Inowrocławiu, Rynek 16, postawił wniosek o wywołanie listu hipotecznego hipoteki w kwocie 10.000 Mkn. z 5% odsetkami zapisanej w księdze wieczystej Inowrocław k. 15 w dziale III pod nr. 20 na rzecz Liny Wrzeszyńskiej, wdowy po kupcu w Wiedniu, Vormasegasse nr. 5. Posiadacza tego dokumentu wzywa się, by najpóźniej na terminie w dniu 1 maja 1936 r. przed południem o godz. 9 w podpisanym Sądzie pokój 54 odbyć się mającym, swoje prawa zgłosił, w przeciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.

Inowrocław, dnia 18 września 1935 r.

Zl. 1152-8. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE

W związku z zamierzoną parcelacją maj. Połczyno, Starostwo Morskie podaje zainteresowanym do wiadomości poniższy komunikat Urzędu Wojewódzkiego:

Urząd Wojewódzki Pomorski w Toruniu podaje do wiadomości, że:

1. w majątku Połczyno powiat morski gmina Puck będą wykonywane pomiary dla celów reformy rolnej,
2. właściciele, dzierżawcy lub inni użytkownicy nieruchomości obowiązani są w myśl art. 1 ustawy z dnia 28. I. 1932 r. „w sprawie pomiarów Państwa" (Dz. U. R. P. nr. 19 poz. 125) zezwolić mierniczym rządowym lub mierniczym przysięgłym, przeprowadzającym pomiary z polecenia Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego na uskutecznienie na ich gruntach i budynkach wszelkich czynności niezbędnych do wykonania pomiaru,
3. wnioski o wynagrodzenie szkód, powstałych spowodu wykonania czynności pomiarowych należy składać przez biuro mierniczego wykonywującego pomiary do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego w Toruniu — Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych, niezwłocznie po zaistnieniu szkody.

   Po otrzymaniu wniosku mierniczy wezwie mierniczego sołtysa do oszacowania na gruncie w obecności mierniczego i w miarę możności w obecności poszkodowanego szkód, powstałych spowodu czynności pomiarowych, poczem wniosek z protokółem oszacowania prześle niezwłocznie do Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego. Oszacowanie szkody na kwotę powyżej 50 zł. powinno być dokonane z przybraniem rzeczoznawcy lecz z tego tytułu nie mogą powstać żadne koszta,
4. winni uszkodzenia i niszczenia znaków granicznych podlegają w myśl art. 190 kod. karnego (Dz. U. R. P. nr. 60 poz. 571) karze więzienia do lat 5, zaś winni uszkodzenia i niszczenia znaków pomiarowych będą karani w myśl art. 7 ustawy z dnia 28. I. 32 r. „w sprawie pomiarów Państwa" (Dz. U. R. P. Nr. 19 poz. 125) karze więzienia do jednego roku. 8795

Toruń, dnia 18 września 1935 r.

Za Wojewodę:
(—) Ceceniowski,
Naczelnik Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych.

Do akt Nr. IV Km. 1352/35, 1362/35, 3193/34, 2804/34, 1395/35. (8797

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV, zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 28 września 1935 r. o godz. 15 w Gdyni w Urzędzie Pocztowym Gdynia I odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 1 ubranie smokingowe komplet., 1 zegar budzik, marynarki, spodnie i dużo innych drobnych rzeczy z garderoby męskiej, wartości 156,— zł;

Dnia 30 września br. o godz. 14-tej w Małym Kacku u Józefa Krzoski, 1 maszyna do szycia (Singer), 1 kanapa i 2 fotele wartości 300,— zł; o godz. 15-tej w M. Kacku u Pawła Stasiaka: 1 wóz roboczy, wartości 200,— zł.

Dnia 2 października br. o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. 3 Maja 23: 1 szafa do rzeczy, 1 dywan i 2 pary firan z drążkami mosiężnemi, oszacowanych na łączną sumę zł. 150,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 25 września 1935 r.

Komornik: (—) Blaszkiewicz.

Do akt Nr. Km. 1592, 1653, 986, 1749/35. (8798

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. zam. w Gdyni, ul. Starowiejska 31 a dom Bytomskiego na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 30 września odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie:

o godz. 10-tej w Gdyni przy ul. 10 Lutego obok domu Skwiercza: bibljotekę, stół, 4 krzesła, biurko z fotelem, kanapę i szafę ogniotrwałą;

o godz. 10,30 w Gdyni przy ul. 10 Lutego, obok domu Pętkowskiego: 110 puszek lakierów, 100 butelek wody kolońskiej, wartość 510,— zł;

o godz. 14-tej w Gdyni, plac Kaszubski, obok Colombiny: jeden bufet barowy i maszynę do pisania, wartość 350,— zł;

o godz. 15-tej w kancelarji komornika przy ul. Starowiejskiej 31 a: materjały na ubrania — wartość 509,— zł i obok willi Pogoda na Kam. Górze wąż gumowy, 5 rolek siatki drucianej i 11 słupów betonowych.

Powyższe przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 27 września 1935 r.

Komornik: (—) Kamiński.

Km. 1349/35. 8776

PRZETARG.

1 października godzina 10 sprzedaję przy ul. Legjonów 2 przymusowym przetargiem za gotówkę: fortepian.

(—) B. Duplicki, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru III.

Numer akt: Km. 816/34 i 1194/34. 8758

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Główczewski, mający kancelarję w Wąbrzeźnie, ul. Żwirki i Wigury nr. 12 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 października 1935 r. o godz. 11-tej w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pokój nr. 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jana Kamińskiego wzgl. masy upadłościowej majątku Jana Kamińskiego nieruchomości Wąbrzeźno, karta 231 i 665 położonej w Wąbrzeźnie przy ul. Przemysłowej nr. 8 o obszarze 0.24.15 ha, na którym stoją: dom murowany 2 piętrowy, remiza na węgiel i drzewo, szopa, hala wystawowa, składnica, warsztat z przybudową, oranżerja i stajnia. Zabudowania przeznaczone są na cele przemysłowo-handlowe i mieszkalne. Księga hipoteczna przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 45.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 30.000,—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.500,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie ul. Wolności nr. 17, sala nr. 7.

Wąbrzeźno, dnia 23 września 1935 r.

Komornik: (—) Jan Główczewski.

SZWENGRUB-RADJO

autoryzowany punkt sprzedaży odbiorników -PHILIPS-a

TORUŃ — ŁAZIENNA 17 TEL. 16-65

PIECE

BUDUJĘ I PRZESTAWIAM

M. STĘSZEWSKI

Toruń

Mostowa 9, telefon 1008.
BYDGOSZCZ,
ul. Poznańska 26, tel. 32 34.

Składnica kafli

i materjałów do piecy.
Specjalność: 7651
piece przenośne

Niebywały wybór PORCELANY

dobrej domowej

8297 po cenach rewelacyjnie niskich

GUSTAW HEYER TORUŃ, SZEROKA, TEL. 1517.

TORUŃ

Kilimy, firany,
kapy, story i t. p.
ręcznej pracy
tanio
na długoterminowe spłaty
tylko Piekary 22
Zwiedzanie nie obowiązuje kupna. 8158

Ekspedjentka
z kilkuletnią praktyką z branży artykułów męskich potrzebna od 1 listopada. Leon Kuczyński, Toruń. 8768

Sprzedam
dom nowobudowany komfortowy, cena 24.000, wpłata 14.000, dochód 3.000. Nowaczyk, Toruń, Sienkiewicza 23. 8774

Lalki
i zabawki naprawia fachowo i tanio Toruń, ul. Żeglarska 13, I. ptr. 8773

Pierwszorzędne
kursy kroju, szycia, modelowania. — Koncesjonowane. Pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich i dziecięcych. Modelka — Zamówienia żurnali. — Ceny dogodne. — Praca solidna. Gwarancja za wykonanie. Toruń, Staromiejski Rynek 23, I. ptr. de Jeanette. 8778

SZTANDARY CHORĄGWIE
kościelne i brackie,
ADAMASZKI
jedwabie i przybory do haftu
poleca
M. DALKOWSKA,
Toruń, Szeroka 25
Pomorska Wytwórnia Sztandarów
8239

Pianina
pierwszorzędne zagraniczne firmy, w dużym wyborze poleca od 400 zł. Nowootwarty skład pianin. Fachowe strojenie i reperacje. Toruń, Kopernika 24. 8136

Reklamowo!
Sprzedajemy tanio
kuchnie od 80,— zł
sypialnie „ 280,— „
jadalnie „ 480,— „
Skład mebli, Toruń, Prosta 5
7722

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA"
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie. 2750
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

6-cio pokojowe mieszkanie
z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Kałamajski, Toruń, Szeroka 21. 8625

Mieszkanie
3-4 pokojowe w spokojnej willi, Toruń - Mokre, Kościuszki 17. 8755

Ładny
pokój umebl. na Bydgoskiem Przedm. wynajmę. Wiadomość w Administracji „Dzień Pomorski" Toruń pod nr. 8771.

3 pokoje
i kuchnia gruntownie odremontowane, do wynajęcia Toruń-Mokre, Kołłątaja 7. 8770

Mieszkanie
5-pokojowe słoneczne z łazienką od zaraz do wynajęcia. — Heyer, Toruń, ul. Szeroka 6. 8815

Mieszkanie
2 małe pokoje z kuchnią do wynajęcia. Adres wskaże Dzień Pom. Toruń nr. 8786.

Mieszkanie
3-pokojowe komfortowe w nowym domu zaraz do wynajęcia. Wiadomość Toruń, Mickiewicza 34 u dozorcy. 8783

Magazyny
przy Nadbrzeziu z bocznicą do wydzierżawienia. 8782
Turek i Melerski, Toruń, Żeglarska 1.

Noworodki
żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze w Warszawie dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 4477

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB" w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (1039

STEMPLE
rytownictwo—wykonuje szybko i tanio Pomorska Wytwórnia Stempli **Franciszek Piekut, Toruń, Wielkie Garbary 11.**
8696

Kupuję
skóry świeże i suche. Bydlęce, cielęce, skop. zajęcze, lisy i inne. Płacę najwyższe ceny. St. Lipiński Toruń. Przedzamcze 7 (obok młyna) 8756

wody mineralne 7959
jak: apenta, marienbad, fachingen, ems, karlsbad, vichy celestins, franciszka józefa. a 1.20 zł, poleca:
foto-szady-drogerja

Czerniewice
Zdrój jeszcze przyjemnie i zdrowo w ogrodach czerniewickich—zapraszam na niedzielę, woda zdrojowa darmo. 8781

UWAGA! FUTRA
Toruń, Nowy Rynek 11.
Na nadchodzący sezon przerabiam oraz wykonuję fachowo i solidnie ze skór własnych według najnowszych modeli paryskich po **cenach najniższych.** Zwiedzenie nie obowiązuje kupna. 7128

Szkoła tańców
Janiny Werny, wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na rok 1935/36. Kurs rozpoczynam 2-go października. Toruń, Stary Rynek 16. 8695

Unieważniam
2 weksle zagubione na zlecenie Sz. Lewin. Warszawa pł. 20. XII. złotych 100 — pł. 27. XII. złotych 188.35 „Żelazopol" wł. Marja Erlich, Toruń, Rynek Nowomiejski 18. 8767

DYWANY
najtaniej
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.
7754

Prędko dobrze zjesz wypijesz 8474
w Probierni
JAN GRELEWICZ
Toruń, Stary Rynek 33/34.

ZIOŁA i WODY LECZNICZE

ARTYKUŁY
- kąpielowe
- fotograficzne
- perfumeryjno-kosmetyczne
- galanteryjne i toaletowe
- rolniczo-gospodarcze
- szczotkarskie
- malarskie i stolarskie
- domowo-gospodarcze

Kupujesz najkorzystniej w

HURTOWNI JAN KAPCZYŃSKI

TORUŃ BRODNICA

DOSTAWCA WOJSKOWY.

8655

10-tygodniowe foksterjerki
tanio do sprzedania. Toruń, Szosa Chełmińska 130 parter

Samochód
Opel, 4-cylindrowa limuzyna dla 6 osób, w dobrym stanie, tanio do sprzedania. Oględziny według umowy. Toruń, tel. 1844. 8777

Wełny Robótki Wzory
poleca **M. Dalkowska**
Toruń, Szeroka. 8240

Na sezon jesienny
polecamy nasz bogato zaopatrzony dział
konfekcji damskiej, męskiej, dziecięcej
Dom handlowy
M. S. LEISER
TORUŃ, St. Rynek 36/37
7961 Tel. 1316

Pulowery Pończochy Skarpetki
poleca **M. Dalkowska**
Toruń, Szeroka. 8240

Firanki i kapy
Tanio na raty
Karol Steinbach
Toruń, Szeroka 5.
7754

Ciemna
blondynka - niezależna zawrze znajomość z solidnym panem na stanowisku w celu matrymonjalnym Zgłoszenia „Dzień Pomorski" Toruń, pod nr. 8757.

Pani
inteligentna wiek średni poszukuje pana z kapitałem 3 do 4 000 zł celem wspólnego objęcia gospodarstwa rolnego. Małżeństwo nie wykluczone. Zgłoszenia spiesznie „Dzień Pomorski" Toruń. 8655

Holenderskie wagi zbożowe
naczynia do wypróbowania zboża i inne wagi każdej wielkości. wszelkie geotetyczne aparaty na składzie. Fotoo-plyka, mechanika, nadzwyczaj tanio
Schilling i Co G. m. b. H.
Gdańsk, Langgasse 50
Telefon 23722. (8788

Budujesz?
Cegłę, pustaki, cement, drut, gwoździe, wapno, gips, trzcinę, papę, smołę, lepnik, kafle i t. p. materjały kupisz najkorzystniej w firmie
Materjały Budowlane Inż. Edward Wenzlik i S-ka
GDYNIA, ul. Warszawska 51, tel. 18-35. **Żwirownia**, przy ul. Nowogrodzkiej.

Obuwie
wszelkiego rodzaju kupuje się najkorzystniej w **Centrali Obuwia Gdynia**, ul. Świętojańska 62. Śniegowce ze starego zapasu tylko zł 3,00. właśc. Kazimierz Gabrielewicz. 8553

Maszynistka
pisząca biegle na maszynie i znająca praktykę biurową, ze świadectwami potrzebna od 1 października. Zgłoszenia: notarjusz Krygowski, Kartuzy. 8808

Gdynia
Centrum, skład kolonjalno-delikatesowy, dobrze zaprowadzony, do sprzedania. — Powód: choroba. — Cena 13.000 złotych. — MAR Gdynia, pod „13.000": 8803

Stałą
posadę biurową damy Pani (Panu) w Gdyni lub Gdańsku za wypożyczenie na krótki termin 2000 zł. Gwarancja zapewniona. — Oferty pod „Gwarancja" do „Gazety Morskiej", Gdynia. 8807

Okazja w Gdyni
Willa w dobrem położeniu, dochód 540 zł. Cena 35.000, gotówki 30.000 — reszta B. G. K. — Parcela 700 m² w dobrem położeniu. Cena 8.000. — Józef Kujawa — Gdynia, 10 Lutego 17, m. 7.
Biuro Pośrednicząco-Handlowe
Tel. 37-05. 8806

Motocykl
750 cm. marki „Indian" wraz z przyczepką w pierwszorzędnym stanie tanio do sprzedania. Zgł. „Gazeta Morska", Gdynia pod „4193". 8805

MEBLE
różnego rodzaju w solidnem wykonaniu po cenach konkurencyjnych poleca
Gdyńska Centrala Mebli
Gdynia, Starowiejska 40.
Telef. 26-25. (8804

TCZEW

Zosiu!
Nie martw się, nowa suknia zbyteczna, wystarczy gdy przy twej zmienisz przybranie. A najmodniejsze i gustowne przybrania jak klipsy, klamry, guziki, paski, kołnierze w wielkim wyborze znajdziesz w składzie Towarów Krótkich ST. WOJTOWICZ, Tczew, ul. M. Piłsudskiego po cenach przystępnych.

Poszukuję
od zaraz mieszkania 4-6 pokojowego albo willę. Oferty pod nr. 672 do Administracji „Dnia Tczewskiego" Tczew. 87

Krawcowa
przyjmuje pracę w domu i poza domem. Tczew, Sobieskiego 2, I piętr. prawo.

Poszukuję
jednego lub dwóch pokoi z kuchnią od zaraz w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Tczewskiego" Tczew. 8811

Kucharka
i służąca do wszelkich prac domowych zaraz potrzebna. Otton Lutz, Pelplin, Hotel pod Orlem. 8810

GDYNIA

Pokoje
umeblow. na sezon zimowy z centr. ogrzew. lub piecami do wynajęcia. Orłowo Morskie. willa „Fala". 8618

Mieszkanie
3-pokojowe z wygodami wynajmie gospodarz. Gdynia, Bema 9. 8637

Pokój
umeblowany. 1—2 osób, z utrzymaniem lub bez. Gdynia, Starowiejska 7, m. 9. 8667

Meble biurowe 4444
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 *8
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH



— Obraź mnie pan jeszcze raz, a zawołam moją żonę!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.50 zł
Z odnoszeniem do domu	2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.89 zł
Pod opaską	4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 gd

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Wit Włosek, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.